

V?
80 lat ZNP

2

PRZEGLĄD
HISTORYCZNO
OŚWIATOWY

WARSZAWA 1985 ROK XXVIII 2 (108)

kwartalnik
Związku
Nauczycielstwa
Polskiego
poświęcony
dziejom
wychowania
i oświaty

Nasza Księgarnia

W poprzednim numerze

JERZY KUBIN: Upowszechnianie wiedzy ogólnej w polskiej oświacie pozaszkolnej w latach siedemdziesiątych

RYSZARD WROCZYŃKI: Seminaria nauczycielskie i ich wychowankowie na przykładzie Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy

BOGDAN SNOCH: Kadra nauczycielska w szkołach podstawowych powiatu lublińskiego w latach 1945—1950

W następnym numerze

STEFAN WOŁOSZYN: Związkowy ruch nauczycielski wobec kształcenia i wychowania nauczycieli (kartki z przeszłości)

FELIKS ARASZKIEWICZ: Wkład nauczycielstwa polskiego w kształtowanie założeń ustrojowych i wychowawczych szkolnictwa w latach 1914—1939

WINCENTY KOŁODZIEJ: Szkolnictwo krakowskie w okresie Rządu Jedności Narodowej i wyborów do Sejmu Ustawodawczego

Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”
oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:

— do dnia 25 listopada na I półrocze i cały rok następny;

— do dnia 31 maja na II półrocze.

Jednostki gospodarki społecznej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz wszelkiego rodzaju inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW, oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wronia 23, 00-958 Warszawa.

PRZEGLĄD HISTORYCZNO OŚWIATOWY

Kwartalnik
Związku Nauczycielstwa Polskiego
poświęcony
dziejom wychowania i oświaty



Rok XXVIII 2(108) Warszawa 1985 kwiecień - czerwiec
Nasza Księgarnia

RADA REDAKCYJNA

HENRYK BARYCZ, STANISŁAW BRZozowski, RENATA DUTKOWA,
FRANCISZEK FILIPOWICZ, BOLESŁAW GRZEŚ, JÓZEF KRASUSKI,
KAROL POZNANSKI, MARIAN WALCZAK, LUDWIK WIECZOREK,
RYSZARD WOŁOSZYŃSKI, JAN ZACIURA

REDAKCJA

RYSZARD WROCZYŃSKI (redaktor naczelny)
JÓZEF MIĄSO, KAMILA MROZOWSKA, TADEUSZ NOWACKI

SEKRETARZ REDAKCJI

WANDA WYROBKOWA-PAWLOWSKA

REDAKTOR WYDAWNICTWA

KAROLINA HANSEN

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

RYSZARD WROCZYŃSKI: W 80 rocznicę Zjazdu w Pilaszkuwie	131
WACŁAW WOJTYŃSKI: Związek Nauczycielstwa Polskiego w czterdziestolecu PRL	137
STANISŁAW MAUERSBERG: Orientacje ideologiczne w ruchu nauczycielskim w Polsce w latach 1918—1939	183
JÓZEF MIĄSO: Związki nauczycielskie i naukowy ruch pedagogiczny	203
EUGENIA PODGÓRSKA: Początki zawodowego ruchu nauczycielskiego jako problem badawczy	215
TADEUSZ W. NOWACKI: Zjazd Oświaty Zawodowej i Rolniczej w styczniu 1959 roku	229
JÓZEF GRZYWNA: Wkład ZNP w rozwój oświaty pozaszkolnej w latach 1919—1939	247
BARBARA LUCZYŃSKA: Krakowskie Koło TNSW wobec problemów nauczycielskich. 1884—1918	267

SYLWETKI

Tomasz Szczechura. 1908—1982 — oprac. TADEUSZ PILCH, DANUTA STASKIEWICZ	
---	--

MATERIAŁY

JACEK CHROBACZYŃSKI: Tajne władze oświatowe na Podkarpaciu 1939—1945. Struktura i charakterystyka	301
JAROSŁAW CZEROPSKI: Jawna i tajna oświata w okresie okupacji hitlerowskiej na terenie byłego powiatu sokólskiego (1941—1944)	316

KRONIKA

XIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu 6—9 IX 1984 — oprac. ZBIGNIEW MICHAŁIK	323
Posiedzenie Prezydium ZG ZNP w Lublinie poświęcone 40-leciu reaktywowania Związku w Polsce Ludowej — oprac. JERZY DOROSZEWSKI	325

RECENZJE

Poglądy Czesława Wycecha na oświatę. Komentarze i wybór Stefan Pastuszka — rec. TADEUSZ NOWACKI	329
---	-----

СОДЕРЖАНИЕ

СТАТЬИ И РАБОТЫ

РЫШАРД ПРОЧИНСКИ: По поводу пятидесятой годовщины Съезда в Пиляшконе	131
ВАЦЛАВ ВОЙТЫНСКИ: Союз Польских Учителей в 40-летний период ПНР	137
СТАНИСЛАВ МАУЭРСБЕРГ: Идеологические ориентировки учительского движения в междувоенный период Польши 1918—1939	183
ЮЗЕФ МИНСО: Учительские союзы в Польше и научно педагогическое движение	203
ЭУТЕНИЯ ПОДГУРСКА: Начало профессионального учительского движения как исследовательский вопрос	215
ТАДЕУШ В. НОВАЦКИ: Съезд профессионального и сельскохозяйственного просвещения в 1959 году	220
ЮЗЕФ ГЖЫВНА: Вклад польского учительства в внешкольное просвещение в 1919—1939 годах	247
БАРБАРА ЛУЧИНЬСКА: Краковский Кружок Общества Учителей Высших Школ до 1918 года	267

ПОРТРЕТЫ

Томаш Щенура, 1908—1982 — обр. ТАДЕУШ ПИЛЬХ и ДАНУТА СТАСЬКЕВИЧ	295
---	-----

МАТЕРИАЛЫ

ЯЦЕК ХРОВАЧИНЬСКИ: Тайные просветительские власти на Подкарпачю 1939—1945	301
ЯРОСЛАВ ЧЕРОПСКИ: Тайное просвещение на территории (бывшего) повяту сокульского во время второй мировой войны (1941—1944)	316

ХРОНИКА

XIII Всеобщий Съезд Польских Историков в Познани 6—9 IX 1984 г. — обр. ЗБИГНЕВ МИХАЛИК	323
Юбилейное совещание Главного Управления Союза Польских Учителей в Люблине — обр. ЕЖИ ДОРОШЕВСКИ	325

РЕЦЕНЗИИ

Взгляды Чеслава Выцеха относительно просвещения. Выбор и комментарий Стефана Пастушка — обр. ТАДЕУШ НОВАЦКИ	320
---	-----

CONTENTS

ARTICLES AND DISSERTATIONS

RYSZARD WROCZYŃSKI: The 80th Anniversary of Pilaszków Conference	131
WACLAW WOJTYŃSKI: Polish Teachers' Union throughout 40 years of Polish People's Republic	137
STANISLAW MAUERSBERG: Ideological Orientations of the Teachers' Movement in the Interwar Period 1918—1939	183
JOZEF MIAŚO: Teachers' Unions in Poland and Scientific Pedagogical Movement	203
EUGENIA PODGÓRSKA: The Beginnings of Professional Teachers' Movement as a Research Issue	215
TADEUSZ W. NOWACKI: The Congress of Professional and Agricultural Education (1959)	229
JOZEF GRZYWNA: The Contribution of Polish Teachers to Extraschool Education in the period of 1919—1939	247
BARBARA LUCZYŃSKA: The Cracow Circle of the University Teachers' Society until 1918	267

CHARAKTER SKETCHES

Tomasz Szezechura, 1908—1982 — by TADEUSZ PILCH and DANUTA STASKIEWICZ	295
--	-----

MATERIALS

JACEK CHROBACZYŃSKI: Underground Educational Authorities in the region of Podkarpacie, 1939—1945	301
JAROSLAW CZEROPSKI: Underground Education in the area of the former Sokółka District in time of the 2nd World War	310

CHRONICLE

The 13th General Congress of Polish Historians in Poznań — September 6th—9th, 1984. — by ZBIGNIEW MICHALIK	323
The Jubilee Meeting of the Board of Polish Teachers' Union in Lublin — by JERZY DOROSZEWSKI	325

REVIEWS

Czesław Wycech's Views on Education. Selected and annotated by Stefan Pastuszka — rev. by TADEUSZ NOWACKI	329
---	-----

RYSZARD WROCZYŃSKI
Warszawa

W 80 ROCZNICĘ ZJAZDU W PILASZKOWIE

Znane są podstawowe fakty jedyne w dziejach oświaty zjawiska, jakim był strajk szkolny młodzieży w Królestwie Polskim¹. Już w dniu wybuchu strajku powszechnego w Rosji (27 I 1905) odbyło się w Warszawie nadzwyczajne posiedzenie młodzieży o orientacji postępowej, na którym zapadła uchwała o zorganizowaniu strajku szkolnego. Decyzję tę opublikowano w dniu następnym (28 I 1905) w specjalnej odezwie podpisanej przez Warszawską Postępową Młodzież Szkół Średnich. Odezwa nie ograniczała się do żądania unarodowienia szkoły w Królestwie, co postulowała młodzież pozostająca pod wpływami Ligi Narodowej, ale domagała się reformy całego systemu szkolnego, powszechności nauczania, przerwania polityki ucisku i deprawacji młodzieży.

W pierwszych dniach lutego 1905 r. ruch strajkowy ogarnął młodzież szkół średnich w całym Królestwie. Opuszczała ona szkoły w sposób zorganizowany, zgłaszając władzom szkolnym swe postulaty na piśmie. Całością ruchu strajkowego kierowała Centralizacja jako organ wykonawczy Koła Delegatów, skupiającego przedstawicieli młodzieży wszystkich szkół średnich Królestwa. W dniu 26 lutego 1905 Centralizacja Młodzieży Szkół Średnich wydała odezwę, w której sformułowano pięć głównych żądań:

- szkoły polskiej z językiem wykładowym i administracyjnym polskim,
- kontroli społeczeństwa nad szkołą,
- zniesienia systemu policyjnego w szkołach,
- usunięcia wszelkich ograniczeń wyznaniowych, narodowościowych i stanowych,
- przyznania młodzieży prawa stowarzyszania się i zabierania głosu w swych sprawach.

Ruch strajkowy młodzieży szkół średnich wsparty przez nauczycielstwo zorganizowane w Kole Wychowawców² objął również młodzież szkół rzemieślniczych i szkółek niedzielnych dla praktykantów rzemieślniczych i handlowych zorganizowaną w tajnym Związku im. Jana Kilińskiego³. Ruch ten od początku odbił się żywym echem wśród nauczycielstwa wiejskich szkół elementarnych. W Królestwie Polskim funkcjonowało na

¹ *Nasza walka o szkołę polską 1901—1917. Opracowania, wspomnienia, dokumenty*, zebrała Komisja Historyczna pod przewodnictwem prof. dra B. Nawroczyńskiego, t. 1, Warszawa 1932, t. 2, Warszawa 1934.

² H. Orsza Radlińska, *Koło Wychowawców*, [w:] *ibidem*, t. 2, s. 76—113.

³ M. Bujalski, *Kilińczycy w walce o szkołę polską*, [w:] *ibidem*, t. 2, s. 178—186.

przełomie XIX i XX w. 5 trzyletnich seminariów, kształcących nauczycieli do szkół wiejskich dla dzieci polskich (Siennica, Solce, Jędrzejów, Opatów, Łęczycza). Położone były te seminaria w ośrodkach prowincjonalnych. Celowo oderwano je od centrów życia polskiego, jednakowoż wśród polskiej młodzieży tych rosyjskich uczelni pedagogicznych już w końcu XIX w. zaczęły powstawać tajne koła samokształcenia, inspirowane przez ruch samokształceniowy młodzieży szkół średnich. Dzięki kółkom samokształcenia z seminariów nauczycielskich wychodziły coraz liczniejsze zespoły nauczycieli, którzy podejmowali różne akcje narodowe i oświatowe na terenach swojej pracy. Zorganizowali się oni już w początkach bieżącego wieku w tajnym Ludowym Koła Oświaty, z którego wyłoniły się dwie organizacje: polityczna — Polski Związek Ludowy, i nauczycielska — Związek Nauczycieli Ludowych⁴.

Ze środowiska Ludowego Koła Oświaty wyszły pierwsze usiłowania włączenia nauczycielstwa szkół ludowych w walkę o język polski w szkolnictwie. Absolwent seminarium nauczycielskiego w Siennicy Antoni Konewka, pracujący w szkole wiejskiej w Łyszkowie pod Łowiczem, zwołał w swojej szkole w początkach 1905 r. spotkanie nauczycieli ludowych z powiatu łowickiego, na którym wezwano rodziców, by zażądali od władz szkolnych nauczania dzieci w języku polskim pod groźbą zabrania dzieci ze szkół⁵. Ludwik Suda, nauczyciel szkoły w Zawadach koło Łowicza, szybko pozyskał swoje środowisko szkolne dla tego wezwania i już wiosną 1905 r. rozpoczął nauczanie w języku polskim. W atmosferze zaskoczenia carskich władz w Królestwie postępowaniem rewolucji coraz liczniejsze szkoły wiejskie przywracały nauczanie w języku polskim.

Lato 1905 wykorzystano dla przygotowania powszechnego zjazdu nauczycieli ludowych w Królestwie. Karol Klimmek, nauczyciel szkoły ludowej w Zanklewie guberni łomżyńskiej, następująco relacjonuje letnie przygotowania do zjazdu⁶:

„[...] latem r. 1905 w Jaktorowie, niewielkiej stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, odbywało się w szczupłym gronie zebranie w mieszkaniu [...] Wacława Piotrowskiego⁷; byli tam ludzie mocno związani ze sprawami szkolnymi: Stefania Sempolowska, Jadwiga Dziubińska, Jadwiga Jahołowska, Zygmunt Nowicki, Ludwik Suda, Stanisław Najmola i gospodarz domu Wacław Piotrowski, wszyscy prócz Piotrowskiego nauczyciele. Wymienieni byli członkami i wybitnymi działaczami Polskiego Związku Ludowego, tylko Sempolowska do P.Z.L. nie należała, ale bardzo blisko niego stała i w robocie ludowej brała żywy udział. Radzono nad ogólną sytuacją polityczną kraju. Wkrótce na czoło spraw wysunięta została sprawa walki o szkołę polską i strajku szkolnego. Roz-

⁴ J. Włodarski, *Nauczycielstwo szkół ludowych w walce o unarodowienie szkoły*, [w:] *ibidem*, t. 2, s. 284—293.

⁵ T. Kaczyński, *Antoni Konewka*, [w:] *W służbie wsi i kraju. W setną rocznicę powstania seminarium nauczycielskiego w Siennicy*, Warszawa 1966, s. 363—366.

⁶ K. Klimmek, *Pilaszków (Kartki z dziejów walki o szkołę polską)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1947, s. 70.

ważano możliwości i szanse inspirowania przez nauczycielstwo strajku wśród rodziców dzieci, to jest odbierania dzieci ze szkół ludowych, czego próby robili już w powiecie łowickim koledzy L. Suda, A. Konewka i inni. Taką właśnie drogę strajków w walce o szkołę polską wybrała młodzież szkół średnich i wyższych.

„Nie wszyscy zebrani podzielali jednak ten punkt widzenia. Uważali, że walkę trzeba zaostrzyć, wskazywano i na to, że nie mogą i nie przeprowadzą tej walki w sposób jawny sami rodzice, nie zawsze dostatecznie uświadomieni i przygotowani do niej. Czynnikiem decydującym w kształtowaniu ducha i oblicza szkoły jest przede wszystkim nauczyciel, dlatego też w tym decydującym momencie musi on sam rzucić na szalę swój udział otwarty. Brano przy tym pod uwagę dojrzałe już przecież w masach nauczycielskich poczucie odpowiedzialności za sprawy publiczne, a szkolnictwo w pierwszym rzędzie”.

Zjazd odbył się 1 października 1905 r. w szkole Stanisława Najmoły w Pilaszkowie. Sięgnijmy znowu do dokumentów relacjonujących jego przebieg i atmosferę⁷.

„Nadszedł dzień 1 października 1905 r. Na drogach do Pilaszkowa przemykały się nieliczne grupki ludzi. Od Łowicza i sąsiednich bliskich stacji kolejowych, umyślnie wyznaczonych niektórym uczestnikom dla niezwrócenia uwagi, zdążali delegaci na Zjazd. Chłopi ludowcy (Teofil Kurczak i inni) ustawili w Łowiczu i na drogach »czujki«. Było to pewnego rodzaju ubezpieczenie Zebrania. Około godziny 10 już izba szkolna wypełniona po brzegi. Trudno dziś podać dokładną ilość obecnych. W każdym razie było kilkadziesiąt osób, reprezentujących wszystkie bodaj główne ośrodki kraju, skąd w teren wychodziła inicjatywa prac. Żałować należy, że nie można już obecnie podać pełnego imiennego rejestru uczestników tego historycznego dla szkolnictwa Zjazdu [...]

„Przebieg zebrania, któremu przewodniczył kol. Zygmunt Nowicki⁸, był poważny i podniosły. Wszyscy uczestnicy w pełni zdawali sobie sprawę z doniosłości problemu i postanowień, jakie miały zapaść na zebraniu w Pilaszkowie. Uświadomiony ciężar odpowiedzialności za szkołę, za oświatę i kulturę ludu, za ich przyszłość kładł się na dusze uczestników wielką troską. W głębokim skupieniu słuchali zebrani mówców malujących obecny stan szkoły, trudności i opory w walce o jej wyzwolenie. W posępnej godzinie, gdy zebranci szeregi stawały do startu, by jutro iść w bój, rodziła się wizja wolnej szkoły polskiej, wolnej z treści i ducha. Przemawiali liczni mówcy: nauczyciele i nienauczyciele, jedno mając dążenie i jeden cel przed oczami. Nauczyciele w przemówieniach swoich deklarowali gotowość największego wysiłku i ofiary na rzecz podjętej sprawy. Stefania Sempołowska, dostojna w nieustraszonej postawie bojo-

⁷ *Ibidem*, s. 88.

⁸ *Ibidem*, s. 71.

⁹ W. Polkowski, Zygmunt Nowicki, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1947, s. 201—214.

wniczki, mówiła: kto walczy, ten zwycięża, jutro do walczących należy! Znakomity powieściopisarz Wacław Sieroszewski w porywającym przemówieniu rozlaczal obrazy męczeństwa tych, którzy wśród bezkresnej pustki Sybiru cierpieli mękę za to, że szukali drogi do wolnej ojczyzny.

„Zebranie przeciągnęło się do późnego wieczora. W zakończeniu powzięta została decydująca uchwała, mocą której nauczycielstwo obowiązuje się prowadzić w szkołach początkowych naukę wyłącznie po polsku”.

Uchwała przyjęta została jednomyślnie i głosiła między innymi¹⁰:

„Przez czterdzieści lat¹¹ byliśmy sługami rządowymi, społeczeństwo niechętnym okiem patrzyło na nas, a naczelnicy dyrekcji naukowych pomiatali naszą godnością ludzką [...] Dostyć już tego! Musimy pokazać społeczeństwu, że i my należymy do niego, że i my razem z nim pracować chcemy. Siedzieliśmy dotychczas cicho, bo gniotła nas brutalna siła rządu. Dziś, kiedy carat wali się w gruzy, kiedy biurokracja kładzie się do trumny, grzechem społecznym byłoby, gdybyśmy wahali się rozpocząć nowe życie”.

Odpis uchwały podpisany przez wszystkich uczestników Zjazdu przesłany został ministrowi oświaty w Petersburgu. Wybrano nauczycieli, którzy mieli udać się do poszczególnych powiatów i powiadomić o uchwale nieobecnych na Zjeździe nauczycieli.

Z dniem 1 listopada 1905 w polskich szkołach ludowych na terenie Królestwa rozpoczęto nauczanie w języku polskim. Stan ten nie trwał jednak długo. Już w początkach 1906 r. w miarę dławienia rewolucji i wzmagania się reakcji rozpoczęły się restrykcje, masowo zwalniano nauczycieli, najczynniejszych osadzano w więzieniach. Represje nie zdołały jednak zniszczyć spuścizny ideowej Zjazdu w Piłaszkwie. Spuścizna ta wyznaczyła nowy etap w rozwoju szkoły podstawowej w Polsce i początek niezależnego ruchu społeczno-oświatowego nauczycielstwa szkół ludowych.

Szkola ludowa na wsi polskiej mimo nawrotu represyjnej polityki rządowej nie powróciła już do stanu, w jakim była przed Zjazdem w Piłaszkwie. „Ogół nauczycielstwa w najcięższych latach reakcji politycznej — świadczy Józef Włodarski, uczestnik i świadek opisywanych wydarzeń¹² — pozostał wierny polskim idealom narodowym. Toteż choć oficjalnie naukę języka rosyjskiego w szkołach elementarnych przywrócono, to jednak z ducha te szkoły po 1905 roku były już polskie”. Nauczyciel szkoły ludowej zaangażowany w walce o jej polskość uzyskał akceptację środowiska wsi, co dało mu możliwość podjęcia szerszej działalności społeczno-oświatowej, często pokrywanej formami konspiracji. Wezbrało na sile nauczanie domowe przez tzw. prywatnych nauczycieli,

¹⁰ *Nasza walka o szkołę...*, t. 2, s. 239.

¹¹ Autorzy odezwy nawiązują do powołania przez władze carskie w 1866 r. pierwszych trzech seminariów nauczycielskich celem kształcenia nauczycieli dla polskich szkół ludowych.

¹² Włodarski, *op. cit.*, s. 293.

jako jedna ze zdobyczy rewolucji powstawać mogły legalnie szkoły prywatne bez praw, ale z polskim językiem nauczania¹³.

Na Zjeździe w Pilaszkanie podjęto formalną uchwałę o powołaniu Związku Nauczycieli Ludowych, praktycznie wcześniej funkcjonującego w czasie przygotowań do Zjazdu¹⁴. Powstanie Związku Nauczycieli Ludowych traktuje się jako narodziny Związku Nauczycielstwa Polskiego. Dzieje tego pierwszego ogniwa Związku Nauczycielstwa Polskiego nie były długie. Porewolucyjne represje objęły wszystkich jego członków. Po wyjściu z więzień członkowie Związku Nauczycieli Ludowych nie wznowili już jego aktywności. Spuścizną ideową Pilaszkanów postanowili realizować w nowych formach organizacyjnych — w sekcji szkół elementarnych powstałego w czasie rewolucji Polskiego Związku Nauczycielskiego, legalnie zarejestrowanego, a bliskiego ideowo Związkowi Nauczycieli Ludowych.

Do zjazdu w Pilaszkanie jako do ideowej spuścizny trwale w ciągu całego osiemdziesięciolecia nawiązywać będzie powstały w 1930 r. Związek Nauczycielstwa Polskiego z wcześniejszymi ogniwami organizacyjnymi. Kontynuacją tej spuścizny są ambicje Związku jako zrzeszenia ideowego, wykraczającego poza sprawy profesjonalne, walczącego konsekwentnie o szeroki program polityki oświatowej, o jej demokratyczne oblicze, o szkołę podstawową jako fundament oświaty powszechnej, o współdziałanie nauczycielstwa w programowaniu polityki oświatowej i kulturalnej państwa.

¹³ H. Brodowska, *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864—1904*, Warszawa 1967; Z. Kmiecik, *Ruch oświatowy na wsi, Królestwo Polskie 1905—1914*, Warszawa 1963.

¹⁴ S. J. Brzeziński, *Polski Związek Ludowy. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1957.

WACŁAW WOJTYŃSKI
Warszawa

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W CZTERDZIESTOLECIU PRL

Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego w powojennym czterdziestolecu była powiązana wieloma nićmi z ogólnym życiem kraju, z przemianami w sferze polityki, gospodarki i kultury, szczególnie zaś z przemianami i reformami na polu oświaty.

Nauczycielstwo nazywano często czołowym oddziałem inteligencji polskiej, co oznaczało rozumienie jego rangi społecznej i kulturalnej, a Związkowi przydawało niejaki splendor. ZNP pragnął być wyrazicielem jego interesów zawodowych i aspiracji twórczych. Czy jednak było tak zawsze? To jest zasadnicze pytanie, jakie staje przed piszącym o ZNP — organizacji o bardzo zróżnicowanej strukturze członkowskiej, choć o zdecydowanej przewadze nauczycieli, nauczycieli szkoły podstawowej w szczególności.

Czterdziestolecie, o którym mowa, nie było okresem błogiej ciszy i spokoju. ZNP rósł gwałtownie ilościowo, rozwijał się jakościowo, miał swoje drogi proste i kręte jak całe społeczeństwo. Przechodził różne fazy. Oto najpierw musiał pokonać i przezwyciężyć ogromne trudności powojenne. Następnie przyszło mu działać w aurze kultu jednostki i prowadzić niełatwe dzieło obowiązkowego samokształcenia ideologicznego. Potem przyszły lata popaździernikowej odnowy, a po nich dekada narodzin i realizacji pierwszej poważnej reformy oświatowej. Po tragicznych wydarzeniach na Wybrzeżu nastąpiło dziesięciolecie „strategii dynamicznego rozwoju”, dla oświaty i ZNP zaś czas przygotowywania nowej reformy mającej stworzyć powszechną szkołę średnią. Ale fala kryzysu z towarzyszącymi jej ostrymi napięciami społecznymi przekreśliła tak mocno rozbudzone nadzieje. Powstanie „Solidarności” wniosło też pewien ferment do niektórych terenowych organizacji nauczycielskich. Ogłoszenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. przerwało działalność wszystkich związków zawodowych, w tym i ZNP. Od 1983 r. Związek Nauczycielstwa Polskiego rozpoczął w strukturze federacyjnej nowy rozdział swych interesujących dziejów.

1

Był lipiec 1944 roku. Letnio-jesienna kampania armii radzieckiej doprowadziła do rozbicia głównych sił niemieckiej armii „Srodek” i osiągnęła w lipcu terytorium Polski. Lewe skrzydło 1 Frontu Białoruskiego ruszyło 18 lipca z rejonu Kowla, aby 20 lipca sforsować Bug. W jego ramach szła armia polska. 21 lipca został wyswobodzony Chełm. Nazajutrz z tego miasta ogłoszono Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który zapowiedział dokonanie podstawowych reform społeczno-ustrojowych. Przyniósł też nauczycielstwu słowa otuchy, uważając za jedno z najpilniejszych zadań odbudowę szkolnictwa i zapewnienie nauczania bezpłatnego na wszystkich szczeblach. Głosił, że „polska inteligencja, zdziesiątkowana przez Niemców, a zwłaszcza ludzie nauki i sztuki zostaną otoczeni specjalną opieką”.

Stanisław Skrzyszewski, kierownik resortu oświaty PKWN, wydał odezwę do nauczycielstwa, wzywając je do „odrobienia straszliwych spustoszeń, jakich dokonał najeźdźca krzyżacki”. Wyraził też nadzieję, iż nauczycielstwo, które w czasie okupacji z narażeniem życia brało udział w tajnym nauczaniu, nie poskąpi swego wysiłku dla budowania lepszego jutra wyzwolonej Polski”. Niebawem ukazało się rozporządzenie uznające tajne nauczanie za pełnowartościowe, o ile było prowadzone w sposób dostatecznie regularny i uporządkowany.

Alc energiczna działalność nowej władzy nie była stąpieniem po różach. Już co najmniej od roku krajowe ekspozytury rządu londyńskiego przygotowywały się do przejęcia zarządzania wyzwolonymi terenami, starając się stworzyć pełny zrab administracji cywilnej od wojewodów po wójtów w gminach i sołtysów we wsiach. W kwietniu 1944 r. prezydent Raczkiewicz wydał dekret O tymczasowej organizacji władz na terytorium Rzeczypospolitej, na mocy którego delegat Rządu na kraj otrzymał uprawnienie zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów, a do jego zadań miało m. in. należeć poczynienie koniecznych przygotowań do objęcia we właściwym czasie jawnej władzy. Z kolei 26 lipca, a więc w 4 dni po wydaniu Manifestu PKWN, została powołana przez Rząd londyński Krajowa Rada Ministrów. Jasne więc było, iż początek wyzwolenia polskich ziem spod okupacji hitlerowskiej stanie się zarazem początkiem walki o władzę. W szeregu miejscowości czekano przeto na ujęcie steru władzy przez ludzi z ramienia Delegatury. Na murach miasteczek Lubelszczyzny ukazały się plakaty i odezwy, wzywające do karnego podporządkowania się zarządzeniom wyłącznie własnych legalnych, jak je określano, władz polskich. „Nikt nie powinien dać się zwieść hasłom przebudowy naszego ustroju społeczno-gospodarczego” — pisano. Jak z tego widać, władza w owych dniach nie „leżała na ulicy”.

Na gruncie oświatowym tymczasem rzeczywistość przeszła oczekiwania. Nauczyciele zabrali się samorzutnie do remontowania szkół, naprawiania sprzętu, gromadzenia pomocy szkolnych. Pod koniec listopada na

wyzwolonych terenach działało już 4645 szkół powszechnych, 130 szkół średnich ogólnokształcących, 133 szkoły zawodowe i 17 zakładów kształcenia nauczycieli. Co więcej — 15 listopada odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego na powołanym do życia dekretem PKWN z 23 X 1944 r. Uniwersytecie im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie.

Wznawiały też działalność ogniwa związkowe. 24 listopada odbyło się walne zebranie nauczycieli praskiego oddziału grodzkiego, a 12 stycznia 1945 r. spotkali się prezesi okręgów — białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego wraz z prezesem oddziału praskiego, wydając apel do nauczycieli związkowców, aby bezzwłocznie przystępowali do reaktywowania ognisk i oddziałów powiatowych ZNP.

Ofensywa styczniowa wojsk radzieckich i polskich przyniosła 17 stycznia wolność Warszawie, 19 stycznia oswobodzone zostały Łódź i Kraków, 27 stycznia Katowice. Zawiodła ona polskiego żołnierza na prastare ziemie piastowskie. Odra stała się znów rzeką polską.

Dopiero w początkach lutego doszło do ujawnienia się Prezydium Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON). Zabrakło, niestety, w jego składzie Zygmunta Nowickiego, członka centralnej piątki TON, jak też Albina Jakiela, członka Prezydium. Polegli obaj w Powstaniu Warszawskim. W tej sytuacji prezesurę ZNP powierzono Czesławowi Wycechowi, zaś wiceprezesami zostali: Kazimierz Maj i Stefan Żółkiewski. Dwa miesiące później zebrał się Zarząd Główny, który zatwierdził strukturę Prezydium i jego skład. Zarząd Główny wydał odczwę do nauczycielstwa, ogłoszoną w pierwszym numerze wznowionego „Głosu Nauczycielskiego”, wzywającą je do współdziałania z nowymi władzami oświatowymi w odbudowie szkolnictwa i w kształtowaniu jego postępowego oblicza.

Związek stanął od samego początku wobec nader trudnego zadania — wchłonięcia w swoje ramy organizacyjne członków innych organizacji nauczycielskich, bowiem w nowej sytuacji politycznej nie mogło być mowy o utrzymywaniu przedwojennej mozaiki związków i stowarzyszeń nauczycielskich. Wprawdzie sama okupacja sprawiła w tym względzie niemało, gdyż prowadzenie tajnej działalności oświatowej zbliżyło do siebie członków różnych organizacji przedwojennych, wśród których znajdowali się przecież niegdyś zagorzali przeciwnicy ZNP, to jednak zakrzepłe animozje dawały tu i ówdzie znać o sobie.

W resorcie oświaty posuwały się naprzód prace nad reformą szkolną, którymi kierowała Żanna Kormanowa. W połowie maja 1945 r. przedstawiła ona główne jej założenia na krajowej naradzie nauczycieli członków PPR, a miesiąc później była o nich mowa na Zjeździe Oświatowym w Łodzi. W programie Zjazdu przewidziano, obok wystąpień ministerialnych, wystąpienia przedstawicieli ZNP.

Stanowisko resortu wyraziło się w zadeklarowaniu wierności czterem fundamentalnym zasadom: jednolitości, powszechności, publiczności i bezpłatności. Zapowiedziano, iż przyszła szkoła ogólnokształcąca będzie szkołą jedenastoletnią, podzieloną na dwa szczeble: ośmioletnią szkołą pow-

8+3 = 11 (10/10)

szechną i trzyletnie liceum. W sensie programowym zaś miała objąć trzy cykle: pięcioletni propedeutyczny, trzyletni gimnazjalny i trzyletni licealny. Szkoła ośmioletnia miała stanowić podbudowę liceum ogólnokształcącego oraz wszystkich rodzajów szkół zawodowych. Realizacja reformy miała nastąpić już od 1 września 1945 r.

ZNP reprezentowali — Jan Kolanko, który wygłosił przemówienie powitalne, Czesław Wycech, który mówił „o podstawowych zadaniach nauczyciela w nowej Polsce”, oraz Kazimierz Maj, który przedstawił opinię ZNP o projekcie reformy. Związek pozytywnie ustosunkował się do samego projektu reformowania szkolnictwa. Godził się na 8-letnią szkołę powszechną, ale nie akceptował jej podziału na 5 i 3 lata nauczania. Nie poparł też pomysłu skrócenia nauki na poziomie licealnym do lat trzech. Co do podstaw ideologicznych reformy K. Maj stwierdził, iż Związek znajduje w nich wiele rzeczy sobie bliskich, ale znajduje też rzeczy, które go różnią. Zaznaczył, iż Związek będzie dążył do usunięcia tych różnic. W uchwale, którą przyjęto jednomyślnie, napisano, iż czas trwania średniej szkoły ogólnokształcącej zostanie ustalony przy wzięciu pod uwagę motywów natury społecznej jak i pedagogiczno-dydaktycznej.

Już na forum Zjazdu Łódzkiego Stanisław Skrzyszewski podał wiadomość o powstaniu Rządu Jedności Narodowej, co zebrani powitali burzą długo nie milknących oklasków. Na jego czele stanął przewodniczący PKWN Edward Osóbka-Morawski, a wicepremierami zostali: Władysław Gomułka i Stanisław Mikołajczyk. Czesław Wycech został ministrem oświaty. Było dość znamienne, iż pierwszą wizytą, którą złożył przybyły do kraju z Londynu Mikołajczyk, była wizyta w Zarządzie Głównym ZNP.

Po odejściu Wycecha prezesurę Związku powierzono Kazimierzowi Majowi. Zaczął się czas bliskiej współpracy Związku z resortem oświaty, który zarządzeniem z dnia 6 listopada 1945 r. przekazał prowadzenie konferencji rejonowych ZNP. W Związku powołano bezzwłocznie do kierowania tą działalnością specjalny referat i centralną poradnię samokształceniową. Z kolei przybyły niedawno z oflagu Stanisław Kwiatkowski, gorliwy działacz związkowy, został mianowany przez ministra dyrektorem departamentu szkolnictwa zawodowego, nie tracąc zresztą kontaktów ze Związkiem.

Pod koniec 1945 r. Związek rozpoczął również, rozwinięte potem na bezprecedensową skalę, kształcenie nauczycieli. Po zweryfikowaniu dyplomów wyższych kursów nauczycielskich i instytutów pedagogicznych, uzyskanych przez nauczycieli w niemieckich oflagach jak też w kraju, uruchomiono najpierw Studium Dokończeniowe Instytutu Pedagogicznego dla osób, które nie zdołały sfinalizować studiów. Równocześnie podjęto prace nad zorganizowaniem instytutu jako uczelni trzyletniej dziennej, kształcącej nauczycieli czynnych, urlopowanych na studia. Po pewnym czasie powstało Studium Popołudniowe dla nauczycieli Warszawy oraz Studium Korespondencyjne dla nauczycieli spoza Warszawy, z całego

Realizacja reformy ZNP

kraju. Dyrektorem Instytutu został prof. Stefan Baley, wicedyrektorem wspomniany Stanisław Kwiatkowski, sekretarzem naukowym Wacław Wojtyński. Studium Korespondencyjnym kierował Jan Starościak. Już 11 grudnia nastąpiło formalne otwarcie tej placówki. W ślad za Warszawą uruchomił Związek identycznego kształtu 3-letnie instytuty pedagogiczne ZNP w Katowicach (pod dyrekcją prof. Józefa Pietera) i we Wrocławiu (pod dyrekcją prof. Mieczysława Kreutza, następnie — prof. Jana Kononickiego). Nie można nie dodać, iż Związkowi udało się pozyskać do pracy w zakresie różnych dyscyplin pedagogicznych i pozapedagogicznych rzeczywiście najwybitniejszych ich przedstawicieli z terenu miejscowych lub pobliskich uniwersytetów.

Związek uruchomił także Korespondencyjny Wyższy Kurs Nauczycielski (pod dyrekcją Mariana Krawczyka). Plon działania ZNP na tym polu okazał się po kilku latach naprawdę imponujący. W 1948 r. kształcących się w instytutach i WKN-ach było 2279 osób, z czego na instytuty przypadło 429, a na WKN — 1850.

W drugiej połowie 1945 r. trzeba było rozpocząć przygotowania do krajowego zjazdu delegatów. Postanowiono zorganizować go w Bytomiu, aby zaakcentować ważną rolę nauczycieli w integracji Ziemi Odzyskanych z resztą kraju. Atmosfera wewnątrz Związku nie była sprzyjająca. Poważny niepokój budziła ciężka nad wyraz sytuacja materialna, nawet nędza wkradająca się do rodzin nauczycielskich. Do ZNP napływały alarmistyczne żądania poprawy tego stanu rzeczy. Na łamach „Głosu Nauczycielskiego” pojawiały się artykuły malujące tragizm położenia, co notabene spotykało się z nie skrywaną dezaprobatą czynników politycznych.

I (XIX) Krajowy Zjazd odbył się w dniach 25—28 listopada 1945 r. w Bytomiu. Wzięło w nim udział 1500 delegatów. Przybył prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, powitany z dającym się zauważyć umiarkowaniem, gdy Czesława Wycecha, niedawnego sternika tajnego nauczania i szefa departamentu oświatowego Delegatury, spotkały brawa gorące i długotrwałe. W toku obrad padały ostre słowa wyrażające gorycz i żal. Nie wahano się żądać zdecydowanych form walki — do strajku włącznie. Zaslugą Kazimierza Maja było, że zdołał wyperswadować rozgorączkowanym i niecierpliwym niestosowność tego rodzaju kroków. W uchwale Zjazd ostatecznie zadeklarował, iż nauczycielstwo staje do pracy w dziele odbudowy zniszczonego kraju, szczególnie na odcinku oświatowo-kulturalnym, że z zadowoleniem i uznaniem przyjmuje głębokie i zasadnicze reformy w zakresie życia gospodarczego. Zjazd zastrzegł też, iż Związek pragnie zachować niezależność organizacyjną.

Prezesa wybrano Kazimierza Maja, a na wiceprezesów powołano Władysławę Hroszowską i Bolesława Orłowskiego. Sprawy pedagogiczne powierzono Marii Grzegorzewskiej i jej zastępcom — Janowi Barteckiemu i Romualdowi Mańkowskiemu. Zjazd przyznał Czesławowi Wycechowi godność honorowego prezesa ZNP.

Po Zjeździe w Bytomiu zaczęła się na dobre związkowa działalność pedagogiczna. Żywiej też popłynęła praca sekcji zawodowych. Niektóre sekcje zdołały odbyć wkrótce swe pierwsze zjazdy krajowe. Na podstawie statutu przewodniczący sekcji stawali się członkami Prezydium ZNP.

Z inspiracji Wydziału Pedagogicznego rozpoczęły działalność jego komisje naukowe: programowo-ustrojowa, pedagogiczna, psychologiczna, socjologiczna, dziejów oświaty, wychowania spółdzielczego i wychowania estetycznego — grupujące wybitnych specjalistów.

W dniach 14—16 lutego 1946 r. Związek zorganizował w Łodzi ogólnopolski zjazd pedagogiczny. Do uczestnictwa zostało zaproszone Ministerstwo Oświaty oraz wielu współpracujących systematycznie ze Związkiem przedstawicieli nauki. Główny referat: „Podstawowe zagadnienia pracy wychowawczej w dobie dzisiejszej”, wygłosił minister Czesław Wycech, zaś jego współpracownicy resortowi wystąpili z referatami szczegółowymi. Tak więc Wacław Schayer mówił „o pracy wychowawczej szkolnictwa”, Zanna Kormanowa „o założeniach ideowo-wychowawczych nowych programów szkolnych”, a Stanisław Kwiatkowski „o wychowaniu gospodarczym”. Ze strony Związku natomiast Kazimierz Maj przedstawił referat: „Wychowanie nowego człowieka i obywatela”. Józef Chalasiński mówił „o społecznym znaczeniu systemu kształcenia i wychowania”, a Maria Grzegorzewska „o znaczeniu osobowości nauczyciela w procesie wychowania”. Organizatorzy Zjazdu postanowili tym razem skierować uwagę na rosnące znaczenie wychowania. Charakterem swoim Zjazd Łódzki z 1946 r. nawiązywał w pewnej mierze do Kongresu Pedagogicznego, który Związek zorganizował w Warszawie w 1939 r. Wtedy J. Chalasiński omówił problem: „wychowanie a struktura społeczna Polski”, a H. Radlińska „rolę wychowania w przebudowie społecznej”. Jak wówczas, tak i teraz Chalasiński podkreślał, iż system wychowania nie funkcjonuje w próżni społecznej, lecz w konkretnym społeczeństwie, że młodzież asymiluje z tego systemu przede wszystkim to, co znajduje oparcie w „atmosfera” społeczeństwa. W innej tezie referatu stwierdzał, iż zachodzi konieczność zestrojenia reform wychowania z reformami społeczno-gospodarczego ustroju. Podkreślał, że tendencja ta wynika z bezsilności systemu kształcenia i wychowania samego przez się — wobec ciężącego na człowieku brzemienia ustroju społeczno-gospodarczego. Stąd wynika też związek idei reformy wychowania z ideą rewolucji społecznej.

Cennym osiągnięciem ówczesnych władz Związku i działającej pod ich egidą „Naszej Księgarni” (obowiązki jej dyrektora i zarazem przewodniczącego wydziału wydawniczego ZNP pełnił Tomasz Szczuchura) było reaktywowanie znanych nauczycielstwu czasopism, jak „Praca Szkolna”, którą redagowała do wojny długie lata Maria Librachowa, „Ruch Pedagogiczny”, „Psychologia Wychowawcza”, „Szkoła Zawodowa”, „Życie Szkoły” oraz „Szkoły Wyższe” — organ Sekcji Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych. W 1947 r. ukazał się „Przegląd Historyczno-Oświatowy” (wyszły trzy zeszyty — 1, 2 i 3—4), poświęcony badaniom dziejów

Publi kacje

oświaty i wychowania w Polsce. Numer pierwszy przyniósł obszerny szkic Cz. Wycecha *Praca oświatowa w kraju w czasie wojny*, a także artykuły Stanisława Lorentza, Stefana Pieńkowskiego i Aleksandra Birkenmajera — poświęcone pracy oświatowej, obronie kultury polskiej i nauce w czasie okupacji. Redakcję „Przeglądu” powierzono Janowi Hulewiczowi. „Psychologia Wychowawcza” stała się organem Instytutu Pedagogicznego ZNP. Redagował ją nadal Stefan Baley. „Ruch Pedagogiczny” prowadziła Maria Grzegorzewska.

Poważnym dokonaniem tamtego okresu był Kongres Literatury dla Dzieci, który obradował w Warszawie w dniach od 1 do 4 czerwca 1947 r. Był on w istocie pierwszym na taką skalę spotkaniem psychologów z grafikami i ilustratorami oraz z autorami i znawcami literatury dla dzieci i młodzieży. Przedstawiono na nim zagadnienia literatury dla dzieci w ZSRR, Czechosłowacji, we Włoszech, Anglii i w Stanach Zjednoczonych. Na zakończenie zabrał głos Józef Włodarski, wielce zasłużony wydawca czasopism dziecięcych. Mówił wzruszająco o swym ostatnim okupacyjnym spotkaniu, zanim całkowicie odcięto getto warszawskie od miasta, z Januszem Korczakiem, który więcej niż życie kochał dzieci.

W uchwale Zjazdu podkreślono m. in., iż książka dla dziecka winna być dziełem sztuki na równi z innymi dziełami literatury pięknej, że literatura dziecięca powinna służyć wychowaniu nowego człowieka w duchu aktualnych przemian społecznych. Uchwała upominała się o systematyczną i poważną krytykę literacką utworów dla dzieci¹.

W ocalałym szczęśliwie gmachu ZNP na warszawskim Powiślu wrzało w tamtych pierwszych latach jak w ulu. Na najwyższym piętrze zadomowił się Instytut Pedagogiczny ZNP, na parterze korzystał z gościny Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej. Zaczepił się też przelotnie Aleksander Zelwerowicz ze swymi pierwszymi po wojnie adeptami sztuki teatralnej. W środku gmachu toczyło się życie wydziałów: organizacyjnego, gospodarczego, finansowego, samopomocy, obrony prawnej, kulturalno-oświatowego, pedagogicznego i innych.

Na Ziemiach Odzyskanych uformowały się już ogniska związkowe. Wrócili do pracy starzy działacze: w Rzeszowie Jan Kolanko, w Kielcach Jan Kupiec, w Lublinie Wiktor Helman, w Warszawie Bronisław Chróścicki, w woj. warszawskim Wawrzyniec Dusza.

Tymczasem realizatorzy reformy szkolnej „zatrąbili na odwrót”. Już na forum Zjazdu Łódzkiego w 1945 r. sceptycy wskazywali na bariery, które mogą zagrozić drodze reformie. Wyniki były mierne. Oto szkół ośmioletnich powstało w roku 1945/46 zaledwie 300, w roku następnym tylko 555, a w rok później — 1601. Słowem, zamiar stworzenia w każdej gminie przynajmniej jednej takiej szkoły okazał się, wobec katastrofalnego braku nauczycieli i ubóstwa lokalowego — niezwykle trudny do urzeczywistnienia. Uznano więc za konieczne powrót do szkoły sied-

¹ „Ruch Pedagogiczny”, 1947/48, nr 1, s. 60—61.

mioletniej. Instrukcja ministerialna z dnia 8 V 1948 r. zawierała postanowienie wprowadzenia od 1 września tegoż roku koncepcji ustrojowej 7+4, co oznaczało, iż liceum ogólnokształcące będzie czteroletnie, a cała szkoła ogólnokształcąca — jednolitą szkołą jedenastoletnią. Na siedmiu klasach oparto również system szkolnictwa zawodowego. Od tego też momentu na czoło wysunęło się zadanie upowszechniania w miście i na wsi szkoły siedmioletniej.

Dodać trzeba, iż w roku 1947/48 wykrystalizowała się koncepcja organizacyjno-programowa 4-letniego liceum pedagogicznego, które stanie się odtąd również bazą masowego ruchu dokształcania nauczycieli niekwalifikowanych. Liceum pedagogiczne czteroletnie będzie towarzyszyło szkole siedmioklasowej pełnych 10 lat, czyli aż po rok 1957.

W kraju toczyła się ostra walka polityczna bloku stronnictw demokratycznych z nikolajczykowskim Polskim Stronnictwem Ludowym. Odbyło się głośne referendum ludowe (30 VI 1946 r.), a w styczniu 1947 r. miały miejsce wybory do Sejmu Ustawodawczego, które przyniosły zwycięstwo Blokowi Demokratycznemu i ciężką porażkę PSL. Działo zbrojne podziemie. Także ZNP notował tragiczne straty wśród działaczy terenowych. Po ucieczce Mikołajczyka z kraju Czesław Wycech, jeden z głównych jego opozycjonistów w łonie Prezydium PSL, przeszedł do pracy politycznej, a kierownictwo resortu oświaty przeszło znów w ręce Stanisława Skrzyszewskiego.

W takich oto okolicznościach doszło w maju 1948 r. do II (XX) Krajowego Zjazdu Delegatów w Poznaniu. Zyskał on sobie miano zjazdu, który zapoczątkował odnowę Związku. Uchwalił statut uwzględniający nowe warunki społeczno-polityczne Polski. Z uznaniem odniósł się do rozpoczętych działań zjednoczeniowych w ruchu robotniczym i ludowym. Zjazd w Poznaniu wykazał — pisał nowy prezes Związku Wojciech Pokora — iż zdołaliśmy rozproszyć w znacznym stopniu „mgławicę”, jakie się snuły w początkowych latach nad życiem związkowym. Odsłoniliśmy sobie właściwe pole widzenia, drogi prowadzące do urzeczywistnienia naszych zasadniczych postulatów i zaspokojenia odczuwanych przez nas potrzeb². Zjazd dokonał zmian w składzie Zarządu Głównego i jego Prezydium. Obok prezesa W. Pokory wybrano jako wiceprezesów Kazimierza Maja, Stanisława Kwiatkowskiego i Henryka Dzienisiewicza. Na świeżo kreowane stanowisko sekretarza generalnego powołał Zjazd Eustachego Kuroczkę. Kierownictwo Wydziału Pedagogicznego oddano w ręce członka Prezydium Wacława Wojtyńskiego.

Podsumowując dorobek pierwszych czterech lat, zwłaszcza zaś okresu między Bytomiem a Poznaniem, stwierdzić trzeba, iż bardzo aktywna działalność ZNP rozwinęła się głównie w następujących kierunkach: po pierwsze, przywracania związkowej struktury organizacyjnej na terenie całego kraju, a Ziemi Odzyskanych w szczególności; po drugie — spiesz-

² „Głos Nauczycielski”, 1948, nr 11—12.

nia z maksymalną pomocą świadczeniową na rzecz najbardziej potrzebu-
jących — wdów i sierot po poległych, zamordowanych i zaginionych
członkach organizacji; po trzecie — czuwania nad biegiem prac resortu
oświaty w związku z reformowaniem szkolnictwa; po czwarte — umożli-
wienia czynnym nauczycielom zdobycia możliwie najwyższych kwalifi-
kacji zawodowych oraz kierowania procesami samokształcenia w ramach
reaktywowanych konferencji rejonowych; po piąte — manifestowania roli
ZNP jako czynnika opiniotwórczego wobec problemów wychowania i li-
teratury dla dzieci poprzez zorganizowanie ogólnopolskich zjazdów tych
spraw dotyczących; wreszcie po szóste — dopracowywania się dzięki
kompetencjom komisji problemowych i sekcji zawodowych oświeleń róż-
nych zagadnień bieżących z dziedziny szkolnictwa.

2

W kraju trwały prace przygotowawcze do Kongresu Zjednoczeniowego
polskiego ruchu robotniczego. Na naradach oświatowych członków PPR
i PPS przedstawiano ideową platformę zjednoczenia. Była nią platforma
marksizmu-leninizmu. 15 grudnia 1948 r. powstała Polska Zjednoczona
Partia Robotnicza (PZPR). Kongres Jedności Ruchu Ludowego odbył się
prawie o rok później, 27—29 XI 1949 r., na którym powołano do życia
Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Jeśli jeszcze uwzględnić postanowie-
nia III Kongresu Stronnictwa Demokratycznego, zjednoczenie młodzieży
na Zlocie we Wrocławiu i powstanie Związku Młodzieży Polskiej, jak też
skupienie między pierwszym (1945 r.) a drugim (1949 r.) kongresem
związków zawodowych w ramach KCZZ 31 branżowych związków zawo-
dowych, można stwierdzić, iż w tych kilku początkowych latach, zwłasz-
cza zaś w latach 1948—1949, dokonano organizacyjnej centralizacji pol-
skiego społeczeństwa. Rolę przewodnią zapewniła sobie PZPR.

Również w życiu ZNP nastąpił nowy okres. Na plan pierwszy wystą-
piła problematyka polityczna i ideologiczna. W 1949 r. rozpoczęło się sa-
mokształcenie ideologiczne. 12 października Plenum Zarządu Głównego
podjęło uchwałę o akcji samokształcenia ideologicznego nauczycieli szkół
podstawowych, średnich ogólnokształcących i liceów pedagogicznych.
Miały je organizować już nie ogniska, jak to było z konferencjami rejo-
nowymi, których działalność została zawieszona, lecz zakładowe i między-
zakładowe organizacje związkowe (ZOZ i MOZ), które powołano do życia
w miejsce zlikwidowanych ognisk.

Zajęcia samokształceniowe odbywały się systematycznie wedle ustalo-
nego centralnie programu i zalecanej literatury przedmiotu. Wydziały
pedagogiczne wszystkich ogniw związkowych zostały odpowiednio posze-
rzone, doszli bowiem kierownicy i instruktorzy samokształcenia, zwoly-
wani co pewien czas na seminaria centralne i wojewódzkie. Wydano
w dużych nakładach wybory pism klasyków marksizmu-leninizmu. Pro-
gram samokształcenia objął początkowo materializm dialektyczny i hi-

PZPR

ZSL

ZMP

KCZZ

PO

48

✓

storyczny, podstawy ekonomii politycznej i zarys historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego (ze szczególnym uwzględnieniem historii WKP-b). Później doszły zagadnienia pedagogiczne. Chodziło o poznanie czołowych pedagogów radzieckich, zwłaszcza N. Krupskiej i A. Makarenki. *Pocmat pedagogiczny* należał w tamtych latach do najpoczytniejszych lektur nauczycielskich. Do poznania pedagogiki radzieckiej przyczyniły się parokrotnie wydawane podręczniki — pod red. I. Kairowa (t. I i II — 1950) oraz B. Jesipowa i N. Gonczarowa (t. I i II — 1950). Informacje o psychologii radzieckiej czerpano z podręcznika B. Tieplowa. Ukazało się też wiele przekładów radzieckich opracowań monograficznych. Program samokształcenia określał zarazem ramy wymagań kolkwalnych i egzaminacyjnych.

Jakby osądzać te często mocno sformalizowane poczynania samokształceniowe, tę swoistą „katechizację”, nie można nie zauważyć, iż dzięki tej akcji szerokie masy nauczycielskie opanowały wcale nieźle podstawowe elementy wiedzy marksistowskiej i zasadnicze tezy pedagogiki socjalistycznej. Samokształcenie zespołowe mogło się stopniowo przeradzać w pogłębiony wysiłek indywidualny, sterowany obudzonymi zainteresowaniami.

W 1949 r. rozpoczęła się również angażująca siły wielu tysięcy nauczycieli kampania walki z analfabetyzmem. Wedle szacunkowych obliczeń analfabeci stanowili w Polsce w 1946 r. 18,3%, czyli 3,5 miliona osób. 7 kwietnia 1949 r. Sejm uchwalił ustawę w sprawie likwidacji analfabetyzmu. Powołano Pełnomocnika Rządu. Ruch zawodowy, szczególnie zaś ZNP, uznał tę kampanię za działanie niezwykle szczytne. Płon okazał się bardzo chwalebny. W styczniu 1950 r. odbyło się Plenum Zarządu Głównego ZNP, na którym przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki i wiceprezes ZNP Stanisław Kwiatkowski mówili o planie 6-letnim i o likwidacji analfabetyzmu.

W rezultacie skoncentrowanej akcji alfabetyzacyjnej, której największe nasilenie przypadło na lata 1950—1952, nauczono czytać i pisać ponad 1,1 miliona osób. Zlikwidowano w zasadzie analfabetyzm jako zjawisko masowe, zaś dalszą walkę z jego pozostałościami wziął już na siebie resort oświaty.

II Kongres Związków Zawodowych, który obradował od 1 do 5 czerwca 1949 r., poświęcił wiele uwagi współzawodnictwu pracy. Krytykowano na nim związki zawodowe za to, iż nie potrafiły dotąd pokierować ruchem współzawodnictwa ani też organizować nowych jego form, że nie popularyzowały należycie osiągnięć przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów. Nie organizowały też konkretnych form wymiany doświadczeń.

Nie było rzeczą łatwą przetransponować te wskazania na grunt szkolny. ZNP nie miał przecież do czynienia z produkcją materialną (poza warsztatami szkół zawodowych). Niemniej jednak zaczęto coś i w tej dziedzinie robić. Na jednym z zebrań Zarządu Głównego senior związko-

wy, prezes okręgu rzeszowskiego Jan Kolanko, poinformował o nadzwyczajnych osiągnięciach dydaktycznych przemyskiego nauczyciela matematyki Józefa Hawlickiego, co miało potwierdzać tezę, iż wśród nauczycieli znajdują się również, i to nie byle jacy, nowatorzy i racjonalizatorzy. Powołanie zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych miało sprzyjać obserwowaniu nauczycieli przy ich warsztacie pracy. Uznawano tę zmianę za przejaw rewolucyjności, dzięki czemu walka o wysoki poziom „produkcji” szkolnej mogła być wysunięta na czoło zainteresowań pedagogicznych Związku.

Zasadniczą formą, poprzez którą związkowe zespoły nauczycielskie miały się dopracowywać coraz lepszych wyników i podnosić na coraz wyższy poziom pracę dydaktyczno-wychowawczą własnej szkoły, były w tamtych latach narady wytwórcze. Brali w nich udział wszyscy członkowie ZOZ. Na naradach wytwórczych (produkcyjnych) zaznajamiano się szczegółowo z planem dydaktyczno-wychowawczym szkoły, z zamierzeniami inwestycyjnymi, remontowymi, z warunkami higienicznymi. Przyjmowano na nich zobowiązania, mające służyć osiągnięciu lepszych rezultatów w nauczaniu, w dyscyplinie pracy, w jak najracjonalniejszym wykorzystywaniu każdej lekcji, każdej czynności szkolnej. Narady wytwórcze miały służyć nade wszystko wymianie doświadczeń, korzystaniu z osiągnięć przodujących pracowników, wzorowych pedagogów. Podstawową metodą, polecaną organizatorom narad wytwórczych, była metoda krytyki i samokrytyki. Nazywano ją „oreżem” w walce o postęp w pracy szkolnej.

Na progu lat pięćdziesiątych niezwykle żywa stała się sprawa udziału nauczycieli wiejskich w przebudowie socjalistycznej wsi polskiej. Zmierzano wszak do stopniowego wypierania gospodarki drobnotowarowej i do tworzenia rolniczych zrzeszeń spółdzielczych, do łączenia gospodarstw indywidualnych w spółdzielnie produkcyjne. Nie nazywano tego kolektywizacją, choć całe przedsięwzięcie takie nosiło cechy. Ponieważ starano się zachować pozory dobrowolności, tym większe znaczenie odgrywała działalność uświadamiająca chłopów małorolnych o korzyściach, jakie mogą oni osiągnąć, jak też o pożytku ogólnospołecznym, do którego mogą się przyczynić, deklarując swój akces do spółdzielni. Oczy Partii zwrócone więc były na nauczycieli, którzy mogli odegrać w tym trudnym działaniu pozytywną rolę. Nie chodziło przy tym wyłącznie o pracę z dorosłymi, lecz także o zaznajamianie dzieci z korzyściami, jakie przynieść może gospodarka zespołowa. Zaznajamiano je więc z maszynami, które wkraczały wówczas na pola spółdzielcze, ze statutami spółdzielni. Słowem, chodziło o maksymalne zbliżenie szkół wiejskich do tego zagadnienia.

Nadszedł termin III (XXI) Zjazdu Delegatów. Odbył się on w dniach 18—20 marca 1951 r. Zjazd zaszczylił swą obecnością Bolesław Bierut. Wygłosił przemówienie. Przypomniął Bytom — zjazd sprzed pięciu lat. Podkreślił, iż od tamtego czasu wiele zmieniło się w sytuacji kraju, w życiu narodu, jak też w łonie nauczycielstwa. Mówił o rewolucji kul-

ZNP
1951

turalnej, która ogarnia coraz szersze masy ludowe, stawiając zwłaszcza przed nauczycielstwem i wychowawcami oraz działaczami na polu oświaty i nauki nowe i jeszcze bardziej odpowiedzialne zadania. Zakończył apelem, aby nauczycielstwo było „motorem tej wspaniałej rewolucji kulturalnej, która kształtuje życie narodu, aby pomnażało jej twórcze wyniki”³.

Były dwa referaty, które przedstawili: prezes Wojciech Pokora i sekretarz generalny Eustachy Kuroczko. Właściwie cała treść tego zjazdu skupiła się na trzech zagadnieniach: ocenie przeszłości ZNP, analizie pracy w okresie mijającej kadencji i zadaniach przyszłościowych. Sprawę pierwszą naświetlił E. Kuroczko, ale zrobił to niezbyt obiektywnie, co spotkało się z wyraźną dezaprobatą delegatów. W ogniu jego krytyki znalazł się nie tylko zjazd bytomski, ale także przywódca tajnej oświaty w czasie okupacji i niektórzy działacze okresu międzywojennego. Delegaci odczuli niemałą satysfakcję po wypowiedzi przedstawiciela KC PZPR Edwarda Ochaba, który nie tylko nie podzielił surowych ocen w referacie, ale podkreślił zasługi ZNP w jego wieloletniej walce ze wstecznictwem. Sala poparła tę wypowiedź burzliwymi brawami.

Spero miejsca Zjazd poświęcił też pracy ZOZ i MOZ. Działo ich wtedy ponad 11 tysięcy, ale działalność ich oceniono jako opieszalą. Znaczna część nie zajęła się dotąd procesami „produkcji” szkół, czyli po prostu nauczaniem i wychowaniem. Nie wzięły one jeszcze na swe barki ciężaru odpowiedzialności za poziom i atmosferę pracy kolektywów szkolnych. Zjazd wezwał przeto Zarząd Główny i wszystkie ogniwa związkowe do upowszechniania doświadczeń przodujących nauczycieli. W uchwale podkreślono także wielkie znaczenie szkoły wiejskiej i jej rolę w realizacji planów rozwoju gospodarczego wsi. Zgłoszono też postulat pod adresem władz Warszawy, aby została zmieniona nazwa ulicy Smulikowskiego na ulicę Władysława Spasowskiego, co pozostawało w oczywistym związku z dokonaną oceną przeszłości związkowej.

Po Zjeździe odszedł W. Pokora, a fotel prezesa na nową kadencję zajął E. Kuroczko.

Na Zjeździe nie mówiono już o wydawnictwach związkowych, gdyż uległy likwidacji. Podobny los spotkał uczelnie związkowe. Zamrożona została działalność sekcji zawodowych. Sam E. Kuroczko, sekretarz generalny Związku, zdawał się nie rozumieć sensu ich istnienia. Twierdził, iż grożą one rozbięciem zwartości organizacyjnej Związku, jego federacyjnością. Po III Zjeździe także wydział pedagogiczny stracił rację bytu. Zamieniono go na wydział szkolenia ideologicznego.

Na plan pierwszy wychodziły coraz pełniej i wyraźniej sprawy polityczne. W styczniu 1952 r. opublikowano projekt Konstytucji, przygotowany przez Komisję Konstytucyjną Sejmu Ustawodawczego. Poddano go pod ogólnonarodową dyskusję. Dlatego Zarząd Główny ZNP poświęcił

³ Przemówienie Bolesława Bieruta na III Krajowym Zjeździe ZNP, „Nowa Szkoła”, 1951, nr 1—2, s. 3—11.

na początku lutego swoje obrady tej sprawie. Zwołano również w tym celu krajową konferencję, której przewodniczył ówczesny wiceminister oświaty Henryk Jabłoński. 22 lipca 1952 r. Sejm uchwalił Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nowy Zarząd Główny bardzo dbał o sprawność organizacyjną Związku, o jednolitość działania wszystkich instancji i ogniw, aby skutecznie sterować ruchem przodownictwa pracy, tym bardziej że bardzo „modne” stawały się narady ogólnokrajowe, umożliwiające szybkie docieranie z instrukcjami i poleceniami do oddolnych komórek związkowych. Taki charakter miało spotkanie z 600 nauczycielami w dniach 13—14 września 1952 r. z udziałem premiera Rządu, poświęcone realizacji programu Frontu Narodowego. W październiku odbyły się wybory do Sejmu przy udziale 95,03% wyborców oraz przy 99,8% głosów uzyskanych przez kandydatów Frontu.

Następny — czwarty z kolei po wojnie Krajowy Zjazd Delegatów ZNP odbył się w maju 1953 r. Dominowały na nim sprawy światopoglądowe. Mówił o nich minister oświaty Witold Jarosiński, one też stanowiły główną nutę referatu prezesa E. Kuroczko. Na kanwie tych wystąpień niektórzy delegaci domagali się ostatecznego zerwania z mitem apolityczności szkoły i wychowania, krytykowali wszelkie „obiektywizowanie” w podawaniu uczniom materiału nauczania, żądali podniesienia poziomu samokształcenia ideologicznego, uczynienia z lekcji szkolnej podstawowego środka w budowie naukowego światopoglądu uczniów.

Uchwała Zjazdu podkreślała, iż światopogląd naukowy może kształtować tylko nauczyciel, który sam wyznaje taki światopogląd. Podkreślała konieczność dalszego podnoszenia poziomu politycznego i ideologicznego nauczycielstwa.

W ekipie kierowniczej Związku nie zaszły istotne zmiany. Prezesem nadal pozostał E. Kuroczko, wiceprezesem wybrano Stanisława Macha, a sekretarzami Tadeusza Wysockiego i Mariana Szymańskiego.

„Wehikuł” związkowy toczył się dalej już dobrze znanym traktem. Narady... narady... narady. Było ich wiele. Tym bardziej że rozpoczynały się przygotowania do uczczenia pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej. Podejmowano pierwsze zobowiązania. Oto 1 lipca 1953 r. wspomniany już Józef Hawlicki dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej zobowiązał się opracować, wyprodukować i upowszechnić szereg pomocy naukowych do nauczania matematyki. W apelu wezwał nauczycielstwo do wykonywania pomocy naukowych we własnym zakresie.

W pół roku po apelu Hawlickiego, w lutym 1954 r., zorganizowano w Warszawie I Naradę Nauczycieli Racjonalizatorów. Towarzyszyła jej wystawa z wielu interesującymi eksponatami o przeznaczeniu dydaktycznym. Do zwołania narady przyczynił się w poważnej mierze „Głos Nauczycielski” — już wówczas organ Ministerstwa Oświaty i ZNP. Popularyzował on wytrwale apel Hawlickiego. Redaktor „Głosu” Bolesław Milewicz informował, iż nauczycielski ruch racjonalizatorski stał się ru-

14
1953

chem masowym i jakościowo zróżnicowanym, objąwszy wytwarzanie pomocy naukowych, organizowanie pracowni przedmiotowych — szkolnych i międzyszkolnych⁴.

O Hawlickim mówiono nawet na II Zjeździe PZPR w marcu 1954 r. Bolesław Bierut podkreślił w referacie zjazdowym, że „osiągnięcia na froncie oświaty były w znacznej części zasługą naszego nauczycielstwa, które podnosiło wytrwale swoje kwalifikacje, swój poziom ideologiczny i społeczną aktywność, o czym świadczył również udział 100-tysięcznej rzeszy nauczycielstwa w przedzjazdowym ruchu współzawodnictwa. Pięknym tego wyrazem — dodał — był zainicjowany przez nauczyciela matematyki Józefa Hawlickiego ruch racjonalizatorski w dziedzinie wytwarzania przez nauczycieli wraz z uczniami pomocy naukowych dla potrzeb szkoły, który nabrał w całym kraju dużego rozmachu”⁵.

Związek mógł poczuć się usatysfakcjonowany tą oceną. Rzeczywiście w latach ostatnich realizował pilnie zalecenia KC, także dyspozycje bieżące wychodzące z Wydziału Oświaty partii.

Ale wspomniany II Zjazd PZPR mówił również o niedomaganiach szkolnictwa — znacznej drugoroczności, słabych wynikach wychowawczych, o potrzebie ulepszania kształcenia nauczycieli i rozwiązaniu problemu nauczycieli niekwalifikowanych. W rezultacie tych sugestii już 18 maja 1954 r. ukazała się uchwała Prezydium Rządu, która postanawiała utrzymanie czteroletniego liceum pedagogicznego, ale ograniczonego w swej funkcji do klas początkowych, oraz powołanie nowego typu zakładu, jakim było dwuletnie studium nauczycielskie, mające przygotować nauczycieli do nauczania przedmiotów występujących w planie nauczania klas V-VII. Powołano też równocześnie zaoczne studia nauczycielskie.

Powyższa uchwała nie mogła w środowisku związkowym wywołać zachwytu, była bowiem zaledwie zrealizowaniem postulatu „Sejmu Nauczycielskiego” z kwietnia 1919 r. Uderzała swym minimalizmem. Ale przyjęto ją jako fakt pozytywny, jako mały krok do przodu.

8 czerwca 1954 r. Zarząd Główny dokonał wyboru nowego prezesa, którym został Stanisław Mach. E. Kuroczko zrezygnował ze względu na coraz krytyczniejszy stan zdrowia.

W Związku nie powiały jednak nowe „wiatry”. Wszystko szło po staremu. Kontynuowano dotychczasową linię. Przychodził czas ważnych rocznic — ogólnokrajowej i związkowej.

Lipiec 1954 r. Polska Ludowa powitała ważnymi osiągnięciami na froncie gospodarczym — skawińską hutą aluminium, pierwszym wielkim piecem w Hucie Lenina i otwarciem magistrali piaskowej zaopatrującej kopalnie śląskie w materiał podsadkowy. Centralne uroczystości odbyły się w Lublinie.

Rok 1955 — to pięćdziesięciolecie ZNP, rocznica spleciona nierozłącz-

⁴ B. Milewicz, *O niektórych zagadnieniach ruchu zobowiązań nauczycielskich* cześć X-lecia Polski Ludowej, „Nowa Szkoła”, 1954, nr 3.

⁵ Ze sprawozdania KC PZPR na II Zjeździe, „Nowa Szkoła”, 1954, nr 2, s. 118.

nie z Rewolucją 1905 r. oraz falą ówczesnych strajków szkolnych w b. Królestwie Polskim. Związek dostosował datę swego najbliższego Zjazdu Delegatów do tej rocznicy. Był to więc zjazd naprawdę jubileuszowy. Odbył się w dniach 25—26 X 1955 r. Poprzedziła go uroczystość dekoracji w Belwederze sztandaru ZNP Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Aktu dekoracji dokonał przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, Zjazd zaś powitał z ramienia najwyższych władz Bolesław Bierut. W tym momencie Zjazdowi przewodniczyła uczestniczka tamtych historycznych wydarzeń, członek PPS-Lewicy Natalia Gąsiorowska-Grabowska.

Bierut znów nawiązał do Bytomia. Mówił, iż właśnie „upływa 10 lat od chwili pierwszego zjazdu ZZNP, który się odbył w Bytomiu w listopadzie 1945 roku [...] Okres ten uwypukla się w życiu i działalności nauczycielstwa ze szczególną siłą i wyrazistością nie dlatego tylko, że jest to okres najbliższy, lecz przede wszystkim dlatego, że jest to okres zwycięskiej rewolucji ludowej, okres wcielania w życie jej założeń”. A w innym miejscu swego przemówienia podkreślił, iż „społeczeństwo otacza najgorętszą troską i sympatią naszą szkołę, naszego nauczyciela, który jest mózgiem i sercem szkoły”⁴.

Na V Zjeździe wybrano nowe kierownictwo ze Stanisławem Machem jako prezesem i Janem Zygmunt Jakubowskim, reprezentantem Sekcji Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych, jako wiceprezesem. Na sekretarzy powołano Helenę Piasecką, Edwarda Srokę i Tadeusza Wysockiego.

Dodać jeszcze trzeba rzecz ważną. Oto na tym Zjeździe zaprezentowano projekt nowej pragmatyki nauczycielskiej, który miał być następnie poddany pod dyskusję w ogniwach terenowych ZNP. Nadto Zjazd domagał się w przyjętej uchwale scalenia spraw kształcenia zawodowego w jednym resorcie oraz dalszego wysiłku nad ulepszaniem systemu kształcenia nauczycieli. Postulował też obniżenie tygodniowego wymiaru godzin pracy nauczycieli szkół podstawowych do 24.

Jak więc założono, czas pojazdowy upłynął w organizacjach związkowych na dyskusjach wokół projektu pragmatyki. Uczestniczyło w nich, wedle obliczeń szacunkowych, ok. 200 tysięcy nauczycieli i pracowników nadzoru pedagogicznego. W początkach marca 1956 r. zebrał się Zarząd Główny, aby dokonać analizy zgłoszonych wniosków oraz ich przyjęcia i przekazania resortowi oświaty. Dzięki tym energicznym działaniom projekt mógł się już w kwietniu znaleźć w Sejmie, a 27 kwietnia została uchwalona ustawa O prawach i obowiązkach nauczycieli.

Na scenie politycznej działały się tymczasem rzeczy niezwykle. Od śmierci Józefa Stalina (1953) w toku dwóch kolejnych zjazdów KPZR (XIX i XX) doszło do zasadniczych przewartościowań minionego okresu nazywanego „stalinowskim”, a ostatnio nazwanego okresem „kultu jednostki”. Charakteryzowało go przede wszystkim odejście od leninowskich norm życia partyjnego i od leninowskich zasad kierowania działalnością partii.

⁴ Przemówienie Bolesława Bieruta na V Zjeździe ZZNP, „Nowa Szkoła”, 1955, nr 6, s. 569—574.

W czasie XX Zjazdu KPZR — 12 marca 1956 r. zmarł w Moskwie I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut. Nastąpiły znane fakty, które doprowadziły do powołania na październikowym VIII Plenum KC PZPR Władysława Gomułki na I Sekretarza KC PZPR.

W obszernym referacie, wygłoszonym na tym Plenum, Gomułka podkreślił konieczność przeprowadzenia głębokiej demokratyzacji życia politycznego i wykorzenia ze wszystkich dziedzin systemu kultu jednostki. Kończył się więc w Polsce trudny rozdział powojennej historii, a rozpoczynał się okres popaździernikowej odnowy.

Co można powiedzieć o mijającym okresie związkowej działalności? Był to przede wszystkim czas swoistej indoktrynacji światopoglądowej i politycznej nauczycielstwa, czas działań na rzecz przebudowy jego poglądów na podstawowe sprawy życia i świata, czas poznawania zasadniczych warunków naszego powojennego bytu narodowego. Związek zrezygnował jakby ze swych aspiracji pozaszkolnych, co znalazło wyraz w częściowej modyfikacji jego nazwy (ZZNP), a skoncentrował się niemal wyłącznie na realizacji zadań, które dyktowała w tamtych latach bieżąca polityka PZPR. Był przywiązywany do spraw warsztatu szkolnego. Stał się dyspozycyjną transmisją tej polityki nie tylko do mas członkowskich, lecz także do wszystkich nauczycieli. Chlubną kartę zapisał w latach kampanii alfabetyzacyjnej. Równocześnie poważnie zubożył możliwości swego oddziaływania, godząc się na likwidację cenionych przez nauczycieli czasopism i na zamrożenie działalności sekcji zawodowych. Brak sekcji uczynił organizację ślepą wobec zła, które krzewiło się w szkolnictwie, szczególnie w treściach programów i podręczników. Związek był sam twórcą różnych uproszczeń, jak np., że wysoką jakość w nauczaniu i wychowaniu identyfikowano niemal wyłącznie z walorami ideologicznymi tych procesów. Przenoszenie schematyczne i mechaniczne na grunt szkolnych narad wytwórczych podstawowych wytycznych współzawodnictwa pracy przynosiło w efekcie więcej szkody niż pożytku, gdyż zrodziło wewnątrzszkolny i międzyszkolny wyścig promocyjny, słynną „procentomanię”. Zabrakło Związkowi należytej śmiałości do występowania o poprawę bytu nauczycielstwa. Związek stał się niemym świadkiem wielu krzywd personalnych — przeniesień, zwolnień, oskarżeń, nawet aresztowań bez uzasadnienia niewinnych członków Związku.

3

Zarząd Główny ZZNP obradujący w tym samym dniu, co VIII Plenum KC PZPR, przesłał uczestnikom gremium partyjnego list, w którym wyrażał wszechstronne poparcie dla dokonującej się w Polsce odnowy życia społeczno-politycznego i gospodarczego.

W niespełną miesiąc później (15—17 XI 1956 r.) zwołano poszerzone zebranie Zarządu Głównego, na którym poddano krytycznej ocenie działalność Związku w minionych latach. Ostre słowa padły pod adresem

polityki kadrowej Ministerstwa Oświaty. Wytknięto liczne błędy programom i podręcznikom. Żądano wyciągnięcia konsekwencji wobec osób winnych tych rzeczy. Wszakże najważniejsze decyzje zapadły na Plenum Zarządu Głównego (również poszerzonym) w dniach 28—29 listopada 1956 r. Przede wszystkim zapowiedziano powrót do pierwotnej struktury organizacyjnej i przeprowadzenie demokratycznych wyborów we wszystkich ogniwach związkowych. Plenum dokooptowało do składu swego zasłużonych działaczy niesłusznie odsuniętych w okresie minionym od współkierowania organizacją. Dokonało następnie wyboru nowego Prezydium, przy czym prezesem został Teofil Wojęński, wiceprezesami Stanisław Kwiatkowski, Kazimierz Maj i Wacław Tułodziecki, a sekretarzami Wawrzyniec Dusza, Szczepan Kowalczyk i Stanisław Mach. Przywrócono też Czesławowi Wycechowi, nie uznawaną przez władze związkowe w pierwszych latach pięćdziesiątych, godność prezesa honorowego ZNP.

Pod koniec 1956 r. reaktywowano ogniska, a rozstano się z ZOZ i MOZ. Przywrócono prawo istnienia sekcjom zawodowym.

Na wspomnianym Plenum listopadowym Zarząd Główny przyjął rezolucję, w której zobowiązywał się do podjęcia natychmiast prac przygotowawczych do przeprowadzenia reformy szkolnej. Postanawiał, iż akcja ta musi być oparta na udziale nauczycielstwa i jego organizacji zawodowej. Oznaczało to zwołanie ogólnokrajowego zjazdu oświatowego.

Zaczęły się przygotowania. Powołano komitet organizacyjny centralny i komitety okręgowe. Utworzono liczne komisje. Zaktywizowano sekcje zawodowe. Już po kilku miesiącach, w dniach 2—5 maja 1957 r., odbył się zjazd. Postawiono przed nim dwa cele: a) wysunięcie postulatów w sprawie natychmiastowej poprawy systemu edukacyjnego; b) zgłoszenie wniosków w zakresie ustroju szkolnego, programów i metod nauczania, pomocnych przy konstruowaniu założeń zasadniczej reformy szkolnej.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Stanisław Kwiatkowski. Podsumowania obrad dokonał Kazimierz Maj, a zamknięcia Zjazdu Teofil Wojęński. Jako referenci na plenum Zjazdu wystąpili: Czesław Wycech, Stefan Żółkiewski, który jako minister szkolnictwa wyższego reprezentował zarazem Rząd, Teofil Wojęński, Tadeusz Kotarbiński, Bogdan Suchodolski, Marcin Kacprzak i Jean Piaget (streszczenie przekazała Alina Szemińska). Wycech złożył w swym wystąpieniu osobiste wyznanie: „Każdy człowiek każdy działacz ma w swym życiu coś, co jest mu szczególnie drogie i bliskie. Do takich zjawisk i faktów zaliczam wspólną naszą walkę o demokratyzację oświaty i ruchu nauczycielskiego w okresie rządów sanacji oraz organizowanie tajnej oświaty jako jednego z odcinków potężnego polskiego ruchu oporu przeciwko okrutnej okupacji hitlerowskiej. Te piękne karty z pracy i walki polskiego nauczyciela były przemilczane”. Dał też wyraz swej radości z powodu ożywienia się

⁷ Cz. Wycech, *Jest tyle sił w narodzie...*, [w:] *Zjazd Oświatowy*, Nakł. ZNP, s. 10.

działalności Związku. Dodał, że „pracownicy oświatowi i społeczeństwo zostali odsunięci od wpływu na kierunek polityki kulturalno-oświatowej [...] Szkoła i nauczyciel zostali odizolowani od społeczeństwa, a ludowe państwo pozbawiło się potężnego środka oddziaływania na szerokie kręgi społeczne”⁸.

Tcofil Wojeński mówił o sytuacji w szkolnictwie i perspektywach jego rozwoju, Tadeusz Kotarbiński — o problematyce etyki niezależnej, Bogdan Suchodolski — o współczesnej sytuacji wychowania i rozwoju socjalistycznej myśli pedagogicznej, Marcin Kacprzak przedstawił związki między higieną a wychowaniem, a referat J. Piageta dotyczył stadiów rozwoju umysłowego dzieci.

Główna uwaga Zjazdu koncentrowała się jednak wokół problemu przyszłego ustroju szkolnego oraz programów i metod nauczania.

W kwestii ustroju szkolnego wysunięto kilka koncepcji. Sprowadziły się do formuł: 10+2, 8+4, 7+3, 7+2, 9+3. Dominowały jednak dwie pierwsze. Większość wypowiedzi była za koncepcją Wojeńskiego, Władysława Ozgi i innych, czyli za formułą 10+2, ale pokaźna liczba broniła zaprezentowanej ongiś przez Mariana Falskiego (nie było Go na Zjeździe) koncepcji 8-letniej szkoły podstawowej i 4-letniej szkoły średniej. Ostatecznie, wobec znacznej różnicy zdań, uznano dyskusję zjazdową za początek rozważań w tej dziedzinie. Zgodzono się ze zdaniem, iż podniesienie okresu nauki do 8 albo do 10 lat będzie mogło mieć miejsce dopiero wówczas, gdy zostanie podniesiona z upadku dotychczasowa szkoła podstawowa, przede wszystkim zaś szkoła podstawowa na wsi.

Na programy nauczania padły na Zjeździe istne gromy. Wypowiedziano wiele zdań pełnych goryczy. Powszechnie atakowano je za przeladowanie, za propagandowy charakter wielu haseł, za mijanie się z prawdą naukową, za wulgaryzację. Najwięcej zarzutów wytoczono przeciwko autorom programów biologii, historii i historii literatury polskiej. Upominano się również o godniejsze miejsce dla przedmiotów artystycznych i wychowania estetycznego, jak też dla języków zachodnioeuropejskich. Wychowanie przedszkolne powinno być obowiązkowe w mieście i na wsi w ciągu 2 lat poprzedzających przejście dziecka do szkoły.

W szkolnictwie zawodowym za rzecz szczególnie niepokojącą uznano obniżenie się w ostatnich latach liczby szkół oraz młodzieży do nich przyjmowanej, przy czym na lata 1956—1960 nie przewidziano należytej rozbudowy tego szkolnictwa. We wnioskach żądano utworzenia odpowiedniej liczby 2—3-letnich techników dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, rozbudowy szkolnictwa rolniczego i stworzenia poprzez to warunków dla wprowadzenia obowiązku posiadania określonego wykształcenia rolniczego przez osoby dziedziczące indywidualne gospodarstwa rolne, jak też przez osoby podejmujące pracę w uspołecznionych gospodarstwach.

⁸ Ibidem.

Sytuacja materialna nauczycielstwa była trudna nad wyraz. Podnieszono tę kwestię prawie we wszystkich komisjach. W porównaniu z przeciętną placą występującą w innych zawodach „jakże żywych barw nabiera — mówił pod koniec obrad Kazimierz Maj — postulat, który tutaj został wysunięty, by nauczycielstwo było traktowane tak, jak się traktuje personel inżynieryjno-techniczny zatrudniony w produkcji”.

Lato i jesień były niemniej w ZNP pracowite jak wiosna 1957 roku. W sierpniu odbywał się międzynarodowy zjazd nauczycieli (FISE), a jesienią toczyła się pełną parą kampania wyborcza w okręgach. Krajowy Zjazd Delegatów (VI) zwołano na 5—8 grudnia 1957 r. Przyjęto na nim nowy statut, w którym w art. 4 stwierdzono, iż ZNP jest dobrowolną i samorządną organizacją związkową. Statut przywrócił też tradycyjną nazwę — Związek Nauczycielstwa Polskiego, podkreślając zarazem, że ZNP chce służyć idei socjalizmu oraz uznaje ideowo-polityczne kierownictwo PZPR.

Zjazd wybrał nowy Zarząd Główny i jego Prezydium. Prezesem został Teofil Wojęński, a wiceprezesami Kazimierz Maj, Antoni Rajkiewicz i Wacław Tułodziecki. Na sekretarzy powołano: Adama Kotlińskiego, Szczepana Kowalczyka i Wacława Wojtyńskiego. Skarbnikiem został Henryk Dzienisiewicz.

ZNP wszedł zapewne w swój najlepszy w całym powojennym czterdziestoleciu okres — autentycznie samorządnej działalności związkowej. Wśród zadań na czas najbliższy na plan pierwszy wysunięto troskę o poprawę warunków bytu i pracy nauczyciela, ponieważ w latach ubiegłych nauczycielstwo zostało zepchnięte do kategorii pracowników najgorzej wynagradzanych. Wojęński podkreślał, iż sprawa poprawy warunków materialnych nauczycielstwa stała się paląca. Na miejscu drugim postawiono działalność zmierzającą do uświadomienia społeczeństwa o zaniedbaniach w zakresie potrzeb szkolnictwa. Po październiku 1956 r. Związek rozwinął żywą działalność pedagogiczną. Ujął w swe ręce organizację doskonalenia zawodowego nauczycielstwa, wznowił konferencje rejonowe, rozbudował stosownie do potrzeb wydziały pedagogiczne w centrali i w ogniwach terenowych, reaktywował własne wydawnictwa pedagogiczne — „Ruch Pedagogiczny”, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, „Psychologię Wychowawczą”. Utworzył dla celów konferencji rejonowych specjalny periodyk — „Biuletyn Konferencji Rejonowych”, o charakterze poradnika samokształceniowego i organizacyjnego.

W kwietniu 1958 r. obradował IV Kongres Związków Zawodowych. Sporo miejsca udzielił on sprawom oświatowym. W uchwale Kongresu za sprawą delegatów z ZNP znalazło się żądanie podjęcia przygotowań do reformy szkolnej oraz zapewnienia środków materialnych do podniesienia poziomu szkolnictwa. Obecny na Kongresie W. Gomułka wypowiedział jakże prawdziwe zdania o nauczycielach. „Powstaje pytanie

• Ibidem, s. 131.

1978 - Kongres
Związków Zawodowych

— mówił — czy praca nauczyciela mniej jest warta niż przeciętnie wzięta praca pracownika gospodarki społecznej? Na pewno nie. W podziale dochodu narodowego, przeznaczanego na wynagrodzenia ludzi pracy, nauczyciele zostali skrzywdzeni [podkr. W.W.]. Ich średnie płace nie powinny być niższe od średniej ogólnokrajowej”¹⁰.

Szkolnictwo zawodowe, o którym wiele mówiono na Zjeździe Oświatowym w maju 1957 r. i na IV Kongresie Związków Zawodowych, znalazło swe pełne oświetlenie na Zjeździe Oświaty Zawodowej i Rolniczej w styczniu 1959 r. Jego organizatorem był ZNP, a szczególnie Sekcja Szkolnictwa Zawodowego na czele ze swym przewodniczącym Stanisławem Kwiatkowskim. W organizacji Zjazdu współdziałał także resort oświaty, a jego uczestnikami byli nie tylko nauczyciele tego szkolnictwa, lecz również działacze życia gospodarczego, przedstawiciele świata technicznego oraz działacze branżowych związków zawodowych.

Wprawdzie Zjazd wyraził uznanie dla wielkiego dorobku powojennego w tym dziale polskiej oświaty, niemniej jednak ukazał poważne niedostatki, jak np. słaba pomoc ze strony czynników gospodarczych w zatrudnianiu absolwentów zgodnie ze zdobytymi przez nich kwalifikacjami, niedostateczna troska o wyposażenie materialno-techniczne szkół zawodowych, złe warunki praktyk uczniów szkół zawodowych w zakładach pracy. Zjazd wypowiedział się za rozszerzeniem obowiązku szkolnego młodzieży do 18 roku życia. Zgłoszono także wniosek, aby powołać do życia instytut naukowo-badawczy, wyłącznie poświęcony problematyce szkolnictwa i kształcenia zawodowego.

Na Zjeździe zabrał głos minister oświaty Władysław Bienkowski. Nazywał on Zjazd, łącznie z poprzedzającymi go przygotowaniem w województwach, „pospolitym ruszeniem” szkolnictwa zawodowego, wyrazem „jakiegoś nowego ducha, który pojawił się i w całym naszym życiu, i na odcinku szkolnictwa, a szkolnictwa zawodowego w szczególności”¹¹.

Dyskusja na tematy reformy szkolnej trwała wśród aktywu pedagogicznego ZNP właściwie nieprzerwanie, ale po III Zjeździe PZPR, który obradował w marcu 1959 r., doznała jak gdyby nowych impulsów. Zjazd partyjny włączył do swej uchwały znaczną część wniosków obu zjazdów związkowych, ale podkreślił także potrzebę przystąpienia do stopniowej reorganizacji 7-letniej szkoły podstawowej przez dodanie dwóch lat nauczania w zakresie przysposobienia zawodowego i ogólnokształcącego. Uchwała partyjna stwierdzała, iż organizacja przysposobienia zawodowego w mieście i na wsi oraz rozwój wszystkich typów szkolnictwa zawodowego i średniego ogólnokształcącego powinny stopniowo stwarzać warunki dalszej nauki dla całej młodzieży kończącej szkołę podstawową.

Część dyskutujących, która poprzednio skłaniała się ku koncepcji szkoły 8-letniej lub szkoły 10-letniej, była obecnie — na tle uchwały

¹⁰ Z przemówienia I Sekretarza KC PZPR Władysława Gomulki, na IV Kongresie Związków Zawodowych, „Kalendarz Nauczycielski”, 1958/59, s. 18.

¹¹ O dalszy rozwój oświaty zawodowej i rolniczej, Warszawa 1960, s. 139.

Zjazdu PZPR — skłonna optować za dziewięcioletnią szkołą podstawową. Było to jednak tylko nieporozumienie, gdyż realizacja uchwały poszła w kierunku tworzenia 2-letnich szkół przysposobienia zawodowego, a zwłaszcza rolniczego, nie zaś przedłużania czasu nauki w samej szkole podstawowej.

Z iniejały party — w obliczu ogromnego deficytu izb szkolnych, a także wobec zbliżającej się rocznicy tysiąclecia powstania państwa polskiego — zaczynała się realizacja idei budowy „tysiąca szkół na tysiąclecie państwa polskiego”. ZNP powitał to przedsięwzięcie gorąco. Poświęcił mu w kwietniu 1960 r. poszerzone plenum Zarządu Głównego, zobowiązując wszystkie instancje organizacyjne do najdalej idącej pomocy i współdziałania w organizowaniu całej akcji.

Początek nowej dekady upływał pod znakiem dyskusji nad coraz bardziej szczegółowymi propozycjami założeń reformy szkolnej. Po ustąpieniu ministra W. Bienkowskiego został powołany na to stanowisko wiceprezes ZNP Wacław Tułodziecki. Stało się to jeszcze w roku 1959.

Zaczynał się czas bliskiej współpracy Ministerstwa z ZNP. Takie były nadzieje. Już 1 kwietnia 1960 r. zostały podpisane wspólne „Wytyczne w sprawie zmian w doskonaleniu nauczycieli”, które podkreślały potrzebę jednolitego działania władz szkolnych i ZNP na tym polu. Miano wzajemnie uzgadniać podejmowane kroki, wspólnie ustalać wytyczne do planów pracy. Z tymi założeniami korespondowały odpowiednie punkty statutów odrodzonych ośrodków metodycznych, miały one swoje rady, w skład których wchodził również przedstawiciele ZNP. Co jednak najważniejsze — kierownicy powiatowych ognisk metodycznych i sekcji okręgowych ośrodków nie mogli występować wobec nauczycieli w charakterze przedstawicieli władzy szkolnej, jak to miało miejsce w okresie b. ośrodków doskonalenia kadr oświatowych (CODKO, WODKO, PODKO), lecz jako ich życzliwi doradcy¹². Nie mieli też prawa przekazywania władzom szkolnym opinii o pracy nauczycieli.

Dobiegł końca rok 1960. 19—20 grudnia odbył się VII (XXV) Krajowy Zjazd Delegatów. Przybył Władysław Gomułka. Jego przemówienie zawierało kilka wiele mówiących liczb. Pięciolecie 1956—1960 było okresem poważnych dokonań oświatowych. Wzrosła poważnie liczba uczniów i absolwentów szkół podstawowych, a szkoły zawodowe wykształciły 460 tysięcy, zaś szkoły średnie ogólnokształcące — 146 tysięcy absolwentów. Studia wyższe ukończyło blisko 90 tys. osób. W latach 1955—1960 nauczycielstwo otrzymało trzy podwyżki plac. Obniżono też tygodniowy wymiar godzin nauczania nauczycielom szkół podstawowych. Mówca zapowiedział przedłużenie w niedalekiej przyszłości okresu nauki w szkole podstawowej o jeden rok¹³.

¹² Ośrodki doskonalenia kadr oświatowych zostały rozwiązane przez ministra W. Bienkowskiego na wniosek Zarządu Głównego ZNP.

¹³ Przemówienie Władysława Gomułki na Krajowym Zjeździe ZNP, „Ruch Pedagogiczny”, 1961, nr 1, s. 8.

1966

TYSIĄC
711ZNP;
1960

1959

XII 1960

III
podwyżki
plac

Cev

Znowelizowany na Zjeździe statut wprowadzał ważną nowość. Była nią instytucja rady zakładowej. Zarządy oddziałów miały odtąd posiadać uprawnienia rad zakładowych, co oznaczało w praktyce upoważnienie z mocy prawa do oficjalnego reprezentowania pracowników wszystkich placówek oświatowych na terenie ich działania wobec władz oświatowych i władz administracyjnych.

VII Zjazd dokonał istotnych zmian personalnych. Odszedł ze względu na zły stan zdrowia Teofil Wojęński. Prezesem Związku wybrano doc. dra Józefa Kwiatka z Poznania. Wiceprezesami zostali: Stanisław Kwiatkowski, Władysław Osinadacz i Władysław Ozga. Stanowiska sekretarzy powierzono: Adamowi Kotlińskiemu, Krystynie Kuligowskiej i Marianowi Ratajowi.

Tej paroletniej zaledwie fazie swej powojennej egzystencji Związek ma dużo do zawdzięczenia. Przede wszystkim odzyskał swą specyficzną tożsamość, ukształtowaną w świadomości nauczycielstwa przez wiele lat wcześniejszej działalności, a zatartą poniekąd w fazie poprzedniej. Związek dokonał pryncypialnych porachunków ze złem we własnym środowisku i w oświacie, szczególnie w treściach nauczania. Wyegzekwował zmiany na lepsze w dziedzinie kształcenia i doskonalenia nauczycieli. Uzyskał widoczne efekty w zabiegach o poprawę warunków placowych. Doprowadził do reaktywowania czasopism pedagogicznych, a z rejonowych konferencji pedagogicznych uczynił podstawową formę samokształcenia nauczycielstwa w mieście i na wsi. Przywrócił pełne prawo obywatelstwa sekcjom zawodowym. Zainicjował i przeprowadził procesy rehabilitacyjne w stosunku do wielu swych członków — skrzywdzonych w różny sposób w latach kultu jednostki.

4

Styczeńowe Plenum KC PZPR (1961) uznało za celowe i konieczne przedłużenie czasu trwania nauki w szkole podstawowej do lat ośmiu, założywszy zarazem możliwość przeprowadzenia tej reformy w latach 1963—1968. W pół roku zaledwie — 15 lipca 1961 r. — Sejm przyjął ustawę O rozwoju systemu oświaty i wychowania. Była to pierwsza od 30 prawie lat ustawa oświatowa, którą objęto wszystkie poziomy nauczania i wychowania: od wychowania przedszkolnego po kształcenie i dokształcanie pracujących oraz kształcenie nauczycieli i wychowawców.

Zaczynały się trudne lata realizacji reformy. W 1963 r. ogłoszono Program nauczania ośmioklasowej szkoły podstawowej, w którego wstępie minister oświaty pisał: „Nowy program nauczania jest wspólnym dorobkiem szerokich rzesz pracowników oświaty w naszym kraju. Znalazły w nim wyraz postulaty polskiego nauczycielstwa w sprawie stworzenia nowoczesnej szkoły, służącej naszej socjalistycznej ojczyźnie i uwzględniającej prawo dziecka do nauki na miarę jego możliwości. Cały nasz wysiłek został skierowany na usunięcie braków i niedomagań dotyczą-

sowej szkoły, wskazywanych przez nauczycieli: formalistycznych obciążeń, niedoceniań naszej współczesności w pracy szkolnej, przeładowanie materiałowe, werbalizm”¹⁴.

Związek zaangażował się w dzieło realizacji reformy szkolnej, choć był to zarazem okres niemałych wyrzeczeń materialnych nauczycielstwa. Reforma wymagała ogromnych nakładów finansowych, a płace nauczycielskie miały pozostać w niejakim zamrożeniu. Ministrowi nie szczędzono uszczypliwości, iż każe dobrze pracować, a nie wynagradza tej pracy odpowiednio. On sam zaś był wzorem niezwyklej wprost pracowitości. Przychodził do ministerstwa pierwszy, a wychodził jakże często ostatni. Operatywny i wymagający wobec innych i wobec siebie — jak rzadko.

Nauczycielstwo dźwigało przy tym na swych barkach ciężar intensywnego wysiłku kształceniowego i samokształceniowego. Nie tylko studia dzienne, lecz i zaoczne, wieczorowe, nawet eksternistyczne w zakresie SN i WSP rozwinięto do granic maksymalnych, aby uporać się z chronicznym brakiem nauczycieli z jednej i dostarczeniem szkole ośmioklasowej lepiej przygotowanych specjalistów — z drugiej strony.

Związek prowadził dalej swą działalność pedagogiczną, koncentrując się na konferencjach rejonowych i szerokiej akcji kursowej, służącej przygotowywaniu nauczycieli do egzaminów uproszczonych, do egzaminów wstępnych na studia zaoczne w zakresie SN. Prowadził akcję wydawniczą. Powołał Główną Komisję Pedagogiczną do spraw Reformy Szkolnej, a w jej ramach szereg komisji problemowych. Zaktywizował sekcje związkowe. Niebawem miały spaść na organizację tragiczne ciosy. W grudniu 1962 r. zginął w katastrofie lotniczej nad Okęciem powracający z podróży służbowej do NRD wiceprezes Stanisław Kwiatkowski (wraz z członkami delegacji — Janem Rutkowskim, prezesem Zarządu Okręgu ZNP w Gdańsku, i Marią Roguszczyk, sekretarzem Zarządu Okręgu w Poznaniu). W niespełna rok później zmarł Teofil Wojeński, a w trzy miesiące potem, 9 lutego 1964 r., odszedł nagle urzędujący prezes Józef Kwiatek.

Po tej serii ciężkich strat odbył się w dniach 10—12 kwietnia 1964 r. VIII (XXVI) Krajowy Zjazd Delegatów. W uchwale tego Zjazdu napisano na czołowym miejscu, iż „najważniejszym dla wszystkich członków ZNP zadaniem jest obecnie aktywny udział w realizacji reformy szkolnej”. Podkreślono także, iż ZNP skoncentruje wysiłki nad przyspieszeniem pełnego zeświecczenia procesu wychowania. Upomniano się o zapewnienie drożności między wszystkimi formami i szczeblami studiów.

Prezesem Związku został prezes Okręgu ZNP w Poznaniu Marian Walczak, a na wiceprezesów powołano: Zenonę Klemensiewicz, Władysława Ozgę i Mariana Rataja. Sekretarzami zostali: Franciszek Filipowicz z Rzeszowa oraz Stanisław Krawcewicz, Kazimierz Makowski i Władysław Wawrzynowski z Warszawy.

Rok 1964 to rok dwudziestolecia PKWN i Polskiej Ludowej, rok IV Zjazdu PZPR. Powiało optymizmem. Zjazd potwierdził wcześniejsze decyzje

¹⁴ Program nauczania ośmioklasowej szkoły podstawowej, Warszawa 1963, s. 6.

w sprawie reformy szkolnej. Ustalił, iż do 1970 r. zasadnicze i średnie szkoły zawodowe obejmą dalszą nauką ponad 60% absolwentów szkół podstawowych, co łącznie z młodzieżą liceów ogólnokształcących oznaczało, że ok. 80% absolwentów szkół podstawowych będzie mogło uczyć się dalej. Zjazd uznał oświatę i szkolnictwo za jedno z najbardziej wymownych świadectw postępu, jaki dokonał się w Polsce po II wojnie światowej. Optymistyczny ton miało też przemówienie ministra W. Tułodzieckiego do nauczycieli przed rozpoczęciem roku szkolnego 1964/65. Zapowiedział on, że przekształcenie szkoły 7-klasowej w 8-klasową zostanie zakończone pomyślnie. Na szczególne podkreślenie zasługuje to — mówił — że w zasadzie zostały już pokonane trudności kadrowe, jakie od kilku lat przeżywało szkolnictwo podstawowe¹⁶.

W nowej kadencji Związek realizował trzyletni program samokształcenia, obejmujący zagadnienia: wpływ przemian ekonomiczno-społecznych na wychowanie, wychowawcza funkcja państwa, wpływ wychowawczy rodziny i wychowawcza funkcja szkoły.

Spore sukcesy notowano w przebiegu konkursu pod hasłem „Nasze ognisko dobrze pracuje”, gdyż początkowo ogarnął on zaledwie 60 ognisk, natomiast w następnych latach wydatnie się rozwinął, objąwszy większość zarządów oddziałów i okręgów. Treść konkursu była szeroka. Obejmowała zadania o charakterze ideologicznym, wychowawczym, kulturalno-oświatowym, sportowym oraz sprawy związane ze sprawnością szkół, udziałem w dyskusjach nad projektami nowych programów i inne. W szczytowym momencie tej akcji Związek mógł się pochlubić uczestnictwem w konkursie ponad 2,5 tys. ognisk, czyli ok. 100 tysięcy nauczycieli — działaczy najgłębiej wysuniętych ogniw organizacji.

W dwudziestolecie powojennej działalności ZNP wiele mówiono na zjazdach i naradach o społecznej i kulturalno-oświatowej aktywności nauczycieli związkowców. W bilansowaniu tej aktywności na czoło wysuwała się praca nauczycieli w radach narodowych wszystkich szczebli, w komitetach Frontu Jedności Narodu, w Lidze Kobiet, w organizacjach młodzieżowych. Nauczyciele byli też aktywnymi uczestnikami różnych działań regionalnych, uzyskując cenne wyniki w zbieraniu eksponatów folklorystycznych i organizowaniu muzeów regionalnych, izb pamiątek itp.

Interesującym eksperymentem tamtych lat na tej właśnie niwie stały się tzw. ogniska pracy społeczno-oświatowej. Istota tego eksperymentu polegała na czynieniu szkoły wiejskiej bazą ogniska pracy kulturalno-oświatowej. Wyposażono ją w tym celu, dzięki mecenatowi Ministerstwa Kultury i Sztuki, w niezbędny sprzęt, jak telewizory, radioaparaty, adaptory, zaopatrywano w księgozbiory i czasopisma, w gry świetlicowe i w inne pomoce. Kierownictwo ogniska spoczywało w rękach nauczyciela, z którym współdziałał zespół aktywnych przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych.

¹⁶ *Szkolnictwo i wychowanie w uchwale IV Zjazdu PZPR, „Ruch Pedagogiczny” 1964, nr 5, s. 2.*

Osobną pozycję w całokształcie działalności kulturalno-oświatowej zajmowała poszerzająca się stopniowo praca w samym Związku na rzecz jego członków. Związek szczycił się faktem, że w roku 1964/65 działało 515 zespołów teatralnych, chóralnych, instrumentalnych, plastycznych i tanecznych. Rosła liczba klubów nauczycielskich. W rok później było ich 146, przy czym ponad 20 mieściło się w nowoczesnych budynkach. Zarząd Główny przy pomocy dotacji CRZZ zabezpieczał tym placówkom względnie pomyślne warunki egzystencji¹⁶.

Realizacja reformy szkolnej wyzwalała wiele drzemiących dotąd inicjatyw, stawała się podłożem nowych pomysłów i nowych działań w myśl słów Asnyka, iż „przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia”. Tak więc żywa stała się idea postępu pedagogicznego w szkolnictwie. Związek słusznie uznał się za patrona tego ruchu. W czerwcu 1964 r. na plenarnym zebraniu Zarządu Głównego wytyczono mu zadania. Zobowiązano ogniwa organizacyjne do popularyzowania wśród nauczycieli nowatorskich poczynań ich wybitnych kolegów, jak też najnowszych osiągnięć teorii pedagogicznej. W poszczególnych województwach, przy poparciu władz oświatowych, powstawała instytucja pod nazwą Fundusz Postępu Pedagogicznego, służąca materialnemu wspieraniu twórczego wysiłku nauczycieli. Idea ta nie przestała dość długo niepokoić pedagogicznych działaczy związkowych, czego dowodem jest zorganizowane w dwa lata później Plenum Zarządu Głównego w Poznaniu z udziałem licznej reprezentacji naukowego świata pedagogicznego. Mówiono o istocie postępu pedagogicznego i jego możliwych odniesieniach w stosunku do szkolnictwa¹⁷. Idea ta przypomni się nam jeszcze w latach siedemdziesiątych na tle walki o nową reformę.

Po przewyciężeniu trudności kadrowych w szkolnictwie podstawowym nadeszła pora na energiczniejsze wysiłki, mające na celu zasadnicze ulepszenie systemu kształcenia nauczycieli dla tego szkolnictwa. Zdawały sobie z tego sprawę zarówno Ministerstwo Oświaty, jak i ZNP. Wszakże inicjatywa wyszła ze Związku.

28 czerwca 1965 r. Związek poświęcił tej sprawie specjalne posiedzenie Zarządu Głównego z udziałem ministra W. Tułódzieckiego, członka Rady Państwa Eugenii Krasowskiej i przedstawicieli PZPR i CRZZ. Na podstawie zebranych materiałów Związek dokonał oceny aktualnej wówczas sytuacji i zgłosił propozycje w sprawie reformy systemu. Poparł decyzję resortu o zrezygnowaniu z kształcenia nauczycieli w liceach pedagogicznych, ale poddał równocześnie krytyce stan przygotowania do zawodu absolwentów studiów nauczycielskich. Krótki okres nauki nie pozwalał na pogłębienie zdobywanej wiedzy, nie sprzyjał również opanowaniu odpowiedniego zakresu umiejętności. Związek zakwestionował także stan

¹⁶ H. W i ł k o w s k a, *Praca społeczno-oświatowa*, „Kalendarz Nauczycielski” 1965/66, s. 139.

¹⁷ Referat na Plenum wygłosił prof. Wincenty Okoń — autor wydanej później publikacji *O postępie pedagogicznym*, Warszawa 1970.

przygotowania pedagogicznego absolwentów uniwersytetów. Zwrócił uwagę na potrzebę lepszego usytuowania w toku studiów nauczycielskich praktyk pedagogicznych. Wiele miejsca poświęcił także warunkom kształcenia zaocznego czynnych nauczycieli. W konkluzji Zarząd Główny wyraził przekonanie, iż konieczne jest przekształcenie studiów nauczycielskich w trzyletnie wyższe szkoły nauczycielskie, które w dalszej perspektywie stałyby się pełnymi uczelniami akademickimi. Postulowano na początek powiązanie wyższych szkół nauczycielskich z uniwersytetami i WSP, a to w celu racjonalnego wykorzystania kadr naukowych i zapewnienia młodym szkołom wyższym właściwej atmosfery. Pod koniec obrad prezes M. Walczak stwierdził, iż analiza sytuacji w szkolnictwie pozwala z optymizmem patrzeć na sprawę realizacji postulatu kształcenia wszystkich nauczycieli na poziomie wyższym, że w tym kierunku zmierzają starania resortu oświatowego i starania ZNP.

Rok 1967 rozpoczął się intensywnymi przygotowaniem do IX (XXVII) Krajowego Zjazdu Delegatów. Odbył się on w dniach 16—18 marca 1967. Moment był ważny. Oto został zakończony pierwszy etap reformy, czyli przedłużenie nauki w szkole podstawowej o jeden rok oraz związana z nim reorganizacja sieci szkolnej, no i wprowadzenie nowych programów nauczania. Otwierał się więc zarazem etap drugi, gdyż od września 1967 r. absolwenci klasy ósmej mieli rozpocząć naukę w liceach ogólnokształcących i w szkołach zawodowych. W ministerstwie toczyły się intensywne prace nad nowymi programami i podręcznikami dla liceów ogólnokształcących oraz dla 453 zawodów i specjalności szkół zawodowych.

Na Zjeździe mówiono dużo o dotychczasowych osiągnięciach. Za trwały i chlubny wyraz wysiłku nauczycielskiego, obok realizacji reformy, uznano wybudowanie 1300 szkół — pomników Tysiąclecia. Powitano z uznaniem fakt powołania do życia Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. Wezwano pracowników oświaty i nauki, członków ZNP, do udziału w powszechnym programie budownictwa szkolnego.

Zjazd powołał do Prezydium: Mariana Walczaka jako prezesa, Zenona Klemensiewicza, Mariana Rataja i Tadeusza Toczka jako wiceprezesów. Sekretarzami zostali: Franciszek Filipowicz, Stanisław Krawiec, Kazimierz Makowski i Władysław Wawrzynowski.

Obudzone niedawną uchwałą Zarządu Głównego ZNP zainteresowanie problemem przebudowy systemu kształcenia nauczycieli zaczynało plonować dalszymi inicjatywami. Oto 12 czerwca 1967 r. na sesji Instytutu Nauk Pedagogicznych UW oraz Komitetu Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych PAN prof. B. Suchodolski przedstawił koncepcję kształcenia wszystkich nauczycieli na poziomie akademickim — w uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych oraz w kreowanych przez te uczelnie filiach. Z kolei Sekcja Kształcenia Nauczycieli ZNP latem tegoż roku na kursie wakacyjnym w Gdańsku — przy udziale rektorów WSP — podtrzymała stanowisko Zarządu Głównego z 28 czerwca 1965 r. Jak

więc widać, osiłą dyskusji było oczekiwanie rychłej rezygnacji z kształcenia w studiach nauczycielskich. Dodajmy, iż uchwała Zarządu Głównego ZNP z 1965 r. została zaprezentowana Sejmowej Komisji Oświaty w maju 1966 r., przy czym Komisja zobowiązała Ministerstwo Oświaty do przedstawienia w 1967 r. planu reformy kształcenia nauczycieli. Pod koniec 1966 r. Sejm przyjął uchwałę o utworzeniu urzędu Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, powołując równocześnie na jego sternika Henryka Jabłońskiego, dotychczasowego ministra szkolnictwa wyższego. Połączenie resortów uzasadniano na forum Sejmu m.in. potrzebą wspólnych wysiłków nad kształceniem i doskonaleniem kadr nauczycielskich.

W 1967 r. koncepcja nowego systemu kształcenia nauczycieli została przygotowana. Jej jądro stanowiła propozycja powołania trzyletnich wyższych szkół nauczycielskich, które miały pozostawać pewien czas pod patronatem pobliskich uczelni akademickich. Pierwsze uczelnie trzyletnie oraz ich odpowiedniki w WSP i w uniwersytetach powstały i rozpoczęły pracę z początkiem roku akademickiego 1969/70.

Rok 1969 zamykał pierwsze ćwierćwiecze Polski Ludowej i także ćwierćwiecze działalności ZNP po wojnie. Wiele wówczas pisano o powstałym w tym czasie potencjale wytwórczym naszego kraju: huty, stocznie, porty morskie, nowe kopalnie; węgiel, miedź, siarka; podniesienie z ruin stolicy oraz wielu miast i osiedli; ogromny dorobek oświatowy.

Związek podsumowywał również własny dorobek materialny. Nie zrodził on się sam z siebie, lecz był wyrazem zaplanowanego wysiłku inwestycyjnego. Zaczęło się to właściwie w 1957 r., kiedy ZNP uzyskał znaczną dotację państwową, a nadto 8% składki członkowskiej mógł przeznaczyć na inwestycje. Dzięki temu w latach następnych powstało kilkanaście domów nauczyciela, mających służyć celom organizacyjnym, hotelowym i klubowym. Jak zaraz po wojnie wiele dobrego uczynił na tym polu Wojciech Gruziel, tak od 1957 r. działał niemało Henryk Dzienisiewicz. Z jego to inspiracji prace inwestycyjne Związku rozwinęły się w pięciu następujących kierunkach: a) budowy domów zdrowia o charakterze sanatoryjnym i profilaktyczno-wczasowym; b) budowy i rozbudowy ośrodków wczasowych; c) budowy domów nauczyciela; d) budowy domów nauczyciela rencisty; e) rozbudowy i konserwacji obiektów istniejących. Prace rozpoczęte kontynuował następca Dzienisiewicza — Władysław Wawrzynowski. Powstało pięć domów zdrowia: w Ciechocinku, w Nałęczowie, w Ustroniu Jaszowcu, w Szczawnicy i w Jachrance. Wybudowano ośrodek wczasowy w Zakopanem — „Zenopol”. Wzniesiono kilkadziesiąt domów nauczyciela, wśród których na wyróżnienie zasługują — Dom Nauczyciela w Krakowie i Dom Nauczyciela w Warszawie. Dzięki temu olbrzymiemu wysiłkowi Związek Nauczycielstwa Polskiego wysunął się na czoło pod względem dbałości o stan zdrowia i wypoczynek swych członków.

Zaczęły się lata siedemdziesiąte. Na ich progu — w maju 1970 r. ze-

brał się X (XXVIII) Krajowy Zjazd Delegatów. ZNP liczył wtedy 560 tysięcy członków — dziesięciokrotnie więcej niż w ostatnim roku okresu międzywojennego. Na Zjeździe dominowały sprawy pedagogiczne. Mówiono o tendencjach doskonalenia swej pracy, jakie w nauczycielstwie wyzwoliła reforma szkolna. Podkreślano chęć zachowania i umacniania tych tendencji. Za istotne osiągnięcie minionej kadencji Zjazd uznał podjęcie reformy systemu kształcenia nauczycieli. Podkreślano jednak zarazem potrzebę unowocześnienia systemu doskonalenia nauczycieli. Proponowano organizowanie studiów podyplomowych, kursów uzupełniania i aktualizacji wiedzy — z uwzględnieniem wszystkich typów szkół i specjalności.

W ocenie Zjazdu dominował pogląd, iż w dekadzie poprzedniej szkolnictwo rozwijało się dynamicznie, ale nierównomiernie. Wskazano na opóźnienia w rozwoju wychowania przedszkolnego, szkolnictwa specjalnego i placówek opieki nad dzieckiem. Upominano się o bardziej prawidłowe profilowanie kształcenia zawodowego pod kątem potrzeb gospodarki i kultury.

Zjazd pozostawił przy sterze tę samą ekipę kierowniczą. Wiceprezesem z ramienia Sekcji Nauki został Janusz Chechliński, a jednym z sekretarzy — Wiesława Król.

Rok 1970 kończył się tragicznym finałem. Doszło na Wybrzeżu do twardego protestu robotniczego. Były liczne ofiary śmiertelne. Nastąpiła zmiana w kierownictwie Partii i w Rządzie. Odeszli Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz.

Nowemu I Sekretarzowi KC PZPR Edwardowi Gierkowi robotnicy ze Stoczni im. Lenina w Gdańsku przyrzekli, że pomogą (słynne „Pomozemy”) w przezwyciężeniu przykrego kryzysu. Ster Rządu przejął Piotr Jaroszewicz.

W ruchu zawodowym również nastąpiły zmiany. Zastanawiano się nad przyczynami powstałego stanu rzeczy. „Jednym z istotnych elementów nowej sytuacji jest krytyka dotychczasowej działalności związków zawodowych — pisał sekretarz ZG ZNP F. Filipowicz. W dość powszechnym odczuciu związki zawodowe były raczej transmisją kierownictwa politycznego i państwowego do ludzi pracy, transmisją sprowadzającą się najczęściej do przekazywania im zadań do wykonania, niż faktycznym obrońcą i reprezentantem zawodowych i socjalnych interesów ludzi pracy. Charakterystyczne przy tym było to, że programy działalności związków zawodowych, wypracowywane na kongresach czy krajowych zjazdach delegatów, były na ogół słuszne, odpowiadały interesom ludzi pracy, ale ich wykonanie, a przynajmniej tych ich części, które dotyczyły polepszenia warunków pracy i życia ogółu zatrudnionych, pozostawiało wiele do życzenia”¹⁸.

¹⁸ F. Filipowicz, *O najbliższych zadaniach ZNP*, „Kalendarz Nauczycielski” 1972/1973, s. 33—34.

Na VIII Plenum KC PZPR, które obradowało w dniach 6—7 lutego 1971 r., padła nicoczekiwanie zapowiedź „dojścia jeszcze w tym dziesięcioleciu do powszechnego średniego wykształcenia”. Niebawem został powołany Komitet Ekspertów do opracowania raportu o stanie oświaty. W grudniu tegoż roku zebrał się VI Zjazd PZPR, na którym również mówiono dużo o oświacie. Oto w roku szkolnym 1970/71 w szkołach podstawowych ośmioklasowych uczyło się 96,2% dzieci, ale aż 10% spośród każdego rocznika opuszczało szkołę podstawową, nie ukończywszy jej. Absolwentów szkół podstawowych uczących się dalej było w roku 1970/71 87,2%, niestety ze znacznym uszczerbkiem dla wsi.

W uchwale Zjazdu powiedziano, iż projekt nowego systemu oświatowego „uwzględnić powinien postulat powszechności średniego nauczania oraz określić treść kształcenia na różnych poziomach nauczania, zalecić skuteczne metody dydaktyczne i wychowawcze, uwzględnić potrzebę specjalnego kształcenia młodzieży utalentowanej, wyznaczyć poziom kształcenia oraz strukturę i sieć terytorialną różnych typów szkół [...] jak również określić potrzeby kształcenia i doskonalenia nauczycieli”¹⁹.

Poddano ponownej rekonstrukcji resort oświaty i szkolnictwa wyższego, tworząc znów dwa odrębne ministerstwa: Ministerstwo Oświaty i Wychowania, na czele którego stanął Jerzy Kuberski, i Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, którym miał kierować Jan Kaczmarek, dotychczasowy kierownik rozwiązanego Komitetu Nauki i Techniki.

W ZNP przysła tymczasem pora na rozpoczęcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Aura była pomyślna, gdyż od 1 maja 1972 r. miała wejść w życie pięcioetapowa podwyżka plac. Zapowiedziano również utworzenie funduszu socjalnego w szkolnictwie. Trwały przygotowania do uchwalenia przez Sejm nowej pragmatyki. Rzeczywiście — 27 kwietnia 1972 r., czyli dokładnie w 16 lat po poprzedniej ustawie o prawach i obowiązkach nauczycieli z 1956 r., Sejm uchwalił Kartę Praw i Obowiązków Nauczyciela. Nową nazwą tej ustawy chciano podkreślić nie tylko samą doniosłość dokumentu, ale pośrednio także wielką rolę społeczną zawodu, którego on dotyczył. Po raz pierwszy objęto nim całe nauczycielstwo — od nauczycielek przedszkoli do nauczycieli akademickich. Co więcej, uchwalenie Karty zgrano w czasie z wydaniem przez Radę Ministrów rozporządzenia w sprawie uposażeń nauczycieli i nauczycieli akademickich.

Pod koniec maja zebrał się Zarząd Główny ZNP, aby dokonać oceny przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej, przyjąć program w zakresie wczasów i lecznictwa oraz zapoznać się z pięcioletnim planem resortu oświaty i wychowania, jak również resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. W trakcie posiedzenia dokonano otwarcia w gmachu

¹⁹ Uchwała O dalszy socjalistyczny rozwój PRL, VI Zjazd PZPR, nakładem „Trybuny Ludu”, grudzień 1971, s. 31.

ZNP przygotowywanej od dłuższego czasu wystawy obrazującej historię Związku od chwili narodzin w roku 1905 po dni ostatnie.

Krajowy Zjazd Delegatów, XI w Polsce Ludowej, odbył się 23—24 października 1972 r. Przybyli nań przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący CRZZ, prezes PAN i ministrowie obu najbliższych Związkowi resortów. Na Zjeździe mówiono o czekającej Związek dyskusji nad mającym się wkrótce ukazać raportem o stanie oświaty. Dawano wyraz oczekiwaniu na dalszy etap reformy systemu kształcenia nauczycieli. Akcentowano potrzebę jednolitości w oddziaływaniu wychowawczym na młode pokolenie. Doszło do zmian w składzie Prezydium Zarządu Głównego. Po 8 latach prezesowania odszedł Marian Walczak. Na stanowisko prezesa wybrano dra Bolesława Grzesia, trzeciego już z kolei reprezentanta okręgu poznańskiego. Wiceprezesami zostali: Tadeusz Toczek i Władysław Wawrzynowski.

Ukazał się niebawem oczekiwany Raport o stanie oświaty. Pojawiły się pierwsze omówienia prasowe. Stał się pasjonującą lekturą działaczy oświatowych i dziennikarzy. Rozpoczęła się dyskusja nad jego wariantowymi tezami.

Nie było tym razem dane Związkowi — wielkiej organizacji nauczycieli i ludzi nauki — wziąć opracowania takiego dokumentu w swoje ręce. Miał się natomiast stać organizatorem dyskusji, ale pod egidą komitetów partyjnych i władz oświatowych. Zwolowano najpierw narady wojewódzkie i powiatowe, które miały dać pewien zaczyn w celu ukierunkowania dyskusji. Następnie odbyły się zebrania nauczycielskie w szkołach i w ogniskach wiejskich. Dyskusję organizowano w środowiskach sekcji związkowych, koncentrując się na specyficznych zagadnieniach odpowiednich typów szkół. Podsumowania dyskusji, zebrania wniosków terenowych oraz ich oceny dokonał Zarząd Główny w dniu 21 września 1973 r. Wedle szacunkowych obliczeń wzięło w niej udział ok. 130 tysięcy członków ZNP.

Zbliżał się termin dwusetnej rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej. Miało właśnie nastąpić uwieńczenie całego cyklu obchodów, które zaplanował powołany w tym celu Komitet. Istotnie — w dniu 13 października 1973 r. Sejm PRL przyjął uchwałę w sprawie dalszego rozwoju systemu oświatowego w Polsce. Jego podstawę stanowić miała szkoła 10-letnia, poprzedzona upowszechnianym stopniowo wychowaniem przedszkolnym.

Decyzjom tym towarzyszyły inne doniosłe przedsięwzięcia, a mianowicie: rozpoczęcie, w wyniku porozumienia się obu zainteresowanych resortów, kształcenia wszystkich nauczycieli na poziomie magisterskim oraz powołanie instytucji zbiorczej szkoły gminnej, która miała stać się najpierw instrumentem wyrównania poziomu wykształcenia i szans życiowych młodzieży wiejskiej w stosunku do młodzieży miejskiej, a następnie załączkiem przyszłej szkoły dziesięcioletniej. Uchwała sejmowa stwierdzała, iż w ten sposób rozpocznie się w Polsce „wielkie dzieło budowy nowo-

czesnego systemu oświatowego, odpowiadającego żywotnym interesom narodu i zapewniającego po raz pierwszy w historii naszego kraju powszechne wykształcenie średnie”²⁰.

Związek przyjmował, co jest zrozumiałe, z najwyższą akceptacją do wiadomości te doniosłe postanowienia. Nie mogło być inaczej. Realizowały się przecież w tych zapowiedziach najśmielsze marzenia najbardziej postępowych działaczy z przeszłości i obecnie.

Ale równocześnie zaczynała się łamać utrwalona długimi latami podstawowa struktura organizacji. Wrześniowe plenum CRZZ zobowiązało wszystkie związki do wprowadzenia struktury dwustopniowej, co oznaczało likwidację instancji wojewódzkich oraz przekształcenie oddziałów powiatowych w rady zakładowe.

Z wielkim zatroskaniem debatowano w ZNP nad tą sprawą, usiłując znaleźć jakieś rozwiązanie. Znalaziono, ale bardzo połowiczne. Na miejsce zlikwidowanych okręgów powołano do życia komórki wykonawcze Zarządu Głównego, które nazwano oddziałami Zarządu Głównego. Miały one jedynie zadanie utrzymywania kontaktów z wojewódzkimi organami administracji oświatowej. Powstał też Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych z filiami wojewódzkimi, który skupił w swych rękach wszystkie rodzaje usług związkowych, z zarządzaniem majątkiem związkowym włącznie.

Podstawą działania ZNP w nadchodzących latach stało się porozumienie Zarządu Głównego i ministra oświaty i wychowania z grudnia 1973 r. w sprawie zasad współdziałania organów administracji szkolnej z ogniwami Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zmiany w strukturze administracyjnej kraju, czyli powstanie 49 województw w miejsce 19, likwidacja powiatów oraz utworzenie nowej sieci jednostek gminnych, zmusiły Związek do dalszych przekształceń swej terenowej organizacji. Pod koniec 1975 r. proces ten został zakończony. Powstały 3124 zakładowe organizacje związkowe ze swymi radami zakładowymi, stanowiącymi odpowiedniki organów administracji oświatowej pierwszej instancji.

Działalność pedagogiczną ukierunkowywano nadal na podnoszenie ideowego i politycznego poziomu nauczycielstwa. Była ona organizowana w ścisłym współdziałaniu z instancjami partyjnymi. Podstawową formą pracy pozostawały nadal rejonowe konferencje pedagogiczne. Tematykę ustalano z roku na rok. Wznowiono „Bibliotekę Samokształcenia ZNP”, w której ramach ukazało się w dużych nakładach kilka tytułów. Aktywy szkoleniowy odbywał swoje seminaria przygotowawcze na kursach i w Studium Wiedzy Pedagogicznej ZNP.

U progu 1976 r. odbył się VII Zjazd PZPR. W jego uchwale znalazło się istotne postanowienie, że w przyszłym pięcioleciu należy „rozpocząć wdrażanie powszechnej średniej szkoły dziesięcioletniej”. Uchwała pod-

²⁰ „Trybuna Ludu”, 1973, nr 236, s. 4.

kreślała także konieczność dalszego rozwijania sieci przedszkoli. Napawał więc optymizmem fakt, że plan pięcioletni na lata 1976—1980 w dziedzinie oświaty nie został zagrożony, że uzyskał akceptację najwyższego gremium partyjnego.

Związek nie ukrywał swego zadowolenia z postanowień VII Zjazdu, tym bardziej że zapowiedziano poprawę warunków życia i pracy nauczycieli²¹. Z zadowoleniem przyjął Związek również fakt podwyższenia z dniem 1 czerwca 1976 r. emerytur i rent nauczycieli, którzy przeszli na emeryturę lub rentę przed 1 maja 1972 r.

W październiku 1976 r. zebrał się XII (XXX) Krajowy Zjazd Delegatów. Prezes, Bolesław Grześ, stwierdzał w referacie sprawozdawczym, iż w minionej kadencji Związek wspierał resort oświaty i wychowania w przygotowywaniu warunków zamierzonej reformy szkolnej. Z uznaniem odniósł się do starań resortu, aby wyrównać poziom pracy wszystkich placówek oświatowych. Podobnie ocenił fakt objęcia ponad milion dzieci, w tym 90% w wieku sześciu lat, różnymi formami wychowania przedszkolnego. Pozytywnie rozwinęła się, stwierdzał, organizacja zbiorczych szkół gminnych, których w 1976 r. było w kraju już ponad 1700. Założenia organizacyjno-programowe reformy szkolnej spotykały się — mówił — z powszechną nauczycielską i związkową aprobatą.

Przemawiał na Zjeździe przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński. Przemawiali ministrowie. Minister J. Kuberski zaprosił delegatów na mający się odbyć wkrótce Kongres Pedagogiczny.

W ekipie kierowniczej Związku nie zaszły istotne zmiany. Prezesem pozostał Bolesław Grześ.

Cały rok trwały przygotowania do zapowiedzianego kongresu. Odbył się w dniach 13—15 października 1977 r. — w cztery lata po pamiętnej uchwale sejmowej, otwierającej niejako prace nad reformą szkolną. Oprócz wystąpienia premiera i przemówień gości zagranicznych miały miejsce trzy referaty plenarne. Minister J. Kuberski mówił o „kierunkach modernizacji oświaty w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym”, prezes ZNP Bolesław Grześ — o „roli nauczycieli w kształtowaniu osobowości młodych pokoleń w zreformowanym systemie edukacji narodowej”, a przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN Wincenty Okoń — o „roli nauk pedagogicznych w kształtowaniu systemu edukacji narodowej”. Kongres przyjął Rezolucję w sprawie reformy systemu edukacji narodowej oraz Odezwę do nauczycieli PRL²².

²¹ Wprawdzie średnia płaca nauczycieli i wychowawców po zrealizowaniu w dniu 1 września 1976 r. piątego etapu podwyżki miała być wyższa od średniej płacy z 1971 r. o 47%, jednak i tak nie dorównywała ona średniej płacy w gospodarce społecznej. Oczekiwania na dalszą poprawę poziomu plac były więc w pełni uzasadnione.

²² Rezolucja głosiła, iż „podstawowym ogniwem w nowym systemie edukacji narodowej jest obowiązkowa, bezpłatna, powszechna szkoła średnia ogólnokształcąca i politechniczna [...] W przyszłej szkole średniej obowiązywać będzie jednolity program kształcenia i wychowania w mieście i na wsi. Jego realizację umożliwi rozbudowana sieć zbiorczych szkół gminnych, które przyczyniają się do wyrównania poziomu kształcenia w szkolnictwie na wsi i stanowią zasadniczą przesłankę upo-

Po Kongresie zaczęły się przygotowania do stopniowego wdrażania reformy. Pod koniec grudnia odbyło się posiedzenie Prezydium, a następnie także plenum Zarządu Głównego ZNP, na których mówiono o udziale Związku w realizacji reformy. Stwierdzono, iż obok tworzenia odpowiednich warunków materialnych drugim podstawowym kierunkiem działań oświatowych powinno być doskonalenie pracy dydaktyczno-wychowawczej w dotychczasowych ramach organizacyjno-programowych.

Na pięć miesięcy przed nowym rokiem szkolnym 1978/79 minister J. Kuberski wydał odezwę do rad pedagogicznych, pracowników administracji oświatowej i działaczy ZNP, informując o decyzji partyjno-rządowej rozpoczęcia od września roku szkolnego 1978/79 realizacji reformy. Podkreślił, iż „we wszystkich sprawach oświaty, szkoły i nauczyciela Ministerstwo współdziała z ZNP i że płaszczyzna tego współdziałania stanowi porozumienie z grudnia 1973 r.”. Zapewnił, iż szczególną wagę będzie przywiązywał zarówno do prawidłowej i konsekwentnej realizacji założeń nowego roku szkolnego, jak i do efektywnego rozwiązywania spraw socjalno-bytowych nauczycieli i innych pracowników oświaty oraz do kształtowania prawidłowych stosunków międzyludzkich w kolektywach szkolnych²³.

Jak można było oczekiwać, przedmiotem szczególnego zainteresowania na niwie związkowej działalności samokształceniowej stał się nauczyciel. Zamierzono poznać ów fenomen wszechstronnie i głębiej. Rejonowe konferencje pedagogiczne nazwano obecnie konferencjami „teoretyczno-pedagogicznymi”, zapewne w celu podkreślenia potrzeby konfrontowania danych empirycznych z teorią. Na łamach „Głosu Nauczycielskiego” publikowano materiały teoretyczne i wskazówki organizacyjno-metodyczne²⁴. Schylek 1978 r. był natomiast czasem ważnych rocznic: sześćdziesięciolecia odzyskania niepodległości przez Polskę po wieloletniej niewoli oraz trzydziestolecia Kongresu Zjednoczeniowego. Konferencje teoretyczno-pedagogiczne zajęły się więc tematyką postępowych nurtów w pedagogice polskiej okresu międzywojennego oraz udziałem ZNP w walce o demokratyczną oświatę w tamtym dwudziestoleciu. Konferencje poprzedzono wojewódzkimi seminariami dla przewodniczących rejonów.

Zakwitła też ponownie w resorcie oświaty i wychowania oraz w ZNP, o czym wspominaliśmy już wyżej, idea postępu pedagogicznego. Jakiś czas było o nim cicho, nagle zaczęto mówić bardzo głośno. Po kilku miesiącach dyskusji nad projektami wspólnej ministerialno-związkowej odezwy i uchwały oraz nad projektem regulaminu Krajowej Rady Postępu

wszecchnienia wykształcenia średniego [...] Realizacji tej idei służy w sposób istotny upowszechnienie wychowania przedszkolnego”. Odezwa z kolei wyrażała przekonanie, że „polscy nauczyciele wniosą największy wkład w urzeczywistnienie humanistycznych ideałów wychowania i będą kształcić młodzież na światłych, ideowych i zaangażowanych obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Por. „Ruch Pedagogiczny”, 1978, nr 15, s. 3.

²³ „Głos Nauczycielski”, 1978, nr 15, s. 3.

²⁴ Opracowania pióra J. Wołczyka, J. Maciaszkowej i Cz. Banacha ogłoszono w „Głosie Nauczycielskim”, 1978, nr 5, 7, 10.

Pedagogicznego doszło ostatecznie do przyjęcia tych dokumentów w dniu 12 marca 1979 r. na połączonym posiedzeniu Kolegium Ministerstwa i Zarządu Głównego ZNP. Posiedzeniu współprzewodniczyli — nowy minister Józef Tejchma i prezes ZNP Bolesław Grześ. Postęp pedagogiczny uznano zgodnie za czynnik warunkujący dalszy prawidłowy rozwój szkolnictwa, za czynnik kształtujący model nowoczesnej szkoły. Określono go jako „proces optymalnych i funkcjonalnych przemian w dziedzinie oświaty i wychowania”²⁵. Trzydziestoosobową Radę Postępu Pedagogicznego powołano jednak dopiero 8 miesięcy później — pod koniec tegoż roku.

ZNP rozrósł się potężnie. Liczył w tym czasie ok. 750 tysięcy członków skupionych w ponad 2700 organizacjach zakładowych. Z liczebnością rosły też możliwości finansowe, a z nimi dorobek organizacji. Związek był wówczas, jak stwierdzono na Plenum Zarządu Głównego w kwietniu 1978 r., właścicielem 84 obiektów i użytkownikiem przejętych w zarząd dalszych 16. Obok znanych sanatoriów prowadził 14 sezonowych domów wypoczynkowo-leczniczych w miejscowościach uzdrowiskowych, co niewątpliwie poszerzało możliwości ratowania zdrowia cierpiącym na różne schorzenia członkom Związku.

Zgłaszał Związek także — oczywiście za pośrednictwem CRZZ — swoje dezyderaty płacowe. Domagał się rozwiązania bolesnego problemu mieszkaniowego nauczycieli. Uzyskiwał niewiele. Jedynie podwyżkę dodatków specjalnych dla kadry naukowej szkół wyższych, a od 1978 r. nieznaczną poprawę uposażeń zasadniczych nauczycieli i nauczycieli akademickich.

Nadszedł maj 1980 roku. Dobięła końca zarządzona pół roku wcześniej kampania sprawozdawczo-wyborcza we wszystkich ogniwach ZNP. Przy jej podsumowywaniu stwierdzono, iż była ona kampanią bardzo ożywioną, ponieważ na ponad 11 tysiącach zebrań różnych szczebli zabrało głos ok. 100 tysięcy osób. Zaczynał się więc czas przedzjazdowy. Termin XIII Zjazdu Delegatów wyznaczono na październik.

Na tle pogarszających się nastrojów odbył się VIII Zjazd PZPR. Pojawiła się nutka optymizmu i nadziei na poprawę warunków życia. Doszło do zmian personalnych. Odszedł z premierostwa Piotr Jaroszewicz, jego miejsce zajął Edward Babiuch. Ministrem Oświaty i Wychowania został Krzysztof Kruszewski.

Już od połowy lat siedemdziesiątych psuły się tryby naszej gospodarki, jakby ktoś złośliwy piasek w nie sypał. W społeczeństwie narastało niezadowolenie. Przed sklepami wydłużały się kolejki. Mówiono o sukcesach, a w istocie szło ku gorszemu. Braki rynkowe, pogłębione niefortunnymi wynikami rolnictwa, zmuszały do corocznego sięgania po zagraniczne kredyty na zakup zboża i pasz. Zawodziły rachuby, iż podjęta w ramach tzw. strategii dynamicznego rozwoju modernizacja przemysłu umożliwi zwiększenie i unowocześnienie eksportu, a ten z kolei pozwoli na samospłatę powstałego poważnego zadłużenia. Trudności paliwowe dokonały reszty. Kraj znalazł się w okowach ciężkiego kryzysu.

²⁵ „Głos Nauczycielski”, 1979, nr 12, s. 4.

Nie odpowiadały, niestety, prawdzie słowa wypowiedziane przez Edwarda Gierka na otwarciu VIII Zjazdu PZPR, że „partia działa w ścisłej więzi z narodem, jest wszędzie, gdzie toczy się życie, gdzie trwa praca, gdzie rozstrzygają się sprawy wielkie i małe, z których składa się nasza polska codzienność”²⁶.

Świadectwem panującego jeszcze jakiegoś takiego optymizmu w środowisku związkowym była uchwała Zarządu Głównego ZNP z dnia 10 marca 1980 r., mówiąca o zadaniach płynących z jego postanowień. Pisano w niej dalej — w tym samym „starym” duchu — o tworzeniu wszechstronnych warunków realizacji reformy, o dalszym rozwijaniu bazy materialnej oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki, o systematycznej poprawie jakości i efektywności pracy dydaktyczno-wychowawczej itd. itp.

Na IV Plenum KC PZPR dokonano dalszych zmian personalnych. W kraju zaczynało być gorąco. Notowano coraz częstsze „przerwy w pracy”. Edwarda Babiucha zastąpił na fotelu prezesa Rady Ministrów Józef Pińkowski.

W drugiej połowie sierpnia strajk ogarnął stocznie i zakłady pracy Wybrzeża. Protest robotniczy miał charakter masowy. Na rozmowy ze strajkującymi udali się na Wybrzeże przedstawiciele Rządu. Przedmiotem niezadowolenia strajkujących stała się nie tylko zła gospodarka, nie tylko zanik perspektyw przed młodym pokoleniem, nie tylko nazbyt wygodne życie „prominentów”, lecz także niesamorządny i niesamodzielny organizm związków zawodowych — od szczytu do dołu.

Gdy na Wybrzeżu trwały jeszcze gorące dyskusje i rozmowy strajkujących z delegatami Rządu, w Związku Nauczycielstwa Polskiego zebrało się w trybie pilnym — w dniu 29 sierpnia — Prezydium Zarządu Głównego. Wystosowało ono do wszystkich członków Związku odezwę, wyrażając w niej oczekiwanie, aby ZNP w systemie demokracji socjalistycznej był samodzielnym i samorządnym reprezentantem oraz rzecznikiem interesów i praw ogółu pracowników oświaty i nauki²⁷.

Prezydium podjęło także decyzje o przekształceniu komisji konsultacyjno-opiniodawczych na szczeblu wojewódzkim w rady koordynacyjne o randze instancji.

W dwa tygodnie później, tj. 12 września, czyli już po podpisaniu porozumień w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu, obradował Zarząd Główny ZNP, który przyjął szereg ważnych decyzji o charakterze odnowicielskim. Przede wszystkim w ślad za niedawną decyzją Prezydium Zarząd Główny postanowił reaktywować zarządy okręgów ZNP. Podjął również uchwałę o zaprzestaniu kontaktów z CRZZ i wojewódzkimi radami związków zawodowych oraz o wstrzymaniu wpłacania składki na rzecz Zrzeszenia Związków Zawodowych. Zadecydowano także, iż na życzenie członków mogą zostać powtórzone wybory do rad oddziałowych i zakładowych. Rozszerzono też zakres działalności sekcji związkowych.

²⁶ VIII Zjazd PZPR, „Głos Nauczycielski”, 1980, nr 7.

²⁷ „Głos Nauczycielski”, 1980, nr 37, s. 3.

W związku z niezadowoleniem wielu członków Sekcji Nauki Związku z jej usytuowaniem w dotychczasowej strukturze ZNP i wobec odejścia pewnej części z ZNP Zarząd Główny przyjął formułę federacji pionów oświaty i nauki w ramach ZNP. Stanowisko to stało się wytyczną dla Komisji Statutowej, która miała podjąć prace nad projektem nowego statutu.

Za sprawę wielkiej wagi Zarząd Główny uznał poprawę warunków pracy i życia członków organizacji. Widział jej rozwiązanie w taki sposób, aby średnie place w oświacie równe były średniej płacy krajowej, aby średnie place nauczycieli równe były średniej płacy pracowników inżynieryjno-technicznych i aby średnie place nauczycieli akademickich i pracowników nauki równały się średniej płacy kadry inżynieryjno-technicznej i kierowniczej w przemyśle²⁸.

Mającemu ustąpić niebawem Zarządowi Głównemu i jego Prezydium nie można było odmówić pracowitości i zaangażowania w sprawy nauczycielskie. Bolesław Grześ stwierdzał prawdziwie, że czyniono wiele, że sporo zbudowano zarówno sanatoriów, jak też domów wypoczynkowych, świetlic i klubów, domów nauczyciela, że sporo robiono dla nauczycielskiego zdrowia, rekreacji, turystyki krajowej i zagranicznej, kształcenia i dokształcania nauczycieli. Wyznał wszakże zarazem, iż zbyt słabą przejawiano ofensywność w działaniu, za mały upór w kwestiach ważnych dla nauczycielskiego stanu²⁹.

Na Plenum Zarządu Głównego 12 września 1980 r. stwierdził, że Związek „ostro odczuwał dominację administracji w systemie zarządzania i kierowania oświatą i nauką”. O partyjnej ingerencji powiedział, iż wprawdzie nie zamierza kwestionować politycznego kierowania ruchem związkowym, stoi bowiem niezachwianie na gruncie kierowniczej roli partii w życiu narodu, to jednak wydaje się niezbędne — zaznaczył — „określenie zasad politycznego kierowania ruchem związkowym w sensie kierunkowego wytyczania celów, a nie bieżącej kontroli”³⁰.

6

Dotychczas czyniliśmy tylko tu i ówdzie skąpe wzmianki o sekcjach zawodowych, choć stanowiły one bogaty i wielce zróżnicowany w swej problematyce pion pracy związkowej. Nie sposób przeto zbyć go milczeniem, zwłaszcza Sekcji Pracowników Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych, nazwanej mocą statutu ZNP z 1964 r. Sekcją Nauki.

Rozwinięta działalność sekcji zawodowych, nazwanych z czasem „związkowymi”, datuje się właściwie dopiero od 1957 r., gdyż we wcześniejszych latach pięćdziesiątych, jak wiemy, ich działalność została przerwana, zaś zaraz po wojnie sekcje zdołały się zaledwie jako tako zorganizować, wy-

²⁸ „Głos Nauczycielski”, 1980, nr 38, s. 3.

²⁹ *W atmosferze odnowy*. „Głos Nauczycielski”, 1980, nr 36, s. 4.

³⁰ Plenum ZG ZNP, „Głos Nauczycielski”, 1980, nr 38, s. 3.

lonić zarządy, odbyć pierwsze zjazdy krajowe³¹. Jedynie Sekcja Pracowników Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych egzystowała nieprzerwanie. Fundamenty pod jej egzystencję zakładali Tadeusz Kotarbiński i Tadeusz Manteuffel, a redagowaniem jej organu — „Szkoly Wyższe” zajęli się Piotr Choynowski i Bogusław Leśnodorski.

Statut ZNP z 1957 r. zapewnił istnienie sekcjom: Wychowania Przedшкоlnego, Szkolnictwa Ogólnokształcącego, Szkolnictwa Specjalnego, Kształcenia Nauczycieli, Szkolnictwa Zawodowego, Opieki nad Dzieckiem i Wychowania Pozalekcyjnego, Pracy Społeczno-Oświatowej, Administracji Szkolnej, Bibliotekarskiej oraz Sekcji Emerytów. Ustalił, iż „sekcje zawodowe stanowią organy strukturalne ZNP i rozwijają swoją działalność organizacyjną w ścisłym powiązaniu z odpowiednimi ogniwami Związku, pod kierownictwem ich zarządów”³².

Natomiast o SPSWiIN statut mówił, iż „rozwija ona samodzielnie swą działalność, że [...] występuje z upoważnienia władz ZNP wobec urzędów i instytucji PRL i współdziała z innymi organizacjami związkowymi, społecznymi i zagranicznymi, posiadając w tym celu regulaminem zabezpieczone podstawy finansowe”³³. Organami tej sekcji w poszczególnych instytucjach były rady zakładowe, komisje rewizyjne i sądy organizacyjne. W okręgach działały komisje środowiskowe, zaś na centralnym szczeblu zarząd, wybierany przez krajową konferencję sekcji.

Struktura wewnętrzna sekcji była zależna od charakteru i stopnia złożoności odpowiadającego im typu szkół lub placówek oświatowo-wychowawczych. Miały one więc swoje podsekcje, komisje problemowe, a także, jak np. w szkolnictwie zawodowym, podsekcje branżowe. Tak np. Sekcja Pracowników Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych wyłoniła kilka podsekcji (pracowników PAN, pracowników instytutów resortowych, lektorów, bibliotekarzy, nauczycieli WF) i komisji (naukowo-dydaktyczną, organizacyjno-prawną, ekonomiczną, współpracy z zagranicą i in.).

W okresie popaździernikowym w centrum uwagi wszystkich sekcji znalazły się sprawy walki ze złem, jakie wystąpiło w różnych postaciach na niwie polskiej oświaty i nauki. Sekcje stały się współorganizatorami i współuczestnikami zjazdów oświatowych w latach 1957 i 1959, przyczyniając się do przyspieszenia decyzji w sprawie reformy szkolnej. Każda z sekcji starała się wtedy określić rolę i miejsce reprezentowanego przez siebie szkolnictwa w reformowanym systemie oświaty i wychowania, pragnęła uczestniczyć w możliwy dla siebie sposób w kształceniu, doszkaltaniu i doskonaleniu nauczycieli, nie traciła też z oczu kwestii warunków życia i pracy własnej grupy zawodowej.

Sekcję Pracowników Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych intere-

³¹ Niektóre sekcje powstały jeszcze przed wojną. Sekcja Szkół Specjalnych w 1924 r., Sekcja Kształcenia Nauczycieli w 1925 r., a Sekcja Szkolnictwa Zawodowego Doszkaltającego w 1933 r.

³² Statut ZNP, „Kalendarz Nauczycielski”, 1958/1959, s. 154.

³³ *Ibidem*, s. 159.

sowały w większym niż inne sekcje stopniu zagadnienia socjalno-bytowe. Przeprowadzała więc badania nad budżetami rodzinnymi swych członków i ich sytuacją mieszkaniową. Interesowały ją żywo nie uregulowane wówczas sprawy zastępców profesorów, lektorów i nauczycieli zawodu. Przewodniczył wtedy pracom sekcji prof. Eugeniusz Olszewski, a jej wieloletnim sekretarzem był Henryk Szarras.

W latach sześćdziesiątych sekcje — z wiadomych nam względów — musiały koncentrować uwagę na opiniowaniu rodzących się wówczas projektów planów nauczania i programów, jak też projektów wielorakich aktów normatywnych. Dominowała zatem wtedy w ich działaniach problematyka pedagogiczna, związana w sposób szczególny z wdrażaną w życie ustawą o systemie oświaty i wychowania z 15 lipca 1961 r.

Niektóre sekcje przejawiały aspiracje naukowe. Tak np. Sekcja Bibliotekarska, której przewodniczył dr Stefan Kotarski, zorganizowała badania terenowe nad czytelnictwem nauczycielskim, zgromadziwszy interesujący w tym względzie materiał. Sekcja Szkolnictwa Specjalnego, kierowana od 1957 r. długie lata przez dra Kazimierza Kirejczyka (wcześniej przez Marię Grzegorzewską i Leokadię Frydrychowską), organizowała sesje naukowe, poświęcone dzieciom niedostosowanym społecznie, reformie systemu kształcenia dzieci głuchych, organizacji nauczania i wychowania dzieci czasowo przebywających na leczeniu szpitalnym. Sekcja Szkolnictwa Zawodowego włączyła się bardzo intensywnie do dzieła reformy programowej szkolnictwa zawodowego, którą rozpoczęto w 1967 r. Dzięki tej reformie szkolnictwo zawodowe zostało lepiej przygotowane do zaspokajania potrzeb gospodarki narodowej, nastąpił dalszy ilościowy i jakościowy rozwój szkolnictwa zawodowego, unowocześnione zostały treści programowe — stwierdzono na Plenum Zarządu Głównego w czerwcu 1969 r.

W latach sześćdziesiątych sekcje korzystały z rozszerzonych uprawnień, bowiem statut uchwalony w 1964 r. postanawiał, iż „występują one z upoważnienia zarządów odpowiednich instancji wobec władz, urzędów i instytucji PRL oraz współdziałają z innymi organizacjami związkowymi i społecznymi”. Był to krok mający na celu większe usamodzielnienie sekcji w ich działalności.

Na tymże VIII Krajowym Zjeździe ZNP w 1964 r. przemawiał urzędujący od listopada 1959 r. jako przewodniczący Sekcji Nauki prof. Zenon Klemensiewicz. Mówił o rzeczy ważnej, bo o jedności zawodu nauczycielskiego i jedności ruchu związkowego nauczycielstwa. Sekcja Nauki manifestowała w owym czasie wolę wspólnego związkowego działania z nauczycielstwem niższych szczebli szkolnych w imię pomyślnego rozwoju całego systemu oświatowego, a także w imię pomyślnego rozwoju nauki. Prawie lat dziesięć pełnił Z. Klemensiewicz z godnością swe związkowe obowiązki. Nagła, tragiczna śmierć przerwała ich bieg. 2 września 1969 r. zginął w katastrofie lotniczej, odbywając cotygodniową podróż powrotną z Warszawy do Krakowa.

W latach siedemdziesiątych zobligował sekcje do czynnego działania zew nową reformą. Zaczęło się od współpracy z Komitetem Ekspertów. Na jego prośbę sekcje opracowały ocenę stanu bliskich im działów szkolnictwa oraz propozycje ich unowocześnienia lub ewentualnej rozbudowy. Po ukazaniu się w lutym 1973 r. węższej wersji Raportu o stanie oświaty sekcje ustosunkowały się do jego tez, przedkładając swoje opracowania Zarządowi Głównemu Związku. Gdy zaczęły się w ministerstwie prace koncepcyjne nad planem nauczania, a następnie nad programami dla szczebla początkowego, Związek stał się po prostu stałym konsultantem, w czym dużą rolę odegrały właściwe zespoły sekcyjne. Na wrześniowym posiedzeniu Zarządu Głównego dokonano podsumowania dyskusji zarówno prowadzonej w sekcjach, jak i na terenie ognisk i większych szkół.

Na XII Zjeździe Delegatów w październiku 1976 r. prezes Bolesław Grześ podkreślał, że przygotowanie warunków do przeprowadzenia reformy jest także zadaniem ogniw i instancji związkowych, jak również aktywu skupionego w sekcjach. Mówca podkreślał wówczas zasługi sekcji związkowych — poza wspomnianymi wyżej działaniami — także w inicjowaniu różnorodnych poczynań na rzecz doskonalenia pracy szkół, polepszania warunków socjalno-bytowych poszczególnych grup zawodowych. Wyrażał też pewność, iż sekcje w dalszym ciągu będą ogniwem pomocnym w rozwijaniu działalności związkowej.

Powołanie do życia wyższych szkół nauczycielskich, a następnie ich przekształcenie w czteroletnie uczelnie magisterskie rozszerzyło zasięg oddziaływań Sekcji Nauki. Troska o byt tych uczelni wysunęła się ze zrozumiałych względów na poczesne miejsce w zainteresowaniach sekcji. Sprawy te, jak i cała praca resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki nad doskonaleniem systemu i programów kształcenia nauczycieli absorbowały Sekcję Nauki w wysokim stopniu. W latach siedemdziesiątych kierownictwo Sekcji Nauki spoczywało kolejno w rękach Zofii Szteylo, Wiesława Jasiobędzkiego i Waldemara Michowicza.

W czerwcu 1978 r. Związek poświęcił specjalne plenum Zarządu Głównego aktualnemu wtedy bardzo problemowi umacniania więzi nauki z gospodarką i kulturą narodową, przy czym referat na ten temat wygłosił wiceprezes i przewodniczący Sekcji Nauki Waldemar Michowicz. Uchwała przyjęta przez Zarząd Główny nawiązywała do XII Plenum KC PZPR oraz stwierdzała, iż ZNP z pełnym zaangażowaniem chce włączyć się do realizacji postanowień przyjętych przez partię. Na tym samym posiedzeniu Zarząd Główny rozpatrzył i zatwierdził projekt porozumienia między ZNP a PAN w sprawie zasad i form współdziałania.

Mimo daleko idącego zaangażowania się gremiów sekcyjnych na rzecz pomyślniej realizacji reformy, szczególnie w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, w sumie dekada ta nie była dla sekcji związkowych fortunna. Zmiany strukturalne wewnątrz ZNP, przede wszystkim zaś likwidacja ogniw okręgowych, wpłynęły ujemnie także na działalność sekcji, których większość miała dotąd swoje komórki okręgowe, a najliczniejsze,

jak Sekcja Szkolnictwa Zawodowego, nawet powiatowe. Reforma administracyjna, która skasowała powiaty, położyła również kres istnieniu działających przy oddziałach Związku niektórych komórek sekcyjnych.

Sekcja Nauki wyszła z tych operacji obronną ręką. Jej zależność od instancji wojewódzkich ZNP była w istocie minimalna. Nie dotyczyła zresztą wszystkich województw. Rady zakładowe działające na wyższych uczelniach mogły nadal bez trudności kontaktować się bezpośrednio z Zarządem Sekcji Nauki w Warszawie, natomiast w pracy wewnątrzuczelnianej cieszyły się dużą samodzielnością.

Dekada lat siedemdziesiątych kończyła się na gruncie Sekcji Nauki nagłym wzrostem dążeń odśrodkowych, czemu sprzyjały zjawiska dezintegracyjne w całym ruchu związkowym. Pracownicy nauki i nauczyciele akademicy stanowili w ponad 750-tysięcznej rzeszy członkowskiej ZNP część ilościowo niewielką. Mogło im być nicobce poczucie niejakiego zagubienia. Żyli aspiracjami, aby decydować o swoich sprawach, bez niczyjego pośrednictwa. Istnienie dwóch odrębnych resortów — Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Polskiej Akademii Nauk — objętych bezpośrednimi zainteresowaniami i kontaktami Sekcji Nauki, było argumentem na rzecz jej całkowitej autonomii związkowej.

W dniach 12 i 13 października 1981 r. obradowała w Warszawie ostatnia Krajowa Konferencja Sekcji Nauki. Rezultatem jej burzliwych obrad było opowiedzenie się za pełną samodzielnością w ramach federacyjnej struktury ZNP. Sekcja przekształciła się w ZNP Pracowników Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych. Wybrano tymczasowy Zarząd Główny. Na jego czele stanął Antoni Łopata.

7

Współpraca z zagranicą zajmowała poczesne miejsce w działalności ZNP w całym czterdziestolecu. Można wskazać na jej trzy płaszczyzny: pierwszą, wynikającą z członkostwa w Federacji Nauczycielskich Związków Zawodowych (Fédération Internationale Syndicale de l'Enseignement — FISE); drugą, związaną z przynależnością Sekcji Nauki do Światowej Federacji Pracowników Naukowych (World Fédération Scientifics Workers — WFSW); trzecią, wyrażającą się w kontaktach o charakterze bilateralnym.

FISE powstała w lipcu 1946 r., a od roku 1949 stała się jednym z departamentów zawodowych ŚFZZ. Natomiast Światowa Federacja Pracowników Naukowych nie należy do ŚFZZ, nie ma też charakteru ściśle związkowego. Powstała w 1946 r. na zjeździe nauczycielskim w Londynie z inicjatywy grupy postępowych uczonych na czele z Fryderykiem Jolliot-Curie i Johnem Bernalem. Jest ona w istocie międzynarodowym stowarzyszeniem naukowców, zespolonym „na gruncie najszerszej wymiany myśli i doświadczeń oraz realizacji wspólnych zadań” (Z. Klemensiewicz).

Pierwszymi dokumentami, przyjętymi w 1946 r. przez Zgromadzenie

Ogólne ŚFPN, były statut i Karta Pracownika Nauki. W Kartce mówi się o odpowiedzialności, którą ponoszą pracownicy nauki za rozwój nauki i za kierunek, w jakim on postępuje. Karta mówi również o warunkach pracy naukowej, o potrzebach nauki w krajach słabo rozwiniętych.

FISE przyjęła swój statut trzy lata później niż ŚFPN, na międzynarodowej konferencji nauczycielskiej w Warszawie w dniach 13—16 sierpnia 1949 r. Gospodarzem tej konferencji był ZNP. Na porządku dziennym znalazła się sprawa udziału nauczyciela i szkoły w walce o pokój oraz o społeczne i narodowe wyzwolenie ludów. Jeden z referatów wygłosił prezes ZNP Wojciech Pokora. Mówił o „stanie oświaty i sytuacji nauczyciela w Polsce Ludowej”. Referat był podsumowaniem osiągnięć oświatowych całego pięcioletniego okresu powojennego oraz zarysowywał perspektywy, które stwarzał wówczas Plan Sześćcioletni. Zorganizowano również wystawę, która obrazowała dorobek Polski na polu oświaty, jak też główne osiągnięcia ZNP.

Konferencja przyjęła szereg ważnych postanowień, uchwaliła, jak już wspomniano, statut FISE oraz dokonała wyboru Egzekutywy Federacji. Przewodniczącym został wybrany znany francuski psycholog i działacz demokratyczny Henri Wallon, a sekretarzem generalnym Paul Delanoue.

Statut FISE uznał za podstawowe zadanie walkę o wysoką jakość nauczycielskiego ruchu związkowego i jego więź z klasą robotniczą. Wskazywał na konieczność zespolenia nauczycielstwa świata w walce o pokojowe współistnienie narodów i realizację demokratycznych ideałów wychowawczych, o wysoko zorganizowaną oświatę dla wszystkich dzieci, a społeczną, prawną i ekonomiczną pozycję nauczycielstwa. FISE postanawiała przeciwstawiać się wszelkim przejawom dyskryminacji — politycznej, ekonomicznej, kulturalnej, rasowej i religijnej.

W działalności FISE główną rolę spełniały światowe konferencje nauczycielskie. W końcu 1949 r. doszło z inicjatywy Międzynarodowej Federacji Profesorów Publicznych Szkół Średnich (FIPESO) oraz przy udziale FISE i Międzynarodowej Federacji Zrzeszeń Nauczycielskich (FIAI) do powołania Komitetu Porozumiewawczego Federacji Nauczycielskich w celu wymiany informacji dotyczących zagadnień oświatowych i nauczycielskiego ruchu związkowego. Komitet ten zwołał w lipcu 1953 r. do Wiednia międzynarodową konferencję nauczycielską, która przyjęła uchwałę o opracowaniu i podpisaniu przez trzy wymienione wyżej federacje Karty Nauczyciela. W rok później projekt Karty został zaaprobowany na sesji Komitetu Porozumiewawczego w Moskwie.

Karta Nauczyciela jest dokumentem wielkiej wagi. Zawiera 15 artykułów, jest więc bardzo zwięzły. Mówi o wychowaniu jako doniosłej sprawie społecznej i o łączącej się z tym odpowiedzialności osób, które wykonują zawód nauczycielski. Z tą odpowiedzialnością łączyć się jednak muszą odpowiednie prawa obywatelskie i zawodowe. Podstawowym obowiązkiem nauczyciela jest przejawianie szacunku dla osobowości dziecka. Prawa nauczycielskie są niezależne od płci, rasy, koloru skóry, od wierzeń

i przekonani. Nauczyciele mają prawo do swobodnego zrzeszania się w organizacjach zawodowych i związkowych. Mają prawo do wykształcenia ogólnego i zawodowego na możliwie najwyższym poziomie. Mają prawo do zarobków odpowiadających wadze ich stanowiska kulturalnego i społecznego tak, aby mogli całkowicie poświęcić się swemu zawodowi, otoczeni szacunkiem i spokojni o byt.

Ważny krok naprzód uczyniła FISE na swej światowej konferencji w Warszawie w dniach 20—23 sierpnia 1957 r. Poświęciła ją „stanowi oświaty i sytuacji nauczycieli na świecie”. W uchwale, którą konferencja ta przyjęła, podkreślono dążenie do rozwijania i pogłębiania współpracy między organizacjami nauczycielskimi. Podstawę tej współpracy stanowią wspólne dążenia nauczycieli na całym świecie — do rozwoju szkolnictwa i jego demokratyzacji, obrony interesów zawodowych nauczycieli, udziału w akcji utrwalania pokoju i umacniania przyjaźni między narodami. Konferencja ta przyjęła również uchwałę o uroczystym obchodzeniu Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela w dniu 20 listopada pod hasłem „jedności działania wszystkich nauczycieli niezależnie od ich przynależności organizacyjnej”.

Światowe konferencje i poprzedzające je posiedzenia Komitetu Administracyjnego FISE odbywały się przy czynnym uczestnictwie delegatów ZNP. Miały one miejsce: w Conakry w 1960 r., w Algierze w 1965 r., w Berlinie w 1970 r. i ponownie w Warszawie w 1975 r. W Conakry obradowano nad rozwojem powszechnej oświaty („Nie powinno być dzieci bez szkół”) i pokojowym współistnieniem narodów; w Algierze — nad rozwojem oświaty i wychowania w krajach nowo wyzwolonych; w Berlinie — nad szkołą, nauczycielem i nauczycielskim ruchem zawodowym w dzisiejszym społeczeństwie, a w Warszawie — nad kształceniem, zawodem, zatrudnieniem. W Berlinie główny referat inaugurujący dyskusję „Szkoła i cywilizacja współczesna” wygłosił gość z Polski — prof. Bogdan Suchodolski. W Warszawie na temat „Rozwój społeczno-gospodarczy a szkolnictwo w krajach socjalistycznych” mówił także przedstawiciel naszego kraju — prof. Jan Kluczyński.

Światowa Federacja Pracowników Naukowych (SFPN) działała głównie poprzez sesje zgromadzenia ogólnego oraz poprzez naukowe sympozja. Tak np. w 1959 r. z okazji odbywającego się wtedy posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego zorganizowano w Warszawie sympozjum na temat „Rozwój gospodarki i dobrobyt ludzkości”. Jesienią 1962 r. odbyło się w Moskwie sympozjum na temat szkolnictwa wyższego. W 1971 r. zorganizowano w Belgradzie sympozjum pod hasłem „Naukowcy w dzisiejszym społeczeństwie”. W lipcu 1975 r. miało miejsce w Moskwie sympozjum „Rola pracowników nauki i ich organizacji w walce o rozbrojenie”. Przedstawiciele Sekcji Nauki byli członkami Rady Wykonawczej Federacji i jej czterech stałych komitetów (polityki naukowej, społeczno-ekonomicznego, rozbrojeniowego i wydawniczego).

Niezależnie od uczestnictwa Związku w pracy organizacji międzyna-

rodowych nawiązywał on i nieustannie rozszerzał kontakty dwustronne z organizacjami nauczycielskimi poszczególnych krajów — socjalistycznych i kapitalistycznych. Przedmiotem tych zainteresowań były systemy oświatowe, osiągnięcia pedagogiczne oraz stosunki ekonomiczno-prawne nauczycieli, a nadto doświadczenia w pracy związkowej. Kontakty te Związek wykorzystywał również w celu organizowania bezdewizowej wymiany turystycznej. W 1970 r. wyjechało za granicę 5900 członków ZNP, przy czym 2440 spośród nich wzięło udział w wycieczkach, których trasy przebiegały przez dwa lub nawet trzy kraje. Ruch ten przybierał na sile. W ciągu 16 lat, w latach 1956—1971, Związek stworzył możliwości pobytu w innych krajach 43 529 nauczycielom i pracownikom nauki. W latach siedemdziesiątych tendencje wycieczkowo-turystyczne członków ZNP bynajmniej nie osłabły. Związek starał się, w miarę posiadanych możliwości, wychodzić tym tendencjom naprzeciw, torować drogi dla ich urzeczywistniania.

8

Dwudniowy XIII (XXXI) Krajowy Zjazd Delegatów rozpoczął obrady nazajutrz po ostatniej Krajowej Konferencji Sekcji Nauki, tj. 14 października 1980 r. Wzięło w nim udział 403 delegatów, wybranych na konferencjach w zakładowych organizacjach związkowych i na międz zakładowych konferencjach wojewódzkich. Uczestniczył również w Zjeździe 14-osobowy Tymczasowy Zarząd Główny ZNP Pracowników Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych. Zjazd uznał jego członków za pełnoprawnych delegatów, jednak bez prawa wyborczego.

W pierwszym dniu wysłuchano referatu sprawozdawczo-programowego prezesa ustępującego Zarządu Głównego Bolesława Grzesia oraz przemówień gości: ministrów Krzysztofa Kruszewskiego i Janusza Górskiego. Zjazd wysłał list do nestora polskiej nauki prof. Tadeusza Kotarbińskiego z wyrazami szacunku i holdu dla Człowieka, którego imię „stało się — głosił list — dla współczesnych synonimem uczciwości i prawdy”. Przesłano też telegram gratulacyjny do Czesława Miłosza z zapewnieniami, iż intelektualne, moralne i estetyczne wartości jego twórczości będą udostępnione nauczycielom, młodzieży i całemu społeczeństwu³⁴. Bolesław Grześ podkreślił historyczność momentu obrad tego Zjazdu. Stwierdził, iż odbywa się on w obliczu organizacyjnego podziału ruchu związkowego, w tym także ruchu zrzeszającego pracowników oświaty oraz nauki i szkolnictwa wyższego, że odbywa się także w 75-lecie istnienia związkowego ruchu nauczycielskiego. Następnie mówił o czynnikach krępujących działalność związkową, o malejącym udziale oświaty i nauki w podziale dochodu narodowego, o podjęciu reformy systemu oświatowego w warunkach dotkliwych braków w zakresie bazy, wyposażenia szkół i odpowied-

³⁴ XXXI(XIII) Krajowy Zjazd Delegatów ZNP, *Materiały i dokumenty*, Warszawa 1980, s. 99 i 100.

nio przygotowanej kadry, o pogarszaniu się warunków pracy i życia pracowników oświaty i nauki, o nabrzmiałym problemie mieszkaniowym. Opowiadając się za daleko idącą autonomią i niezależnością związkowego pionu nauczycieli akademickich i pracowników nauki, bronił równocześnie jedności organizacyjnej wszystkich pracowników oświaty i nauki.

Z mieszanymi uczuciami wysłuchano przemówienia ministra oświaty i wychowania Krzysztofa Kruszczyńskiego. Mówił o złym stanie przygotowań do realizacji tak rozreklamowanej reformy. Niedoinwestowanie oświaty zahamowało dalszy rozwój zbiorczych szkół gminnych. Blisko połowa z 1778 zbiorczych szkół gminnych pracuje — stwierdził minister — w trudnych lub bardzo złych warunkach, nie spełniając tym samym wszystkich funkcji, do których zostały powołane. Zawiodły nadzieje na dowożenie dzieci. Natomiast w wychowaniu przedszkolnym wystąpiły autentyczne zyski. Różnymi jego formami objęto 1800 tysięcy dzieci, co stanowiło 48,5% ogółu dzieci w wieku 3—6 lat. W grupie sześciolletnich wskaźnik upowszechnienia osiągnął 99,5%, choć w wielu przypadkach warunki pracy przedszkoli były bardzo trudne. Z kolei na 380 tysięcy zatrudnionych w 1980/81 r. nauczycieli wykształcenie wyższe miało 50%. W szkołach podstawowych w 1979/80 r. nauczycieli takich było ponad 37%, ale na wsi tylko 23%. Minister wyraził wątpliwość, czy można w takich warunkach kontynuować reformę strukturalno-programową. Opowiedział się za paroletnim odczekaniem, aby po dobrym poznaniu trendów gospodarczych określić dalsze drogi rozwoju oświaty. Zjazd przyjął sprawozdanie i zatwierdził program działania ZNP na lata 1980—1983. Uchwalił tymczasowy statut. Postanowił dokonać ponownego wyboru rad zakładowych i oddziałowych, wybrać delegatów na zjazdy okręgowe i na kolejny XIV Zjazd Krajowy, który miał się odbyć w ciągu 6 miesięcy, przede wszystkim w celu uchwalenia statutu.

Do nowego Prezydium Zarządu Głównego ZNP Pracowników Oświaty weszli: Eugeniusz Czerkies — prezes, Stanisław Grzeźniak i Kazimierz Piłat — wiceprezesa oraz Lidia Górniak i Michał Langowski — sekretarze.

W 10 dni po Zjeździe zmarł nagle w Olsztynie Eugeniusz Czerkies. Trudny był czas, tym boleśniejsza wydała się ta strata. Z woli Zarządu Głównego stanowisko wakujące objął wiceprezes Kazimierz Piłat.

Nowemu Zarządowi przyszło działać w warunkach dalekich od spokoju i stabilizacji, bowiem narastały konflikty i napięcia społeczne. Działalność ZNP pionu oświaty i wychowania nastawiona była na realizację uchwał XIII Krajowego Zjazdu Delegatów, z których większość dotyczyła spraw socjalno-bytowych, wymagających pilnego załatwienia. Drugim dokumentem, który precyzował zadania dla władz oświatowych i Związku, był Protokół ustaleń w sprawie postulatów nauczycieli i pracowników oświatowo-wychowawczych, podpisany 17 listopada 1980 r. przez komisję ZNP i komisję ministerialną. Związek domagał się zwiększenia nakładów na oświatę w budżecie państwa, podniesienia rekompensat z tytułu wzrostu kosztów utrzymania, podniesienia płac oraz emerytur

i rent, zmniejszenia wymiaru czasu pracy, wprowadzenia zakładowego funduszu nagród, nagród jubileuszowych i dodatków za wysługę lat, wprowadzenia dwuletnich awansów placowych. Uzyskano w toku kilkumiesięcznych zabiegów znaczne obniżenie wymiaru godzin pracy, podwyższenie odpłatności za godziny nadliczbowe. Zostały opracowane przez ministerstwo wstępne propozycje nowego systemu plac wedle zasady sformułowanej w uchwale XIII Zjazdu, czyli w relacji do średniej płacy kadry inżynieryjno-technicznej zatrudnionej w przemyśle z uwzględnieniem wskaźnika niwelującego wzrost cen i kosztów utrzymania. Podstawowe rozwiązanie problemów nauczycielskich Zarząd wiązał jednak z nowelizacją Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela. Powołano więc komisję, która opracowała wstępną wersję projektu. Następnie poddano go szerokiej dyskusji wśród nauczycielstwa, dzięki czemu mógł powstać związkowy projekt Karty.

Prezes Kazimierz Piłat stwierdził, iż przeprowadzona w ośmiu tysiącach ogniw związkowych kampania programowo-wyborcza była jedną z najtrudniejszych w całej historii Związku. „Zebrania w ogniwach najniższych odbywały się w atmosferze żądań, gorących polemik oraz krytyki Związku i jego aktywu. Dokonywano burzliwych rozliczeń i podejmowano decyzje: pozostać czy odejść. Konferencje wojewódzkie przebiegały na ogół w spokojniejszej atmosferze [...] Ponad 70% dotychczasowych członków świadomie opowiedziało się za przynależnością do Związku Nauczycielstwa Polskiego”³⁵.

Sytuację utrudniał poważnie fakt powstania w ramach NSZZ „Solidarność” Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania, z którym Zarząd Główny ZNP usiłował — niestety daremnie — nawiązać współpracę. Jego Krajowa Komisja Koordynacyjna odmówiła również udziału w charakterze gości w XIV (XXXII) Zjeździe Delegatów.

Zjazd ten odbył się jako zjazd dwuczęściowy w dwóch terminach: część pierwsza w dniach 22—25 kwietnia, a część druga w dniu 12 czerwca 1981 roku. Tę dwuczęściowość wyjaśnia uchwała Zjazdu z dnia 25 kwietnia. Podano w niej, iż Zjazd żądał od ministra oświaty i wychowania czterech rzeczy, a mianowicie: a) sprawozdania z realizacji zawartych porozumień z dnia 17 listopada 1980 r.; b) przedstawienia rządowego projektu poprawy warunków socjalno-bytowych pracowników oświaty; c) przedstawienia resortowego projektu Karty Nauczyciela; d) opracowania projektu statusu prawnego pracowników oświaty i wychowania nie będących nauczycielami. Decyzję Zjazdu o zawieszeniu obrad w dniu 25 kwietnia do 12 czerwca potraktowano, jak głosi uchwała, jako protest przeciwko opieszałości realizacji umów społecznych przez kierownictwo resortu i Rząd. Decyzję o zawieszeniu Zjazdu podjęły oba związki: ZNP — Oświata i ZNP — Nauka.

³⁵ XXXII(XIV) Krajowy Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. *Materiały i dokumenty*, Warszawa 1981, s. 136.

W dniu 24 kwietnia wybrano nowy Zarząd Główny i jego 15-osobowe Prezydium. Prezesem wybrano Kazimierza Pilata, wiceprezesami Michała Langowskiego i Jana Zaciurę, sekretarzem Lidę Górniak.

Po 48 dniach przerwy — w dniu 12 czerwca, Zjazd kontynuował obrady. Ich przedmiotem stały się przygotowane przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania dokumenty: projekt ustawy — Karta Nauczyciela; projekt rządowego programu poprawy warunków materialnych pracowników oświaty i wychowania; projekt Karty pracownika szkoły nie będącego nauczycielem; informacja o realizacji ustaleń w sprawie postulatów nauczycieli i pracowników oświatowo-wychowawczych.

Zjazd przyjął uchwałę, w której wyraził aprobatę projektu Karty Nauczyciela. Przyjął również projekt Karty pracownika szkoły nie będącego nauczycielem. Przyjął informację o stanie realizacji protokołu ustaleń w sprawie postulatów nauczycieli i pracowników oświatowo-wychowawczych. Wyraził żądanie zakończenia realizacji rządowego programu poprawy warunków materialnych pracowników oświaty i wychowania w terminie do 1 września 1983 roku.

W uchwale znalazły się także inne ważne zapisy, jak domaganie się zwiększenia w budżecie państwa nakładów na oświatę, podkreślenie konieczności przeliczania rent i emerytur starego portfela wedle aktualnie obowiązujących stawek czynnych nauczycieli oraz przeliczanie emerytur i rent w miarę wzrostu kosztów utrzymania lub wzrostu zarobków nauczycieli czynnych.

Nauczycielstwo patrzyło z otuchą na energiczne poczynania nowych władz związkowych. Obdarzyło je więc dalszym mandatem zaufania.

W kraju tymczasem trwały nieustanne wstrząsy strajkowe. Inspirowała je „Solidarność”, a wrogie zagraniczne rozgłośnie radiowe podsycaly złe nastroje, dolewając przysłowiowej oliwy do ognia. Żyło się jak na wulkanie. Rosły bieda i rozterka. NSZZ „Solidarność” przeistaczał się na oczach społeczeństwa w opozycyjną partię polityczną, nie tając zamiaru obalenia władzy („bój to ich będzie ostatni”), a z nią socjalistycznego ustroju. Są to wszakże sprawy na tyle jeszcze świeże, iż nie wymagają szerszego przypominania w tym miejscu.

Obrady w sali gdańskiej „Oliwii” zamykały właściwie okres legalnej działalności NSZZ „Solidarność”. 13 grudnia 1981 r. ogłoszono stan wojenny. Została przerwana działalność wszystkich związków zawodowych.

Związek Nauczycielstwa Polskiego jako jeden z pierwszych doczekał się jej wznowienia. Był to ostatni kwartał 1982 roku.

Rok 1983 przyniósł dwa ważne fakty: odbył się XXXIII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP — Oświata, a Sejm uchwalił ustawę — Karta Nauczyciela. Życie związkowe potoczyło się coraz płynniej. Wielu członków, którzy w chwilach goryczy opuścili ZNP, wróciło do związkowej rodziny.

W kształcie nowym — federacyjnym Związek Nauczycielstwa Polskiego zapisuje nowe karty swej bogatej, osiemdziesiąt lat liczącej historii.

STANISŁAW MAUERSBERG
Warszawa

ORIENTACJE IDEOLOGICZNE W RUCHU NAUCZYCIELSKIM W POLSCE W LATACH 1918-1939

Orientacje ideologiczne w ruchu nauczycielskim II Rzeczypospolitej przedstawiam na przykładzie trzech największych organizacji nauczycielskich: Związku Nauczycielstwa Polskiego, Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych oraz Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Dzieje pierwszej z tych organizacji mają bogatą literaturę, podczas gdy o organizacji drugiej i trzeciej, a szczególnie drugiej, napisano bardzo niewiele. Dlatego ujęcie zagadnienia tytułowego jest nieco różne w odniesieniu do poszczególnych organizacji. Powszechna znajomość struktury i podstawowych kierunków działania ZNP pozwala skoncentrować w artykule uwagę na ideologicznym nurcie działalności Związku, natomiast powszechny niedostatek wiedzy o dwu pozostałych organizacjach każe poinformować czytelnika również o podstawach organizacyjnych i statutowych celach tych organizacji.

1

Najsilniejszą liczebnie organizacją zawodową nauczycieli w latach II Rzeczypospolitej był Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP) utworzony w 1930 r. przez połączenie Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (ZPNSP) ze Związkiem Zawodowym Nauczycieli Polskich Szkół Średnich (ZZNPSS). Obie te organizacje istniały od 1919 r.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych powstał ze zjednoczenia Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych (ZNPSP), które działało od 1917 r. na ziemiach b. Królestwa Kongresowego, z galicyjskim Związkiem Polskiego Nauczycielstwa Ludowego (ZPNL), czynnym pod tą nazwą od 1913 r. Wcześniej, od 1906 r., Związek ten działał jako Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego (KZNL), skupiając w swych szeregach nauczycieli polskich i ruskich (Ukraińców), a po odłączeniu się tych drugich w 1913 r. zmienił nazwę i obejmował już tylko nauczycieli polskich. Prezesem ZPNSP został Stanisław Nowak, który od początku przewodniczył galicyjskiej organizacji nauczycielskiej (KZNL), wiceprezesami zaś: Julian Smulikowski, także działacz ZPNL, i Zygmunt Nowicki, przedstawiciel Zrzeszenia.

Drugi związek (nauczycieli szkół średnich) powołali do życia lewicowi działacze Polskiego Związku Nauczycielskiego (PZN), działającego w b. zaborze rosyjskim w latach 1905—1917, kiedy nastąpiło włączenie PZN do Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego (SNP), organizacji o zabarwieniu narodowo-demokratycznym. ZZNPSS powstał więc jako opozycja w stosunku do SNP, które wkrótce połączyło się z galicyjskim Towarzystwem Nauczycieli Szkół Wyższych (TNSW). Pierwszym prezesem Związku był fizyk dr Stanisław Kalinowski, którego od 1922 r. zastąpił zoolog dr Henryk Raabe.

Naczelnym zadaniem ZNP była troska o zawodowe interesy nauczycielstwa, przede wszystkim o sprawy uposażeniowe i emerytalne. Do najważniejszych osiągnięć w tej dziedzinie należy uchwalenie przez Sejm w 1926 r. przy zaangażowaniu posłów ze Związku, szczególnie wiceprezesa J. Smulikowskiego — tzw. pragmatyki nauczycielskiej, zapewniającej nauczycielowi stabilizację w zawodzie. Dodajmy, że osławiony artykuł 58 tej pragmatyki, czczalający władzy szkolnej na przeniesienie nauczyciela do innej miejscowości „dla dobra szkoły”, był — mimo protestów Związku — często wyzyskiwany przez władze szkolne w stosunku do przeciwników politycznych rządu.

Niezwykle szeroko rozbudował Związek własną akcją wydawniczą. Spółka akcyjna „Nasza Księgarnia” wydawała podręczniki, dzieła pedagogiczne i metodyczne, literaturę dla dzieci i młodzieży. Rosła w 20-leciu liczba czasopism związkowych. Głównym organem Związku był „Głos Nauczycielski”, poza tym wydawano „Pracę Szkolną”, czasopisma zajmujące się różnymi przedmiotami nauki szkolnej i wybranymi dyscyplinami nauk, np. „Psychologia Wychowawcza”, „Poradnik Językowy”. Silny wpływ wychowawczy na kształtowanie postaw dzieci i młodzieży wywierały czasopisma: „Płomyk”, „Płomyczek” i „Mały Płomyczek” oraz „Młody Zawodowiec”. Ponadto ukazywała się bogata prasa regionalna ZNP (np. lubelskie „Ognisko Nauczycielskie”, łukowskie „Podlasie”), która szerzyła postępowe idee społeczne i broniła nauczycieli przed atakami ze strony sił zachowawczych, szczególnie kleru katolickiego.

Związek uczestniczył w dokształcaniu nauczycieli, organizując kursy wakacyjne na różnym poziomie i w zakresie rozmaitych specjalności. Dużym powodzeniem cieszyły się kursy przygotowujące do eksternistycznego egzaminu z programu Wyższego Kursu Nauczycielskiego. W 1931 r. uruchomiono w Warszawie 5-letni Instytut Pedagogiczny ZNP, na który przyjmowano absolwentów WKN.

Stanowisko ZNP w sprawach oświaty, ustroju szkolnego i roli nauczycielstwa odzwierciedlały kolejne kongresy pedagogiczne: w Poznaniu w 1929 r., w Wilnie w 1931 r., we Lwowie w 1933 r. i w Warszawie w 1939 r. Przebieg obrad i uchwały trzech pierwszych kongresów świadczą o bliskiej współpracy Związku z władzami szkolnymi i sanacją; ostatni był kongresem polskiej demokracji.

Liczba członków Związku stale rosła. W chwili powstania ZPNSP wy-

nosili ok. 20 tys. (tj. ok. 40% ogółu nauczycieli szkół powszechnych), a w 1929 r. — ok. 30 tys. (tj. ok. 44% ogółu nauczycieli szkół powszechnych); natomiast ZZPNSS skupił w 1919 r. około 1200 członków, a w 1929 r. liczył ok. 1680 członków. W ostatnim roku przed wojną Związek Nauczycielstwa Polskiego liczył ogółem blisko 52 800 członków, w tym nauczycieli szkół powszechnych prawie 50 900, co stanowiło 66% ogółu nauczycieli w tych szkołach, a nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących niewiele ponad 870, tj. zaledwie 11%. Jak widać Związek zdołał skupić w swych szeregach 2/3 nauczycieli szkół powszechnych, ale tylko 1/10 nauczycieli średnich szkół ogólnokształcących, ci bowiem należeli w większości do TNSW.

Związek Nauczycielstwa Polskiego i organizacje, z których powstał, miały od początku charakter demokratyczny i współdziałały z siłami postępu społecznego. Szczególnie silne były ich powiązania — zwłaszcza przed przewrotem majowym — z ruchem ludowym i socjalistycznym.

Związek od zarania niepodległości Państwa jako naczelny cel ideologiczny wytknął sobie zdemokratyzowanie ustroju szkolnego. W niezwykle żywej i wytrwalej działalności Związku w tym kierunku da się wyróżnić kilka etapów.

Pierwszym były obrady tzw. Sejmu Nauczycielskiego (14—17 kwietnia 1919 r.), na którym czołowi działacze Związku doprowadzili do uchwalenia zasad jednolitego ustroju szkolnego, którego podstawą miała być obowiązkowa, 7-klasowa, jednakowa dla dzieci miast i wsi, nie podzielona na wewnętrzne cykle programowe, szkoła powszechna. Nie zdołano wprowadzić przeforsować — wobec oporu większości nauczycieli gimnazjalnych — skrócenia nauki w szkole średniej do lat pięciu i oparcia jej na 7 klasach szkoły powszechnej, ale przyjęto uchwałę mówiącą, że najniżej zorganizowana szkoła powszechna musi mieć dwóch nauczycieli, a w każdej gminie powstać powinna pełna szkoła 7-klasowa. Poza tym Sejm Nauczycielski uchwalił: wysunięty przez działaczy Związku projekt kształcenia nauczycieli w co najmniej dwuletnich szkołach wyższych, a także — pomimo oporu sił zachowawczych — propozycję przekształcenia Ministerstwa WRiOP w Ministerstwo Wychowania i Oświecenia Publicznego oraz system mianowania kierowników, dyrektorów i inspektorów szkolnych spośród kandydatów wybieranych na konferencjach nauczycielskich¹. Uchwały Sejmu Nauczycielskiego nie doczekały się wprowadzenia w życie w II Rzeczypospolitej, ale legły u podstaw późniejszych programów demokratyzacji szkolnictwa i stały się ukierunkowaniem działalności postępowych ugrupowań oświatowych.

Następny etap walki o demokratyzację szkolnictwa rozegrał się w rok później na forum Sejmu Ustawodawczego w ogniu sporów i polemik o konstytucyjne sformułowania wyznaczające podstawy ustroju szkolnego. Spór

¹ Pierwszy Ogólnopolski Wielki Zjazd Nauczycielski w dniach 14—17 kwietnia 1919 r. w Warszawie. O szkołę polską, Lwów — Warszawa 1920.

między prawicą społeczną a lewicą, reprezentowaną głównie przez przedstawicieli ZPNSP (Julian Smulikowski — PPS, Jan Woźnicki — PSL „Wyzwolenie”), dotyczył trzech spraw: zakresu obowiązku szkolnego, bezpłatności nauki i szkoły symultannej (międzywyznaniowej). Nie wchodząc z braku miejsca w szczególności tych sporów stwierdzić trzeba, że nie udały się usiłowania reprezentantów Związku zmierzające do objęcia obowiązkiem szkolnym nauki w 7-letniej szkole powszechnej i nauczania uzupełniającego do 17 roku życia włącznie. Przyjęto wprawdzie sformułowanie o obowiązku nauki w szkole powszechnej, ale czas, zakres i sposób jej pobierania pozostawiono oddzielnym ustawom. Za to pełne zwycięstwo odniósł Związek w sprawie bezpłatności nauki i szkoły symultannej. Ta ostatnia sprawa wywołała szczególnie gwałtowną polemikę między ks. Kazimierzem Lutosławskim (Związek Ludowo-Narodowy) a Julianem Smulikowskim, który przekonująco wykazał, że przyjęcie zasady wyznaniowości szkoły, forsowanej przez koła narodowo-klerykalne, naruszyłoby w praktyce jej powszechność i obowiązkowość, wznawiałoby niechlubne tradycje jezuitów w wychowaniu i — działając na rzecz separatyzmu społecznego — szkodziłoby dobrze pojętemu interesowi Państwa. Większość posłów w głosowaniu imiennym wypowiedziała się za skreśleniem projektu artykułu 121, który usankcjonować miał wyznaniowość szkoły publicznej. Zwyciężyła więc zasada szkoły symultannej, grupującej uczniów różnych wyznań².

Dalszym przykładem wspólnej akcji obydwu związków na rzecz demokratyzacji szkolnictwa były obchody „Dnia Szkoły Powszechnej”, przeprowadzone w listopadzie 1921 r. w formie wieców i manifestacji w wielu miejscowościach kraju. W Warszawie podczas wiecu na placu Teatralnym przemawiali m.in. Zygmunt Nowicki i Jan Woźnicki (ZPNSP) oraz Henryk Raabe i Czesław Jędraszko (ZZNPSŚ). Postulaty złożone po manifestacji w Prezydium Rady Ministrów i w Sejmie zawierały m.in. żądania, by wszystkie dzieci w wieku 7—14 lat uczyły się obowiązkowo i bezpłatnie w szkołach powszechnych, by niższe klasy szkoły średniej przekształcić w odpowiadające im klasy (V, VI, VII) szkoły powszechnej, rozwinąć opiekę nad dzieckiem, budownictwo szkół i mieszkań nauczycielskich, zwiększyć budżet na oświatę i liczbę etatów w szkolnictwie.

Obydwa związki były gorliwymi propagatorami hasła „szkoły jednolitej”, którego praktyczną realizację widziały w stworzeniu wspólnej dla wszystkich dzieci 7-klasowej szkoły powszechnej, na której opierać się powinno zróżnicowane programowo szkolnictwo średnie. Oznaczało to zniesienie trzech niższych klas tradycyjnego gimnazjum 8-klasowego, przeciwko czemu występowała większość nauczycieli szkół średnich zrzeszona w TNSW.

Toteż gdy minister WRiOP Stanisław Grabski wystąpił w 1925 r. z projektem ustroju szkolnego, przekreślającym ideę jednolitości szkol-

² Sejm Ustawodawczy. Sprawozdania stenograficzne, 1920, CLI/15 i n.

nietwa, obydwie związki zaprotestowały tak gwałtownie, że zmusiły rząd do wycofania się z tego projektu. Projekt Grabskiego utrzymywał średnią szkołę 8-klasową, lecz dzielił ją na 3 szczeble: 3-letnie liceum niższe oparte na IV klasie szkoły powszechnej, 3-letnie liceum wyższe i 2-letnie gimnazjum. Podział szkoły średniej na 3 stopnie i rozbudowany system egzaminów poprzedzających naukę na każdym stopniu służyły daleko posuniętej selekcji uczniów. Stefania Sempolowska pisała: „Projekt ministra Grabskiego nie tylko utrzymuje szkołę klasową, ale zabija i gubi ideę demokratyczną szkoły powszechnej wyżej zorganizowanej, a z nią razem hasło podniesienia poziomu kulturalnego szerokich mas”³. Projekt ten został jednomyślnie odrzucony przez VII Zjazd Delegatów ZPNSP (listopad 1925) oraz przez Zjazd delegatów rad szkolnych (marzec 1926), który przyjął zasady ustrojowe szkoły jednolitej sformułowane przez dra Mariana Falskiego.

Przewrót majowy 1926 r. zyskał masowe poparcie nauczycieli zrzeszonych w ZPNSP, którego kierownictwo odniosło się z pełnym zaufaniem do pomajowych rządów. Wyrazem nadziei na bliską współpracę z rządem był Zjazd ZPNSP w listopadzie 1927 r., na którym — w obecności prezydenta RP Ignacego Mościckiego i ministra WRiOP Gustawa Dobruckiego — wysuwano z dobrą wiarą idee „Sejmu Nauczycielskiego” i hasła szkoły jednolitej, spodziewając się, że rząd przystąpi niezwłocznie do ich realizacji. W Ministerstwie WRiOP opracowano wówczas projekt ustroju szkolnego odpowiadający postulatowi obydwu postępowych związków nauczycielskich. Projekt ten stanowił, że podstawą systemu szkolnego jest 7-letnia i 7-klasowa szkoła powszechna, na której wspiera się zróżnicowane szkolnictwo średnie ogólnokształcące: 3-letnie (podbudowa szkół zawodowych) i 5-letnie, przygotowujące do studiów wyższych. Związek powitał ten projekt z zadowoleniem, widząc w nim zapowiedź zbudowania ustroju szkolnego odpowiadającego interesom najszerszych warstw ludności. Niestety, wskutek oporu sfer prawicowo-klerykalnych projekt ten pozostał tylko na papierze i nie przedstawiono go w sejmie jako oficjalnego projektu rządowego. To cofnięcie się rządu na pozycje zachowawcze w kwestii ustroju szkolnego było ostro krytykowane na forum sejmu przez delegatów nauczycielskich, a szczególnie przez wiceprzewodniczących ZPNSP J. Smulikowskiego i Z. Nowickiego, wykazujących, że polski system szkolny opiera się wciąż na dawnej austriackiej podstawie czterech klas szkoły powszechnej, a Ministerstwo WRiOP, mimo postępowych deklaracji, podtrzymuje nadal przy życiu dualistyczny ustrój szkolny.

Pod naporem ZPNSP minister WRiOP Kazimierz Świtalski doprowadził w 1929 r. do zrównania planów i programów nauczania w trzech wyższych klasach szkoły powszechnej (V, VI, VII) i w trzech niższych klasach gimnazjalnych (I, II, III), ale posunięcie to teoretycznie tylko ułatwiało dalszą naukę absolwentom szkoły siedmioklasowej, nie naru-

³ S. Sempolowska, *Rządowy projekt reformy ustroju szkolnictwa*, [w:] *Pisma pedagogiczne i oświatowe*, Warszawa 1960, s. 490.

szało bowiem struktury 8-klasowego gimnazjum, gdzie miejsca w klasach wyższych były zajmowane przede wszystkim przez uczniów promowanych z klas niższych. Mimo wszystko jednak zarządzenie ministra Switalskiego stanowiło krok naprzód ku realizacji zasady szkoły jednolitej.

Dalszym krokiem w tym kierunku była reforma szkolna Janusza Jędrzejewicza uchwalona przez Sejm 11 marca 1932 r. Reforma wydłużyła o 2, 3 lata czas nauki w szkole powszechnej dla tych, którzy uczyć się mieli dalej, skróciła naukę w szkole średniej ogólnokształcącej z 8 do 6 lat, podniosła pozycję i poziom szkół zawodowych, unowocześniła system kształcenia nauczycieli, wprowadziła programy nauczania oparte na jednolitej idei wychowawczej (tzw. wychowanie państwowe), uwzględniając równocześnie najnowsze zdobycze pedagogiki i psychologii. Rażąco niekonsekwencją reformy Jędrzejewicza było ugruntowanie podziału szkoły powszechnej na 3 stopnie i odpowiadające im 3 szczeble programowe. Przywódcy ZNP uznali, że nowa reforma jest częściowym zrealizowaniem postulatów nauczycielskich. Wiceprzewodniczący Związku J. Smulikowski (BBWR) referował projekt reformy w Sejmie i bronił go zarówno przed endekami protestującymi przeciwko rozbiciu tradycyjnego gimnazjum 8-klasowego, jak i przed socjalistami i ludowcami krytykującymi postanowienia projektu dotyczące trójstopniowej organizacji szkolnictwa powszechnego⁴.

Reforma szkolna 1932 r. została uchwalona w okresie dotkliwego kryzysu gospodarczego, który szczególnie boleśnie ugodził w szkolnictwo powszechne, borykające się wówczas z przyływem do szkół ogromnej fali dzieci w wieku szkolnym. Przepelnienie szkół i klas, zahamowanie budownictwa szkolnego, spadek zatrudnienia nauczycieli, obniżenie budżetu oświatowego i wprowadzenie rozmaitych „oszczędności” na oświacie doprowadziły do bardzo trudnej sytuacji szkół i nauczycieli. Przywódcy ZNP, w dążeniu do ratowania szkolnictwa powszechnego przed ostateczną katastrofą, związali się z rządem sanacyjnym i starali się rozładować nastroje opozycyjne w masach nauczycielskich. Nastroje te podsycalo Towarzystwo Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory”, które powstało w końcu 1931 r. jako organizacja lewicowego skrzydła Związku, walcząca o demokratyzację nauczania i wychowania w szkole, o szerokie udostępnienie szkolnictwa wszystkich stopni, zwiększenie funduszy na cele szkolne, zapewnienie nauczycielom niezależności ideowej i materialnej. Prezesem Towarzystwa był do kwietnia 1936 r. dawny prezes ZZPNSŚ dr Stanisław Kalinowski, a następnie, aż do końca II Rzeczypospolitej, Irena Kosmowska, działaczka ruchu ludowego. Do czołowych działaczy TOD należeli⁵: Antoni Bolesław Dobrowolski, Adam Próchnik, Stefan Rudniański, Stefania Sempolowska, Władysław Spasowski, Wacław Tułodziecki i Czesław

⁴ Sejm RP. Okres III. Sprawozdanie stenograficzne z 60 posiedzenia, 24 lutego 1932 r.

⁵ Cz. Wycech, *Towarzystwo Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory”, 1931–1939*, Warszawa 1968.

Wycech. Chociaż Towarzystwo było organizacją nieliczną, to jednak miało pewne wpływy wśród członków Związku dzięki znanym działaczom cieszącym się autorytetem w niektórych kręgach nauczycielskich.

Idea wychowania państwowego, forsowana przez sanację, a zwalczana przez endecków, socjalistów i mniejszości narodowe, zyskała na ogół poparcie członków ZNP, którzy dążyli do umocnienia państwa, kultywowali polskie tradycje wychowania obywatelskiego, wychowywali młode pokolenie na wzorce postaci i czynu marszałka Józefa Piłsudskiego. Natomiast Towarzystwo „Nowe Tory” odniosło się krytycznie do wychowania państwowego. Przyznawano wprawdzie, że idea jest historycznie uzasadniona i nie pozbawiona racjonalnych podstaw, ale odrzucano jej oficjalną interpretację jako narzucającą wychowanie podporządkowane bieżącym potrzebom rządzącej partii i interesom sanacji⁶.

Po śmierci Józefa Piłsudskiego i rozwiązaniu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który miał silne wpływy w ZNP, nastąpiło we władzach Związku poważne przegrupowanie sił. Wcześniej jeszcze, w 1934 r., zmarł wpływowy wiceprezes ZNP Julian Smulikowski, a niebawem ustąpił także ze swego stanowiska prezes Związku, senator Stanisław Nowak (zmarł w 1936 r.). W nowym Zarządzie Głównym, kierowanym przez prezesa Jana Kolankę, wzrosły wpływy młodszych działaczy związkowych (Kazimierz Maj, Czesław Wycech, Wacław Tułodziecki). Zarząd Główny odmówił akcesu Związku do Obozu Zjednoczenia Narodowego, powołując się na statut ZNP, w myśl którego Związek jako organizacja apolityczna nie może należeć do żadnego obozu o charakterze politycznym. Równocześnie jednak zaznaczono gotowość Związku do współpracy z całym społeczeństwem w dziele umocnienia obronności kraju⁷.

Opór Związku względem prób włączenia tej najsilniejszej organizacji nauczycielskiej, liczącej z górą 52 tys. członków, do OZN-u, a także popieranie wolnomyślnych poglądów i ciągle utarczki z klerem odnoszącym się do Związku często z niechęcią, a czasem z odrazą, stały się powodem gwałtownym ataków na ZNP prasy nacjonalistyczno-klerykalnej oraz represji administracyjnych. Jednym z pretekstów do tych napaści stał się 25 numer z 1936 r. czasopisma dla młodzieży „Płomyk”, wydawanego przez ZNP, a redagowanego przez Mieczysława Kotarbińskiego i Stanisława Machowskiego. Numer ten poświęcono Związkowi Radzieckiemu. Roześmiane twarze dzieci na okładce pisma, artykuł o teatrze radzieckim i list pioniera do skauta angielskiego zatytułowany „Jak pracują w ZSRR” ściągnęły na redakcję, Zarząd Główny i cały Związek gromy oburzenia całej polskiej prawicy, a szczególnie kół endeckich i klerykalnych. Sza-

⁶ H. Swoboda [A. Próchnik], *Wychowanie państwowe a demokracja*, [w:] *W obronie szkoły demokratycznej*, Warszawa 1934.

⁷ M. Iwanicki, *Spoleczna działalność pozaszkolna nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1919—1939*, Olsztyn 1984, s. 386.

leństwo czy zbrodnia? — wolał dramatyczny tytuł artykułu na ten temat w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”.

W atmosferze osaczenia Związku przez siły prawicy społecznej władze administracyjne zawiesiły pod blahym pozorem we wrześniu 1937 r. działalność Zarządu Głównego ZNP, wyznaczając mu równocześnie państwowego kuratora. Pracownicy ZG nie poddali się jednak tym decyzjom i rozpoczęli strajk okupacyjny w obronie swego pracodawcy (!)⁸. W dniu 3 października 1937 r. prasa warszawska przyniosła oświadczenie premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego, wyjaśniające polityczne, społeczne i formalno-prawne przyczyny zawieszenia ZNP. Zarzucono w nim Związkowi przede wszystkim popieranie tendencji komunistycznych i szerzenie pacyfizmu, sprzecznego z obronnymi interesami państwa. Nauczyciele oburzeni do żywego tymi zarzutami urządzili w Warszawie demonstracyjny pochód pod Belweder i proklamowali w kilku miejscowościach strajki protestacyjne. O charakterze tych demonstracji świadczą odśpiewanie podczas pochodu hymnu państwowego i „Pierwszej Brygady” oraz uczczenie przez delegację manifestantów pamięci marszałka Piłsudskiego, który był honorowym członkiem ZNP, w księdze pamiątkowej w Belwederze, obok wyrazów protestu przeciw postępowaniu władz wobec Związku⁹.

W obronie ZNP wystąpiły liczne związki zawodowe i organizacje społeczne. Pod presją wzburzonej opinii społecznej oraz wskutek solidarnego bojkotu narzuconej Związkowi kurateli rządowej władze państwowe cofnęły represje, ale zażądały, by ZNP powołał w miejsce J. Kolanki innego prezesa Zarządu Głównego. Zjazd delegatów Związku w lutym 1938 r. dokonał jednak, wśród nieopisanego entuzjazmu, prawie jednomyślnie, powtórnego wyboru J. Kolanki, traktując ten wybór jako symbol niezawisłości Związku. Kolanko dyplomatycznie zrzekł się tej godności, proponując na swoje miejsce Zygmunta Nowickiego, wypróbowanego obrońcą suwerenności ZNP, którego wybrano przygniatającą większością głosów. Skład nowego Zarządu Głównego gwarantował utrzymanie dotychczasowego kursu ZNP.

Narastanie zewnętrznych zagrożeń Państwa w ostatnich latach II Rzeczypospolitej kazało położyć szczególny nacisk w wychowaniu młodzieży na tradycje żołniersko-bohaterskie i dążenie do zespolenia całego narodu polskiego wokół wodza i armii. Minister WRiOP Wojciech Świętosławski mówił na forum Sejmu w lutym 1939 r. o potrzebie wychowania narodo-patriotycznego w szkołach i zapowiedział rewizję programów nauki

⁸ Na czele Komitetu Strajkowego stanęły Wanda Wasilewska i Janina Broniecka, które 1 października wystosowały do marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej list z dramatycznym apelem: „Wolamy, wyczaruj Wielkiego Ducha Zmarłego i całym autorytetem Jego pamięci złam niekzemne poczynania. Wszystko, co płazą i mówią o ZNP, to kłamstwo. To zamach na wolność ruchu zawodowego, na wolną oświatę, na najświetsze ideały, za które Józef Piłsudski walczył, a ginęli Jego Towarzystwo”. J. K o l a n k o, *Wspomnienia*, maszynopis, cz. II, s. 165.

⁹ F. D o m a ń s k i, *Strajk warszawskich nauczycieli w 1937 r.*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego”, 1978, nr 2.

języka polskiego i historii pod tym kątem. Hasło rzucone przez marszałka Rydza Smigłego „Naród pod bronią” zyskiwało w poczuciu zagrożenia przez Rzeszę Niemiecką rosnącą popularność i gorące poparcie mas nauczycielskich.

W maju 1939 r. odbył się w Warszawie IV Kongres Pedagogiczny ZNP, poświęcony głównie zagadnieniu wychowania na tle struktury społecznej Polski. Udział w Kongresie znanych z demokratycznych przekonań uczonych, takich jak Stefan Baley, Józef Chalasiński, Antoni Bolesław Dobrowolski, Marcei Handelsman, Stanisław Kalinowski, Tadeusz Kotarbiński, Zygmunt Mysłakowski, Maria Ossowska, Helena Radlińska, Henryk Rowid i Stanisław Rychliński, zapewnił obradom wysoki poziom merytoryczny i wniósł istotny dorobek do teorii i praktyki społeczno-pedagogicznej.

Kongres stał się manifestacją patriotycznej i demokratycznej postawy nauczycielstwa i twórczej inteligencji polskiej. Wobec narastającej groźby agresji ze strony hitlerowskich Niemiec Kongres uznał, że „naczelnym celem w wychowaniu musi być stwarzanie zdecydowanej postawy, pełnej gotowości do obrony Państwa i pomnażania jego dorobku we wszystkich dziedzinach”. Celem pracy wychowawczej jest ukształtowanie człowieka-obywatela, bojownika i pracownika aktywnego, samodzielnie myślącego, wewnątrznie zdyscyplinowanego, pracującego oliarnie „dla rodzimej warstwy społecznej, dla swego narodu i Państwa”. Kongres wyraził przekonanie o konieczności skupienia wszystkich sił społeczeństwa dla wspólnego celu, jakim była obrona zagrożonej ojczyzny¹⁰.

Kongres nie ograniczył się do nakreślenia kierunków wychowania, odpowiadających nowej sytuacji politycznej kraju, lecz położył również nacisk na demokratyzację szkolnictwa, domagając się upowszechnienia pełnej szkoły 7-klasowej i doksztalcenia zawodowego, rewizji sieci szkół powszechnych i średnich zgodnie z potrzebami ludu pracującego miast i wsi, szerszego udostępnienia szkolnictwa wyższego młodzieży chłopskiej i robotniczej.

Dodajmy jeszcze, że nauczycielstwo zrzeszone w ZNP działało z oddaniem, nie szczędząc swych sił, nie tylko w szkole, ale również w pracy pozaszkolnej. Największą liczbę członków ZNP skupiały stowarzyszenia wyższej użyteczności: Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Liga Morska i Kolonialna, Polski Czerwony Krzyż, Ochotnicza Straż Pożarna, Związek Harcerstwa Polskiego i Polski Biały Krzyż. Obok pracy na kursach oświatowych dla dorosłych, w bibliotekach i świetlicach członkowie ZNP uczestniczyli w działalności organizacji społeczno-gospodarczych, takich jak spółdzielnie spożywców, kółka rolnicze, kasy Stefczyka i kółka gospodyń wiejskich. Ponadto byli czynni w Związku Strzeleckim, Centralnym Związku Młodej Wsi „Siew”, Polskim Związku Zachodnim, w organizacjach byłych wojskowych i w małopolskim Towarzystwie Szko-

¹⁰ Uchwały IV Kongresu Pedagogicznego, „Głos Nauczycielski”, 1939, nr 37.

ły Ludowej. Natomiast w bardzo niewielkiej liczbie uczestniczyli w działalności radykalnych organizacji ludowych i socjalistycznych, takich jak Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” czy Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Jeszcze mniej związkowców brało udział w pracach organizacji, z którymi ZNP nie współpracował, np. w Akcji Katolickiej, Towarzystwie Czytelni Ludowych, Polskiej Mucierzy Szkolnej i Związku Młodej Polski¹¹.

A zatem członkowie ZNP w szkole i poza szkołą służyli wychowaniu młodzieży i dorosłych w duchu obywatelsko-państwowym, zachowując jednak przez całe dwudziestolecie wierność ideom demokratyzacji życia społecznego, oświaty i kultury. W imię tych idei zwalczali zacofanie społeczne i antydemokratyczne posunięcia obozu rządzącego, stroniąc na ogół jednak od wszelkich form nielegalnej działalności opozycyjnej.

2

Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych powstało w 1921 r. z połączenia kilku regionalnych organizacji nauczycielskich o charakterze katolickim. Pierwszy Walny Zjazd Stowarzyszenia we wrześniu 1921 r. w Warszawie określił jego oblicze ideowe, wysuwając na czoło dążenie do wychowania narodowego ściśle powiązanego z „misją dziejową” Polski i wychowaniem moralnym opartym na etyce chrześcijańskiej, wyrażającej się w nauce kościoła rzymskokatolickiego.

Pierwszym prezesem Stowarzyszenia był Stanisław Głapiński z Wielkopolski, którego od 1925 r. zastąpił na tym stanowisku dotychczasowy wiceprezes Michał Siciński z Warszawy. W ostatnich latach II Rzeczypospolitej Stowarzyszeniem kierował nadal prezes M. Siciński przy pomocy wiceprezesów: Piotra Lorkiewicza z Poznania i Marcina Mazurskiego z Katowic.

Liczba członków Stowarzyszenia wykazywała w pierwszych latach tendencję rosnącą, a mianowicie w latach 1922—1925 wzrosła z około 7 tysięcy do około 11,6 tysiąca. Po przewrocie majowym nastąpił spadek do ok. 9,4 tys., pogłębiony aż do 8,5 tys. członków w 1933 r.¹² W ostatnich latach dwudziestolecia Stowarzyszenie nie publikowało liczb swoich członków, ale z oskarżeń wymierzonych w ZNP, który rzekomo „terrorem” i „widokami kariery” napędza członków do swych szeregów, „co mu przynosi hańbę, a nie chwałę”¹³, należy wnosić, że liczba ta nie wzrosła, a raczej zmalała, część bowiem członków Stowarzyszenia przeszła do szeregów ZNP. Najsilniejsze liczebnie skupiska członków Stowarzyszenia występowały na ziemiach b. zaboru pruskiego: w okręgu poznańskim

¹¹ Iwanicki, *op. cit.*, aneks, tabele XIII—XX.

¹² *Ibidem*, s. 219 i n.

¹³ Artykuł redakcyjny: *Droga do uzdrowienia stosunków*, „Nauczyciel Polski”, 1937, nr 16.

(blisko 3 tys. członków w 1927 r.), pomorskim (blisko 2 tys.) i śląskim (1,2 tys. członków)¹⁴.

Stowarzyszenie, deklarując się jako organizacja chrześcijańska, zastrzegło się równocześnie przed poddaniem swej działalności wpływowi jakiegokolwiek partii politycznej. Od początku do końca podkreślało swój apolityczny i apartyjny charakter. Natomiast wyraźnie kładło nacisk na ideę wychowania narodowego, połączonego z krzewieniem nauki Chrystusowej, i lansowało zasady pedagogiki chrześcijańskiej, uwzględniając szczególnie kształcenie charakteru wychowanków.

Stowarzyszenie zajęło krytyczne stanowisko wobec przewrotu majowego w 1926 r. Piętnowało ówczesne rozwydrzone partyjniectwo i niezgodę narodową, ale równocześnie stwierdzało, że „Wypadki majowe pogłębiły jeszcze bardziej ten proces rozkładu duchowego, wywołując już zupełny chaos w pojmowaniu moralności i poczuciu praworządności oraz oślepiając słabsze umysły chwilowym zwycięstwem siły nad prawem”¹⁵. To wyraźnie antypilsudczykowski nastawienie Stowarzyszenia znajdowało później nieco zawoalowany wyraz w wypowiedziach jego liderów oraz w niektórych deklaracjach czy oświadczeniach. Znamienne jest na przykład wysyłanie telegramów holdowniczych ze zjazdów Stowarzyszenia po 1926 r. Adresowano je z reguły do prezydenta RP, prymasa Polski i ministra WRiOP, pomijając marszałka Pilsudskiego, chociaż pod koniec lat trzydziestych wysyłano je także do marszałka Rydza-Śmigłego.

Wielką manifestacją religijności i katolicyzmu nauczycieli zjednoczonych w Stowarzyszeniu stała się pielgrzymka (kolejowa) na Jasną Górę, zorganizowana w czerwcu 1937 r. pod wysokim protektoratem kardynałów Augusta Hlonda, prymasa Polski, i Aleksandra Kakowskiego oraz ministra WRiOP Wojciecha Świątosławskiego, którzy stanowili Komitet Honorowy pielgrzymki, a także profesorów Antoniego Ponikowskiego i Oskara Haleckiego, wchodzących do Komitetu Głównego. Uczestniczyło w niej z górą 20 tys. nauczycieli szkół różnych typów i stopni. Złożyli oni ślubowanie, że dążyć będą do przepojenia szkoły duchem Chrystusowym i wychowywać młodzież na uczciwych ludzi, gorliwych katolików i dzielnych obywateli¹⁶.

Po pielgrzymce odbył się w Częstochowie XVI Walny Zjazd Delegatów, który wysunął postulat dokonania rewizji programów szkolnych w kierunku wychowania narodowego i religijnego. Jako cel ideowy Stowarzyszenia wskazano „wychowanie młodzieży w duchu nauki Kościoła Katolickiego, dążeń narodu i potrzeb Państwa”¹⁷. W uchwałach zjazdowych domagano się — wobec rzekomego zaniedbania religijnego i narodowego — przeniknięcia nauczania szkolnego religijnością, ideą miłości bliźniego

¹⁴ Iwanicki, *op. cit.*, s. 219.

¹⁵ Artykuł redakcyjny: *Włączmy wszystkie siły*, „Nauczyciel Polski”, 1926, nr 6.

¹⁶ Artykuł redakcyjny: *Na Jasną Górę* (poprzedzony mottem S. Szczepanowskiego: „Polska albo będzie katolicka, albo jej wcale nie będzie”), „Nauczyciel Polski”, 1937, nr 6.

¹⁷ Artykuł redakcyjny: *W Częstochowie*, „Nauczyciel Polski”, 1937, nr 11.

oraz świadomością, dumą i ambicją narodową¹⁸. Równocześnie postanowiono, że członkiem Stowarzyszenia może być nauczyciel narodowości polskiej, religii katolickiej; tylko wyjątkowo godzono się na chrześcijan innego wyznania, pod warunkiem akceptowania przez nich założeń i celów statutowych Stowarzyszenia.

Wyjaśnienia wymaga stosunek Stowarzyszenia do hasła szkoły wyznaniowej wysuwanego przez kościół rzymskokatolicki w latach międzywojennych. Otóż popierając w zasadzie ideę „katolickiej szkoły dla katolickich dzieci”¹⁹ Stowarzyszenie występowało przeciw łączeniu młodzieży katolickiej z młodzieżą żydowską we wspólnych szkołach oraz przeciw powierzeniu dzieci katolickich nauczycielom niekatolikom i wolnomyślnym. Nie rzucalo jednak hasła szkoły wyznaniowej, wyraźnie stwierdzając, że jest to hasło nie do zrealizowania, szczególnie na terenach wschodnich Rzeczypospolitej, gdzie popierano — zgodnie z intencją ustawy Grabskiego z 31 lipca 1924 r. — rozwój szkół utrakwistycznych, tj. szkół wspólnych dla dzieci wyznania rzymskokatolickiego i greckokatolickiego lub prawosławnego. Dlatego Stowarzyszenie dopuszczało, by dzieci katolickie uczyły się wraz z dziećmi innych wyznań chrześcijańskich. W niektórych miastach i miasteczkach o dużych skupiskach ludności żydowskiej władze szkolne, ulegając presji kościoła, Stowarzyszenia, a także wyznaniowych gmin żydowskich, tworzyły oddzielne powszechne szkoły publiczne dla dzieci żydowskich, czyniąc w ten sposób ustępstwo na rzecz odrzuconej przez sejm idei szkoły wyznaniowej.

W 1925 r. Zarząd Stowarzyszenia — wbrew interesom zawodowym swych członków — poparł projekt reformy szkolnej ministra WRiOP Stanisława Grabskiego, zagrażający idei jednolitości systemu szkolnego i 7-klasowej szkole powszechnej. Zarząd kierował się doktryną selekcji uzdolnień zmierzającą do wydobycia z każdego wychowanka drzemiącego w nim bogactwa zdolności i doprowadzenia go do celu wskazanego przez jego indywidualność. Zdawano się nie dostrzegać, że selekcja pedagogiczna w teorii oparta na kryteriach uzdolnień, w praktyce przeradza się w selekcję społeczną, dyktowaną interesami warstw uprzywilejowanych.

Jednakże w późniejszych latach, gdy dyskutowano projekt reformy przygotowany pod kierunkiem ministra WRiOP Janusza Jędrzejewicza, Stowarzyszenie niewątpliwie reprezentowało już punkt widzenia nauczycieli szkół powszechnych, gdyż broniło pełnej szkoły 7-klasowej, a zastanawiając się, jakimi drogami udostępnić szkołę średnią uczniom ze szkół powszechnych I stopnia, proponowało, by odpowiednio rozmieścić w terenie szkoły zbiorcze II i III stopnia oraz tworzyć roczne kursy przygotowawcze przy gimnazjach ogólnokształcących dla uczniów po 5 latach nauki w szkołach I stopnia²⁰.

¹⁸ Artykuł redakcyjny: XVI Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia, „Nauczyciel Polski”, 1937, nr 11.

¹⁹ Encyklika Piusa XI: O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży. Kielec 1947, s. 60. „

²⁰ R., O sprawiedliwej ustrój szkolnictwa, „Nauczyciel Polski”, 1932, nr 5.

W wydawnictwach Stowarzyszenia nader często spotyka się wypadki antyżydowskie, łączone najczęściej z wypowiedziami antymasońskimi i antywołnomysłnymi. Mają one charakter agitacyjnych hasel i odznaczają się żenującym ubóstwem intelektualnym. Przykładowo można wskazać na głośne oskarżanie Żydów o demoralizację narodu, szerzenie pornografii, sączenie trucizny w dusze polskie. Na równie niskim poziomie stała polemika Stowarzyszenia ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Było to zresztą obustronne obrzucanie się błotem, budzące niesmak dzisiejszego czytelnika. Stowarzyszenie stałe zarzucało Związkowi działalność ateistyczną, zwalczanie duchowieństwa, sympatie masońskie i komunistyczne. Solidaryzowało się całkowicie z orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z lutego 1937 r., zatwierdzającym wyrok sądu okręgowego w sprawie o 25 numer „Płomyka” z 1936 r. Sąd uznał, że numer ten zawierał propagandę komunistyczną, a o tendencjach ateistycznych redakcji świadczyć miało opuszczenie w wierszu Or-Ota strofki o nastroju religijnym.

Były jednak sprawy, w których Stowarzyszenie działało w podobnym co ZNP kierunku. Dopominało się stale o poprawę warunków materialnych, szczególnie lokalowych, szkoły i o poprawę nauczycielskiego bytowania. Występowało przeciwko nadużywanemu przez władze artykułowi 58 pragmatyki nauczycielskiej, zezwalającemu na przeniesienie nauczyciela do innej miejscowości „dla dobra szkoły”. Opowiadało się za całkowitym uniezależnieniem administracji szkolnej (kuratorów i inspektorów szkolnych) od administracji ogólnej (województw i starostów). Domagało się zniesienia obowiązującego na Śląsku przepisu zabraniającego pracy w szkolnictwie nauczycielkom mężatkom, bowiem przepis ten powstrzymywał niektórych ludzi żyjących w faktycznych wspólnotach małżeńskich od formalnego zalegalizowania swych związków, co Stowarzyszenie uznawało za niezgodne z moralnością katolicką. W obliczu zagrożenia Polski przez wroga jednoczyło swe wysiłki z całym narodem, by wzmacniać siłę obronną państwa. W marcu 1939 r. Zarząd Główny Stowarzyszenia wezwał swych członków do subskrypcji pożyczki na rozbudowę lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej.

Stowarzyszenie współpracowało ściśle z towarzystwami kulturalno-oświatowymi o charakterze narodowokatolickim, a szczególnie z Towarzystwem Czytelni Ludowych, działającym pod egidą inteligencji katolickiej na ziemiach byłego zaboru pruskiego, oraz z Polską Macierzą Szkolną — na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego. Wchodziło do Sekcji Polskiej Ligi Nowego Wychowania i do Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych. Rozwijało aktywność w Akcji Katolickiej, kierowanej przez kościół, a szczególnie w pracach Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Współdziałało z Centralnym Biurem Porozumienia organizacji współpracujących w zwalczaniu komunizmu. Ponadto członkowie Stowarzyszenia czynni byli w Sodalitach Mariańskiej i w różnych stowarzyszeniach wyższej użyteczności.

3

W styczniu 1919 r. na zjeździe delegatów Związku Towarzystw Nauczycielskich w Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych (TNSW), działającego w Galicji od 1884 r., i Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego (SNP), czynnego w byłym zaborze rosyjskim od 1905 r., na której — zgodnie z uchwałą TNSW z ubiegłego roku, by dążyć do zjednoczenia organizacyjnego nauczycieli szkół średnich i wyższych w całym kraju — ułożono zasady statutowe zjednoczonego Towarzystwa, przyjęte następnie przez Zgromadzenie SNP w kwietniu 1919 r. i Zgromadzenie TNSW w lipcu tego roku. Wspólna komisja wytyczyła 3 okręgi połączonej organizacji nazwanej Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (pozostawiono skrót TNSW): lwowski (przewodniczący dr Karol Zagajewski, około 2 tys. członków), warszawski (przewodniczący dr Stanisław Kalinowski, około 2,5 tys. członków) i poznański (przewodniczący Adam Malski, około 300 członków)²¹.

W końcu grudnia 1919 r. odbyło się w Warszawie I Walne Zgromadzenie zjednoczonego Towarzystwa z udziałem ministra WRiOP Tadeusza Łopuszańskiego, członka TNSW od dwudziestu kilku lat i SNP od trzech lat. Zgromadzenie dokonało wyboru władz. Pierwszym prezesem Towarzystwa został Paweł Sosnowski, były prezes SNP, a jego zastępcami: Józef Bojasiński z Warszawy i dr Karol Zagajewski ze Lwowa²². Późniejsze zjazdy Towarzystwa dokonywały zmian osobowych w Zarządzie Głównym, ale nie były to zmiany „rewolucyjne” i niektórzy członkowie Zarządu pełnili swe funkcje przez wiele kadencji. W 1927 r. prezesem wybrano dra Wacława Sierpińskiego, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, w styczniu 1933 r. — profesora SGGW dra Władysława Grabskiego, byłego premiera i ministra Skarbu, a w styczniu 1935 r. dra Władysława Tatarkiewicza, profesora UW, który przewodził Towarzystwu do końca II Rzeczypospolitej. Ostatnim przed wojną wiceprezesem był Stefan Kwiatkowski, a sekretarzem generalnym dr Tadeusz Mikułowski.

Pierwszy statut TNSW w niepodległej Polsce, opublikowany w 1920 r., jako cele Towarzystwa wymieniał doskonalenie i rozwój sił nauczycielskich pod względem obywatelskim, pedagogicznym i naukowym, obronę interesów i godności stanu nauczycielskiego, wzajemną pomoc i koleżeńskie współzycie nauczycieli oraz zapewnienie ich wpływu na rozwój szkolnictwa średniego i wyższego. Członkiem Towarzystwa mógł być każdy nauczyciel szkoły wyższej, średniej ogólnokształcącej, zawodowej, realnej i seminarium nauczycielskiego²³. Struktura organizacyjna wprowadzona pierwszym statutem pozostała w zasadzie nie zmieniona do końca dwu-

²¹ Sprawozdanie Komisji Organizacyjnej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, „Przegląd Pedagogiczny”, 1920, nr 1.

²² Protokół I Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, „Przegląd Pedagogiczny”, 1920, nr 1.

²³ Statut TNSW, „Sprawy Towarzystwa”, 1920, nr 1.

dziesięciolecia (koło, okręg, zarząd główny, walne zgromadzenie), z tym że statut z 1926 r. uprawomocnił sekcje fachowe i naukowe działające już wcześniej przy kołach TNSW.

Znaczące zmiany dotyczące celów Towarzystwa i jego członkostwa wprowadził statut z 1927 r. W statucie wskazano, że cel Towarzystwa jest podwójny: ideowy i zawodowy. Cele ideowe — obok wymienionych w poprzednich statutach — objęły także propagandę zagadnień szkolnictwa polskiego oraz popularyzowanie badań naukowych i ich wyników w społeczeństwie. Wśród celów związanych z zawodem wymieniono obronę interesów nauczycielstwa, dążenie do poprawy warunków bytu, pracy i pozycji nauczycieli szkół średnich. Przynależność do Towarzystwa została ograniczona do nauczycieli uczących w polskich szkołach średnich i wyższych oraz nauczycieli Polaków uczących w szkołach niepolskich. Ponadto do Towarzystwa należeć mogli dyrektorzy szkół średnich, inspektorzy szkolnictwa średniego, wizytatorzy i lekarze szkolni. Statut postanawiał, że członek Towarzystwa nie może należeć — bez zezwolenia ZG — do innej zawodowej organizacji nauczycielskiej²⁴. W sformułowaniu tym kryje się sprawa stosunku Towarzystwa do Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Średnich, który — jak już wspomniałem — powstał w Warszawie w 1919 r. ściągając do swych szeregów dość liczną grupę członków Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Towarzystwo początkowo odnosiło się życzliwie do Związku i nie wzbraniało swoim członkom należeć równocześnie do obydwu organizacji. W 1920 r. Zarząd Towarzystwa proponował połączenie ze Związkiem, ale Związek odrzucił tę propozycję, wysuwając jako argument ideowe różnice, których jednak wyraźnie nie wskazał²⁵. Odtąd zaczęły się nasnaski i utarczki między organizacjami, co znalazło wyraz w uchwale Zjazdu Towarzystwa w 1926 r., postanawiającej, że nie można być równocześnie członkiem Towarzystwa i Związku²⁶. Przeciw projektowi tej uchwały głosowało 11 delegatów warszawskich, którzy nawet próbowali narzucić Zjazdowi uchwalenie votum nieufności wobec ustępującego Zarządu, ale była to próba zupełnie chybiona i nie zyskała aprobaty Zjazdu.

Według statutu Towarzystwo było społeczną organizacją oświatowo-kulturalną i zarazem organizacją zawodową. Połączenie celów ideowych i zawodowych pozwoliło Zarządowi Głównemu skutecznie przeciwstawić się próbom bydgoskiego koła TNSW, by przebudować Towarzystwo w syndykat nauczycieli szkół średnich o celach wyłącznie związkowych, a sprawy ideowe przekazać innym towarzystwom pedagogicznym, np. Towarzystwu Edukacji Narodowej lub „Zrębowi”. Wprawdzie doszło do wystąpienia z Towarzystwa części jego członków i utworzenia Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, ale po 4-letnim rozłamie nastąpiło w 1935 r. ponowne zjednoczenie wszystkich członków w szeregach

²⁴ Statut TNSW, Warszawa 1927.

²⁵ *Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia TNSW w Częstochowie (maj 1921)*, „Sprawy Towarzystwa” 1921, nr 6/7.

²⁶ *Po Zjeździe Lwowskim*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1926, nr 13.

Towarzystwa. Przy tej okazji przyjęto wspólną deklarację stwierdzającą, że TNSW jest zawodową organizacją o charakterze apolitycznym, skupiającą członków o różnych poglądach społecznych²⁷.

Towarzystwo przez cały okres 20-lecia chlubiło się stanowiskiem apartyjnym i neutralnym i wystrzegało się konsekwentnie angażowania się jako organizacja w życie polityczne, nawet wtedy, gdy ideologia określonego obozu politycznego była mu bliska. U progu niepodległości, w imię solidaryzmu narodowego, piętnowało walki partyjne, dostrzegając istotne niebezpieczeństwo społeczne w „partiach miernoty”, zrzeszających ludzi nie znoszących indywidualizmu i szukających oparcia w klikach²⁸.

Przewrót majowy 1926 r. także nie sprowokował Towarzystwa do zajęcia stanowiska politycznego: „Wobec powagi chwili dziejowej zwracamy się do wszystkich naszych kolegów z gorącym wezwaniem, by jak najpilniej strzegli szkoły polską przed wszelką agitacją polityczną i nie ustawali w usilnej pracy dla dobra młodzieży polskiej i całego narodu” — głosił apel z 22 maja²⁹.

Wzywając członków do udziału w wyborach do sejmu i senatu Towarzystwo nie zalecało żadnych list wyborczych, jedynie apelowało, by oddać głosy na tych, którym bliskie są sprawy szkolnictwa, i by nie popierać przeciwników ideowych Towarzystwa, co można traktować jako naturalny odruch samoobrony. Posłowie należący do Towarzystwa byli przeważnie członkami stronnictw prorządowych, prawicowych i centrowych. Towarzystwo słusznie obawiało się, że poddanie się jakiegokolwiek ideologii partyjnej prowadziłoby do rozbitcia organizacji. Natomiast zachowanie niezależności od celów i zamierzeń stronnictw politycznych dawało Towarzystwu moralne prawo do krytykowania wszystkiego, co szkodliwe i błędne (bez względu na źródło zła) z punktu widzenia interesów szkoły i nauczyciela. Towarzystwo nie zgłosiło akcesu do Obozu Zjednoczenia Narodowego, chociaż stwierdziło w oświadczeniu z 1937 r., że deklaracja plk. Adama Koca „zawiera te same zasady wychowania narodowego i religijnego, o które organizacja nasza z niezłomną wytrwałością, wśród największych przeciwności, nie cofając się przed wielu ofiarami walczyła z górą pół wieku”. I na zakończenie zapewniało: „We wszystkich zatem szlachetnych poczynaniach wychowawczych może Obóz Zjednoczenia Narodowego liczyć na współdziałanie i pomoc naszego Towarzystwa”³⁰.

Towarzystwo gorąco poparło oświadczenie sejmowe z lutego 1938 r. ostatniego ministra WRIOP prof. Wojciecha Świątosławskiego: „Stoję na stanowisku, że zasady i ideały wychowawcze nie powinny zależeć od kierunku politycznego rządu ani od przeżywanego nastrojów politycznych. Zasady najbardziej ogólne i podstawowe powinny być silniejsze i trwalsze aniżeli hasła dnia powszedniego, trwalsze od systemów politycznych posz-

²⁷ Deklaracja z 2 października 1935 r., „Przegląd Pedagogiczny”, 1935, nr 16.

²⁸ Elzet, *Partia miernoty*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1920, nr 7—10.

²⁹ „Przegląd Pedagogiczny”, 1926, nr 18.

³⁰ TNSW a OZN, „Przegląd Pedagogiczny”, 1937, nr 5.

czególnych krajów. Gdy więc pod wpływem pewnych koncepcji ideologicznych dokonywane są w innych krajach próby wprowadzenia zmian w tym, co stanowiło zasadniczą podstawę wychowania, samo życie powinno po upływie tego lub innego okresu czasu przejść do porządku dziennego nad tymi próbami". Słowa te były wyzyskiwane zarówno do obrony politycznej neutralności Towarzystwa, jak i jako argument w ostatnim etapie walki o niezależność szkolnictwa od administracji ogólnej³¹.

Przy całej niechęci do bezpośredniego angażowania się w życie polityczne Towarzystwo stało zawsze na pozycjach narodowo-patriotycznych. Zagrożenie niepodległości ojczyzny powodowało wzrost fali patriotyzmu i ofiarności nauczycieli szkół średnich i wyższych. W 1920 r. na apel Towarzystwa zgłosiło się ochotniczo do armii około 1000 nauczycieli, z których część — po oględzinach lekarskich — skierowano w szeregi wojska, a innych do organizacji współdziałających z armią³². Nauczycielom towarzyszyła młodzież, lawy szkolne przerzedziły się tak bardzo, że w wielu szkołach nie było kogo uczyć ani nie miał kto uczyć. Wymowną manifestacją patriotyczną nauczycieli zrzeszonych w TNSW było zorganizowanie Walnego Zgromadzenia w kwietniu 1930 r. w Wolnym Mieście Gdańsku, skąd w depešy holdowniczej do prezydenta RP zapewniano, że „nauczycielstwo w naszej organizacji zrzeszone najofiarniej poniesie wszelki trud nauczania i wychowania młodych pokoleń dla potęgi i szczęścia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”³³. W 1935 r., po śmierci marszałka J. Piłsudskiego, Towarzystwo pięknym artykułem Bogdana Nawroczyńskiego uczciło osobowość, ideę, czyny i dzieła marszałka, podnosząc ich wpływ wychowawczy na młode pokolenie³⁴. Wobec narastającej groźby najazdu ze strony Niemiec hitlerowskich Towarzystwo uczestniczyło w ogólnonarodowych nastrojach patriotycznych, deklarowało gotowość swych członków poświęcenia życia dla ojczyzny i honoru, apelowało, by nie szczędzić ofiar na Fundusz Obrony Narodu, poparło gorąco wewnętrzną pożyczkę na obronę przeciwlotniczą³⁵. Wzrost temperatury uczuć narodowych, aż do stanu wrzenia pod koniec dwudziestolecia, powodował jednak pewne dewiacje nacjonalistyczne, którym nie oparło się nawet umiarkowane i racjonalne TNSW, bowiem w 1938 r. uchwalilo zakaz przyjmowania Żydów do Towarzystwa, a w 1939 r. posunęło się jeszcze dalej uchwalając, że Żydzi nie mogą być nauczycielami polskich szkół średnich³⁶.

W kwestii ustroju szkolnego TNSW wytrwale bronilo przez cale dwudziestolecie tradycyjnego 8-klasowego gimnazjum opartego na kulturze humanistycznej. W 1925 r. poparło selekcyjny projekt S. Grabskiego.

³¹ J.K., *O niezależność szkolnictwa*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1939 nr 5.

³² „Przegląd Pedagogiczny”, 1920, nr 6/7.

³³ *Protokół Walnego Zgromadzenia TNSW*, Gdańsk 24, 25 IV 1930, „Przegląd Pedagogiczny” 1930, nr 17.

³⁴ B. Nawroczyński, *Wpływ wychowawczy Józefa Piłsudskiego*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1935, nr 13/14.

³⁵ *Nauczycielstwo obok Armii*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1939, nr 6.

³⁶ *Przegląd Pedagogiczny*, 1939, nr 6.

W dwa lata później odrzuciło projekt G. Dobruckiego, a w tezach w sprawie ustroju szkolnictwa, przyjętych przez Walne Zgromadzenie 20 kwietnia 1927 r., pogodziło się wprawdzie z 7-klasową szkołą powszechną stanowiącą dla ogółu minimum wykształcenia, ale uważało, że gimnazjum ogólnokształcące powinno przyjmować wybitnie uzdolnionych uczniów — na podstawie egzaminu wstępnego — już po czwartym oddziale szkoły powszechnej. Gimnazjum 8-klasowe powinno stanowić nadal organiczną całość, podzieloną na dwa stopnie: niższy, programowo jednolity, z obowiązkową nauką łaciny, i wyższy, zróżnicowany na typy: klasyczny, matematyczno-przyrodniczy i humanistyczny. Tezy dopuszczały możliwość przechodzenia uczniów z wyższych klas szkoły powszechnej do odpowiednich klas gimnazjalnych, ale na podstawie egzaminu wstępnego, który wobec różnic programowych (łacina!) czynił tę możliwość raczej iluzoryczną³⁷.

Stosunek Towarzystwa do reformy szkolnictwa w 1932 r nie był tak jednoznaczny, jak do projektów Grabskiego czy Dobruckiego. Towarzystwo dostrzegało niewątpliwe zalety projektu Jędrzejewicza (tendencje do związania szkoły z życiem, utrzymywanie kształcenia inteligencji na kulturze łacińskiej, podniesienie rangi szkolnictwa zawodowego, psychologiczne uzasadnienie etapów kształcenia), ale równocześnie dawało wyraz swemu przywiązaniu do gimnazjum 8-klasowego, opartego na selekcji, uwzględniającej zamiłowania i uzdolnienia młodzieży, oraz zapewniającego ciągłość wpływu wychowawczego, przygotowanie do życia obywatelskiego i do studiów wyższych. Pod wpływem szerokiej kampanii propagandowej zwolenników nowej reformy Towarzystwo uznając, przynajmniej częściowo, ich racje proponowało, by obok 8-klasowych gimnazjów utworzyć odpowiednią ilość szkół średnich 6-klasowych, opartych na programach szkoły powszechnej II stopnia i utrzymywać równoległe istnienie tych obydwu typów szkół średnich do czasu należytego zagęszczenia sieci szkół powszechnych II i III stopnia, co pozwoliłoby z czasem całkowicie wdrożyć nowy ustrój szkolny³⁸.

To ustępstwo Towarzystwa miało jednak w istocie charakter taktyczny, bowiem w czasach ministra W. Świątosławskiego, niechętnego dokonaniem zmianom w strukturze szkoły średniej, Towarzystwo natychmiast wróciło na dawne pozycje, czego wyrazem była uchwała dorocznego Walnego Zgromadzenia w 1938 r., w której czytamy: „Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że nowa szkoła średnia będzie mogła osiągnąć żądane wyniki i spełnić należycie swe zadania jedynie wówczas, jeśli nauka w niej (tj. w gimnazjum i liceum) obejmie lat osiem”³⁹.

Solidarnie z innymi organizacjami nauczycielskimi Towarzystwo bro-

³⁷ Tezy w sprawie ustroju szkolnego przyjęte przez Walne Zgromadzenie TNSW 20 kwietnia 1927. Dodatek do broszury pt. *TNSW — przeszłość i teraźniejszość*, Warszawa 1938, s. 34/35.

³⁸ W sprawie ustroju szkolnictwa, „Przegląd Pedagogiczny”, 1932, nr 4

³⁹ *TNSW — przeszłość i teraźniejszość*, Warszawa 1938, s. 18.

niło wytrwale interesów nauczycielstwa, zabiegało o poprawę warunków bytu i pracy nauczycieli szkół średnich, przychodziło im z pomocą prawną w trudnych sytuacjach. Przez cały okres dwudziestolecia broniło niezależności władzy szkolnej od władzy administracyjnej oraz dążyło do zapewnienia społeczeństwu wpływu na wychowanie przez rady szkolne okręgowe, które pod koniec dwudziestolecia uległy zresztą likwidacji. Towarzystwo było rzecznikiem autonomii ustrojowej i programowej szkolnictwa prywatnego, walczyło o pragmatykę i płace nauczycieli szkół prywatnych. W trosce o podnoszenie kwalifikacji zawodowych organizowało ogólnopolskie specjalistyczne zjazdy nauczycieli, np. polonistów w latach 1924 i 1930 czy nauczycieli języków nowożytnych w 1929 r. Do 1923 r. prowadziło wakacyjne kursy dla nauczycieli, przejęte później całkowicie przez Ministerstwo WRO. Starania Towarzystwa o wypoczynek nauczycieli znalazły wyraz w prowadzeniu własnych domów wypoczynkowych („Zamek” w Orłowie i „Tenesówka” w Krynicy) i kolonii letnich w Ostrowie nad morzem.

W obronie nauczyciela i szkoły Towarzystwo występowało nieraz obok Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich czy Związku Nauczycielstwa Polskiego, wznosząc się ponad dzielące je z nimi różnice ideowe. W 1930 r. np. wzięło w obronę nauczyciela gimnazjalnego Jana Nepomucena Millera, który za artykuł w czasopiśmie literackim ostro krytykujący Wacława Sieroszewskiego i Aleksandra Świętochowskiego został znieważony przez ziemianina Jerzego Strzebię Janowskiego. TNSW, całkowicie odrzucając poglądy J.N. Millera, poparło jednak — w imię wolności i godności nauczyciela — protest wystosowany w tej sprawie przez Związek Zawodowy Nauczycieli Polskich Szkół Średnich⁴⁰.

Solidarność nauczycielska TNSW nie poszła jednak tak daleko, by poprzeć próby strajku podejmowanego przez ZNP w 1937 r. Towarzystwo wystąpiło wówczas przeciw wzniesieniu nastrojów strajkowych, wyjaśniając swoje stanowisko względami wychowawczymi. Zdaniem Towarzystwa strajki nauczycieli prowadzą do anarchizowania życia szkolnego, co ujemnie odbija się na pracy wychowawczej⁴¹.

Warto by jeszcze odpowiedzieć na pytanie, jaką siłą reprezentowało Towarzystwo w społeczności nauczycielskiej. Z danych liczbowych opublikowanych w wydawnictwach TNSW wynika, że do Towarzystwa należała w przybliżeniu nieznaczna większość nauczycieli szkół średnich i znikoma część nauczycieli szkół wyższych. Spadek w latach 1925—1932 liczby kół i członków (z 201 kół i 7616 członków do 191 kół i 6024 członków) był spowodowany głównie redukcjami, przenoszeniem nauczycieli na emeryturę i w stan nieczynny. A dalszy spadek do 166 kół i około 5 tys. członków w 1938 r. wywołała realizacja ustawy z 1932 r. prowadząca do skrócenia nauki w szkole średniej do 6 lat i — w związku z tym —

⁴⁰ Klein, *Sprawa, o której trudno pisać, ale jeszcze trudniej milczeć*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1930, nr 4.

⁴¹ *Wobec prób strajku nauczycielskiego*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1937, nr 17.

do przeniesienia części nauczycieli ze szkół średnich do szkół powszechnych.

Istotnym jednak źródłem siły Towarzystwa nie była liczba członków, lecz wydawnictwa TNSW, odznaczające się wysokim stopniem fachowości, skupiające wybitnych uczonych i znakomite pióra. Odnosi się to zarówno do periodyków rozwijających kulturę pedagogiczną nauczycieli („Muzeum”, „Przegląd Pedagogiczny”, „Kultura i Wychowanie”, „Szkolnictwo Zawodowe”, „Pedagogium”) i do tygodnika dla młodzieży gimnazjalnej „Iskry”, jak i do podręczników i publikacji społeczno-pedagogicznych polskich i tłumaczonych z języków obcych, wydawanych przez spółkę akcyjną p.n. „Książnica — Atlas TNSW” we Lwowie. Dobór znakomitych autorów, wysoki poziom merytoryczny publikacji książkowych, artykułów, polemik i dyskusji zapewniał Towarzystwu autorytet wzmacniany dość szeroką działalnością naukową i popularyzatorską. Np. w 1930 r. członkowie TNSW ogłosili w pozaszkolnych placówkach kulturalno-oświatowych z górą 600 odczytów popularnonaukowych i zorganizowali prawie 300 obchodów i uroczystości⁴².

⁴² „Przegląd Pedagogiczny”, 1930, nr 14.